też i Żydzi, również inni narodowcy prosili o to, ażeby służące im ~~przywileje~~ prawa do Zbioru ~~praw~~ ustaw kraj cały obowiązywać mających wcielono. Praktyka nakoniec sądowa i przez przyłączenie za Jagiellonów Prus do Korony zachodzące, ziemskiego prawa z feudalnem stosunki, słusznie się o względność dla siebie dopominały.

Chcąc potrzebom tym zadosyć uczynić, rozkazał Król Aleksander Jagiellończyk Janowi Łaskiemu Kanclerzowi Koronnemu zbiór wszystkich praw obowiązujących ułożyć, położywszy nacisk na to, ażeby w rzeczonym zbio-

rze

[illegible]

rze stanęły, obok ~~ogól-~~ ~~nych~~ praw przywileje. Co przywodząc do skutku Kanclerz zrobił więcej niż kazano, albowiem dołożył i wykład prawa naukowy. (Z przywilejów okazał się najstarszym żydowski z r. 1264. przez Kazimirza Wielk. r. 1334. potwierdzony, i od następnych Królów ponawiany. Po nim Koszycki z r. 1374, a po tym przywileje Królów po Ludwiku panujących wystąpiły. Obok nich stanęły różne rozporządzenia tudzież statutami nazywane praw układy.)

Z rzeczonych rozporządzeń (najstarsze

jest

r 1352. 1359. 1361 –

jest urządzenie dziesięcin
kościelnych z r. ~~1361~~ 1300 / 1368.
tudzież pochodząca z tegoż
roku ordynacya żup wie-
lickich, którą Kazimierz
Wielki wydał, a Kazimierz
Jagiellończyk r. 1451.
potwierdził. Do urządzeń
policzyć Laski: akta zje-
dnoczenie ~~Litwy~~ różnych krajów z Koro-
ną ~~r. 1400 1401~~ ubezpie-
czające, traktaty z Krzy-
żakami o podziale Prus
na królewskie i książę-
ce zawarte, ~~postanowie-
nia sądów wielkorządo-
wych dla miast przez
Kazimierza Wielk. r. 1356
wydane~~, bulę Grzegorza
Papieża artykuły prawa
magdeburskiego niektóre
za przeciwne prawu bo-

żemu

żemu uznająca.
Szereg statutów rozpoczął
zbiorem prawodawstwa
wiślickiego, po którym
umieścił prawa magde- ustawy, sądy
burskiego, od Kazimierza Wiel-
r. 1356
kiego dla miast ułożone uświadczające.
Po nich położył prawo
feudalne, obok Zwierciadła
dla saskiego zwykle pod
owe drukowane czasy.
Zakończył statuta ukła-
dem prawa zwyczajowe-
go ziemi krakowskiej,
na wzór którego miały
pojedyncze ziemie pol-
skie wyrazić na piśmie
swoje zwyczajowe prawa.
Na ten cel, w egzempla-
rzach wydrukowanego od
siebie zbioru umieścił
Łaski dwanaście kart

arkuszowych czystego
papieru, na którychby
każda ziemia spisawszy
utrzymujące się u siebie
zwyczajem prawa, prze-
słała takowe Królowi do
zatwierdzenia. Ten przy-
oblekłszy je w formę, obo-
wiązującego monarszą
pieczęcią opatrzonego
prawa, miał odesłać na
powrót zkąd przyszły.
(Z wykładów pomieszczo- }
no dwa. Jeden z nich
objął rozprawę o interdyk-
tach przez Mikołaja Kot-
ficza napisaną, w któ-
rej wyłożone są przepi-
sy o tem, w jakich przy-
padkach władza du-
chowna sprawowanie
obrządków religijnych

zawiesić może. Wykład drugi zawarł dzieło nieznanego mi bliżej prawnika, Rajmundem Partenopejem (Neapolitańczykiem?) zwanego, który je dla wszytku synów swych, według układu Instytucyj Justyniańskich, z dodatkiem traktatu prawa kanonicznego „o zacności kapłańskiego stanu" ułożył.

Zarzucić zbiorowi Łaskiego można, że nie umieścił w nim żadnego dzieła, któreby procedurę sądową dla całego kraju ogólną, zawierało. Powtóre, że sprzeczności w prawodawstwie wiślickiem znajdujących się nie usunął~~em~~. Po trzecie, że na dzieła, które owcze-

sną

sna, praktykę sądową posiłkować miały, obrał pisma nudne, i dla celu któremu służyć miało, albo wcale albo mało przydatne. Lecz nie przecząc temu, że w miejsce dzieł Kotficza i Rajmunda byłyby pożądańsze inne, niemam, iż dla ówczesnego stanu nauki i praktyki były i te dostateczne. Każdy ~~wię~~ na miejscu Łaskiego postawiony praw zbieracz byłby podobnych użył. O sprzecznościach w prawodawstwie wiślickiem napotykanych mógł nie wiedzieć: ~~inne~~ różne bowiem za czasów Łaskiego egzemplarze tego prawodawstwa były w obiegu. Przekony-

wany

wamy się dziś że pierwo-
twór wiślickiego prawo-
dawstwa praktyka sądowa,
do różnego zwyczaju po-
jedynczych ziem stosując
położone w nim zasady,
skaziła; zkąd się różne te-
go prawodawstwa niby
autentyczne potworzyły
teksta. Laskiego przeto
w tem jedynie wina, że
pierwotwór, który za je-
go czasów musiał jeszcze
istnieć, wydrukował (1).
Przewinił nakoniec w
tem, że wiele poopusz-
czał, i całości praw nie
zebrał. Choć szwank ten
starali się naprawić na-
stępni polskich Dygestów
układacze, jednakże i ci
małą w tem położyli
zasługę.

(1) Patrz krytykę nad Laskim Czackiego (w jego dziełach I 47–9. III. 515–39), która ze Starodawn. prawa polsk. pomnikami od Helcla w Krak. 1856. wydanemi (patrz wstępu § 101. nstp.) porównaj.

~~zasługę. Dziś dzieło Jana Wincentego Bandtkiego (Jus polonicum) i Zygmunta Helcla Pomniki niedostatkowi temu zaradzają. Resztę dopełni czas następny, który długo jeszcze w tym względzie ~~będzie~~ musi pracować. Wielki bowiem jest, nader wielki, ~~Dygestów~~ zrzódeł praw polskich zasób!~~

Wkrótce po swojem na tron wstąpieniu przyrzekł Zygmunt I. w r. 1511. dowolność sądowej procedury usunąć, i w całem królestwie jednostajne postępowanie sądów zaprowadziwszy, oprzeć takowe na usystematyzowanem prawie. ~~[illegible]~~ W mocy więc uchwały która

o tem na sejmie r. 1520. w Bydgoszczy zapadła ~~wszyst-~~ miały być ~~kie prawa~~, statuta dawne i prawa zwyczaje, we wszystkich województwach zgromadzone, i na sejm najbliższy dla przejrzenia ich i potwierdzenia przyniesione. W tym celu ~~być miały. Skutek wo-~~ ~~[illegible] sprawił, że~~ wszystkie konstytucye za panowania tegoż Króla do r. 1524 uchwalone wyszły aż w trzech w roku jednym sporządzonych wydaniach (1). Z ich zbiorne ~~[illegible] Księgę prawo-~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~r. 1532~~ Wyznaczona na to r. 1532, jak wzmiankujemy, Komisya, nie tylko ~~na czele której stali Mikołaj Ta-~~

szyli

(1) Patrz Romanowskiego *Otia Cornicensia* Tom I. (więcej nie wyszło) w Poznaniu 1861 wydane. Porównaj przypisek na str. 346–7.

prawa cywilne i karne, z ~~[illegible]~~ ich postępowaniami są-
~~[illegible]~~
dowemi ~~[illegible]~~, lecz i polityczne ok-
jadu. Porządek w jakim wą-
tek dzieła rozdzielony został,
wziąwszy z Digestów i kodeksu
justyniańskiego Redaktorowie,
odpowiedzieli w pierwszej księ-
dze: o statutowem i zwycza-
jowem prawie, dalej się rozwiód-
li o kościele, Królu i sena-
cie, z dołączeniem

szycki i Bernard Maciejowski krakowski i sandomirski Sędziowie, wydała w pięciu księgach r. 1532. (Statuta incliti regni Poloniae recens recognita et emendata) krojem średniowiecznym układ praw systematyczny (Nietylko cywilne i karne, prawo w nim z tem wszystkiem co w zakres jego wchodzi, [illegible] przedstawiła, lecz objęła i prawo publiczne. Porządek dzieła w jakim wątek rozłożony zaczerpnięty wzorowany z Dygestów rzymskich i Kodeksu justyniańskiego. Redaktorowie, opowiedzieli w pierwszej księdze: o statutach, zwyczajach prawnych, Kościele, królu i senacie, z dołączeniem

dotego

~~do tego~~ prawa służącego oso-
bom duchownego i świec-
kiego stanu które z in-
stytucyjami swemi czyli
z kościołem, rządem i są-
dami zostawały w jakiejkolwiek styczności.
W drugiej o sądach i postę-
powaniu ich powiedzieli
wyłącznie. W trzeciej ~~się~~
o prawach osób, różnego
stanu i powołania, tudzież
o rzeczowem prawie roz-
pisali się. W czwartej
umowy i prawo karne
zawarli. W piątej produkowali
oryginalne pisma
z krajowych archiwów
wyjęte, ażeby służyły za
wzór, jak należy pisać
miejskich magistratur
akta ~~świadectwa~~ i jak kan-
celaryi królewskiej posta-

nowienia

nowienia, tudzież różnego rodzaju urzędowe układać ~~akta~~ pisma potrzeba.

{Opowiedzmy, czy dzieło to zadowoliło, i ~~czy~~ mogło zadowolić naród.}

Komisya miała do spełnienia dwa zadania: ułożyć systematycznie zbiór praw obowiązujących i ujednostajnić przezeń praktykę sądową.

~~Po wyjściu na świat księgi prawodawstwa wiślickiego, pracowano dalej nad statutami, materyał dla takiejże księgi, mającej się zczasem nowo ułożyć, zawierającemi. Z woli Królów Aleksandra i Zygmunta I Jagiellończyków tudzież sejmu zgro-~~

madzono

madrzono owe materyały rzeczone
rozumiejąc, że dzieło ~~to~~
~~niby nowe po wszystkiem~~
~~ustawodawstwie Dygesta~~
starczy na to czego po no-
wej prawodawstwa wyma-
gano księdze. I byłoby,
zwłaszcza
uzupełnione ~~na sejmie~~
w tem czego mu nie do-
stawało, rzeczywiście star-
czyło, gdyby nauka pra-
wa była podobnie w
polskim narodzie upow-
szechniona, jak była tam,
gdzie niegdyś (w państwie
rzymskiem) zajęto się podo-
bnego dzieła układem. Lecz
ponieważ stała u nas ta
nauka na niskim sto-
pniu, należało przeto dać
w ręce Sędziego dzieło in-
szego rozmiaru. Potrzeba

było

ma ~~wi takiego~~ czegoś coby dzi-
siejszy nawet prawodaw-
ca mógł krajowemu pra-
wu z korzyścią przywo-
dzić.

Stara praca Mikołaja Ta-
szyckiego i kolegów jego na ślad sejmowy wniesiona została, wystąpił przeciwko niej Jan Taszycki,
nie wiadomo czy krewny
czy imiennik godziwego Redaktora, który będąc do
najmędrszych swego wie-
ku mężów liczony, nie dowiódł tego na sobie
że takim jest istotnie.
~~był nie dowiódł tego~~
~~na sobie. Owszem oka-~~
~~zał, że te same miał~~
~~wady XVII wieku, ja-~~
~~kie nas w XVIII jeszcze~~
~~opętały~~. Prywatę bo-
wiem i przesądy wyżej
nad to stawić, coby ogół
narodu, kosztem niektó-
rych uprzedzeń, mogło

były uprzedzeń wie.

była

nad powodem odrzuca-
nia ciągle przez sejm
ksiąg prawodawczych, a
szczegółowo nad przyczy-
ną nie przyjęcia zbio-
ru praw który ułożył Za-
mojski zastanawiając ~~się~~
~~w następnym porządku~~
~~tędy~~. Streszczę naprzód
zawarte w nim prawo
cywilne. Powiem nastę-
pnie jak Zamojski wy-
konał swą pracę, i za-
stanowię się nad stosun-
kiem jej do prawa cy-
wilnego pruskiego i au-
stryackiego tuż po niej
ogłoszonego, tudzież do
kodeksu francuzkiego ~~dzi~~
dziś u nas obowiązujące-
go. ~~a~~ Nakoniec nadmie-
nię o tem, czy dzieło to

ma

[Pamiętników XVIII wieku w Poznaniu 1865. wydanych tom V. str.

Dyg. 16.

było uszczęśliwić (1). Kadziś odrzucić od Mikołaja ułożoną księgę dla tego że ona nie podawała należytych do naprawy rzeczypospolitej środków. Co przecież nie leżało w jej zadaniu; albowiem dana instrukcya kodyfikującym prawo wymagała po nich tego tylko, ażeby się poprawą [wyłącznie] sądownictwa zajęli wyłącznie (2). Że naprawa rzeczypospolitej była potrzebna, temu nie przeczę, lecz to nie mogło nastąpić bez [poprzedniego] umówienia się o to z sejmem ~~poprzedniego~~. Rzućmy okiem na ten szczegół, zwłaszcza gdy się o niego

wszystkie

(1) Słowa wyrzeczone o Polakach XVIII wieku od ich nieprzyjaciela (patrz [~~tomie~~ 345), a które nie uprzedzony rodak może do Jana Taszyckiego zastosować, nazywanego od spółczesnego mu Stanisława Orzechowskiego (Annales wydania T. Działyńskiego Poznanie 1854. Jest przy tem wydaniu vita Petri Kmithae opus Gorscianum, jak wydawca mniema) "prudentissimus et disertissimus senex, alter nostris temporibus Nestor,"

(2) W przedmowie do Króla wyraźnie mówią, Redaktorowie: denique omnia, quae ad aequanimitatem judiciis servandam necessaria videbantur, conformavimus, privilegiis et aliis statutis ad judicia non pertinentibus intactis relictis.

wszystkie u nas prawodawcze usiłowania rozbijały.

Od czasu połączenia Litwy i Prus z Polską, szły ztamtąd kurnem nader korzystne środki spieniężenia krajowych produktów, przez wrota dla przemysłu i handlu na oścież otwarte. Wywarło to wpływ na stan polityczny narodu, którego równowaga psuła się widocznie. Kraj zostawał bez należytej obrony, urzędy wymykały się z pod kontroli prawa, duchowni nie chcieli świeckich stosunków swych zależnymi uczynić od woli krajowego rządu, sądownictwo

przebrawał.

przekraczało granice swej władzy, nie zachowywano ustaw dawnych, a nie dbano o nowe i poprawę ich zwlekano. (To złe było zdawna zakorzenione w narodzie; na co już za czasów Łaskiego narzekano. Uwagę, że na bezprawia te są środki zaradcze w prawach przez owego Kanclerza zdyggestowanych, odpierano tym wybiegiem, że są wprawdzie środki ale nie dostateczne. Kiedy więc za rozkazem Króla poszła Taszyckiego księga pod rozwagę zgromadzonego na sejm do Piotrkowa w r. 1532. narodu, wtedy za namową, Piotra Kmity, Zborowskich, tudzież panów

radnych i posłów, Księga ta odrzucona przez sejm została z tej ~~fałszywie~~ [illegible] podanej przyczyny, że dawne statuta są od nowo ułożonego praw zbioru pożyteczniejsze dla narodu i stosowniejsze (1). Jakiż mógł być ten pożytek, i w czem dawne prawa stosowniejsze były od przedstawionych sejmowi obecnie? Pożytek ten ukrywał się w przywilejach, o które upomnieć się i zyskać nowe nie widziano stosownej w ów czas czyli w r. 1532. pory. Umyślono więc czekać na taką. I nadarzyła się rzeczywiście, podobna do owej, jaka się w czasie wojny z Krzy-

(1) Wyżej w przypisku przytoczony żywotopisiec Kmity mówi: Visa sunt enim illis statuta illa vetera (w zbiorze Łaskiego zawarte) rebus eorum utilia atque accomodata. Patrz vita Petri Kmitho w owem wydaniu na str. 206.

żakami r. 1454. pojawiła, gdy, pod wsią i Czerekwicza następnie pod Opokami i pod miastem Nieszawą,, obozującemu Królowi nowo zredagowaną ustawę,, naprawę rzeczypospolitej na celu niby mającą, dano do podpisu, i którą on koniecznością zmuszony podpisał. Pożądaną porę do łowej upatrzywszy w r. 1536. w czasie nastającej wojny z Wołoszą, wystąpiono z żądaniami, na dnie których ukrywała się prywata. Król poznawszy się na rzeczy, odparł żądanie. Próbowano przeto roku następnego, w czasie zebrania się szlachty pod Lwów na pospolite ruszenie,

w liczbie sto pięćdziesiąt tysięcy, czy się ~~wtedy~~ nie uda zmusić Króla do zaradzenia temu, czemu niby Taszyckiego Księga nie zaradziła ~~[illegible]~~, częścią wątpliwie i ciemno wyraziwszy się o szwankach które rzeczpospolitę bolały, częścią nie wspomniawszy o nich wcale. Według Orzechowskiego trzydzieści pięć takich szwanków narachowano, czyli tyleż zarzutów królewskim uczyniono rządom: lecz zdaje się że ich było więcej, gdy według rękopisów z r. 1605-6. wytykano monarsze i to, że syn jego Zygmunt August (r. 1520. urodzony) źle odbierał wychowanie(1). Roz-

ważny

(1) O roku 1454. patrz Jus pol. J. W. Bandtkiego str. 265. 270. i w przedmowie VIII. O roku 1536-7. powołane wyżej Orzechowskiego annales str. 133. nstpn: i życie Piotra Kmity str. 206 porówn. Rękopisy o wychowaniu Królewicza Zygm. Aug. ~~mówiące przy~~ ~~[illegible]~~ w Bibl. Warsz. z r. 1866. III. 279.

ważmy te zarzuty. Pierwszy wziął na kieł potoczną kraju obronę, tudzież tak zwane incompatibilia i sprawy z duchownymi. Słuszny był ten zarzut. To go też uznawszy monarcha, przyrzekł że obronę zamków i miast cudzoziemcom, po śmierci dotychczasowych posiedzicieli dalej powierzać nie będzie (1). Drugi zarzut wymierzono przeciw niedbalstwu w urzędowaniu Pisarzów sądowych i Wojewodów: pierwsi na kadencye nie zjeżdżając wyręczali się podwładnymi; drudzy urzędownych nie pilnowali. Użalano się też na to, że wybór Kanclerzów i Podkanclerzów

(1) Zarzut 26. Patrz Orzech. ann. 176. 179.

W. Bandt... [cut off margin fragments from facing page]: ...wie VIII. ...j Orze... ...stpn: ...6 po... Króle... ...III. 279.

11

clerzów, tudzież wszelkich wyższych i niższych urzędów (magistratus et officia) bywa zaniedbywany na sejmie. Król uznawszy słuszność tych zarzutów zastrzegł co do trzeciego, że ponieważ urzędy kanclerskie i duchowni pełnia, przeto urzędy rzeczone po ich opróżnieniu, nie będą k'woli tak zwanych miesięcy królewskich zaraz obsadzane (2). Przy tymże czyli trzecim zarzucie upraszano: ażeby prawo dokładniej jak dotąd oznaczyło, jakie sprawy rzeczywiście należą do duchownych, a jakie do świeckich sądów; tudzież ażeby opactw nie

cudzoziemcom

(2) Zarzut. 10. 19. 21. 25. Porów hist. prawod. V. § 330. IV § 242.

cudzoziemcom lecz Pola-
kom, nawet z ludu wzię-
tym, gdyby na to kandy-
data rodem szlachcica nie
było, rozdawano; nakoniec
ażeby godności ducho-
ne samej tylko były roz-
dawane szlachcie. Pierw-
szą prośbę monarcha
do sejmu przyszłego ode-
słał, dwie następne na
korzyść proszących roz-
wiązał (1).

Gdy ⌐na to co dotąd wyszcze-
gólnione zarzuty wytknię-
ty, ~~rzeczpospolita szwan-
kowała już dawno~~ i gdy
innych podobnych im, lub
nawet donośniejszych, by-
ło nie mało (2); nie można
zaprzeczyć, że nie brakło
i na takich, o których się

⌐rzecz pospolita szwan-
kowała już dawno

(1) Zarzut 7. 9. 12. z hist. prawod. IV. § 268-9.

(2) Gruntownie się o nich rozwiódł w szacownem swem dziele <u>Otia Cornicensia</u> J. N. Romanowski.

Tarzyoli:

Taszycki nie wyraził jasno i dobitnie. Wchodzi w ich poczet zarzut o przyaresztowaniu dóbr osoby sądem nie skaranej, o pozwie nadwornym, o sądach referendarskich, które ustać miały a jednakże wciąż się odbywały; i na odwrót były narzekania i na to, że monarcha w inne sądy nie wgląda należycie (3). Król przystawszy i na te żądania, odpowiedział, że o łaskawsze się jak dotąd obchodzenie z więziona od mieszczan szlachta naradzi z sejmem (4).

Dalsze zarzuty były: o zaniedbywaniu praw dawnych na miejsce których nie

poslano

(3) Zarzut 4. 6. 17. 31. 35. z hist. pr. V. § 261. 359. 387. 377. 323–4. porówn.

(4) Nie rychło się, bo dopiero r. 1633. Vol. III. 796. naradzono, statut „toruńskim" zwany objaśniając.

postanowiono nowych, tudzież o stanowieniu ich bez wiedzy i zgody na to rady panów i posłów ziemskich; 8° Ubolewanie też nad tem, że cechy są po dawnemu monopoliczne, że mieszczanie dobra posiadają ziemskie, że zamieszkujących szlacheckie miasteczka Żydów sądzi Wojewoda, i że z nich ci którzy sobie tego życzą, nie są równo uprawnieni (1). Na te zarzuty, odpierając je Król, rzekł: że ponieważ cechy mają swoje przywileje, przeto zanim się zreorganizują, uwzględniać je należy po dawnemu. Co do praw

(1) Zarzut 13. z hist. prawod IV. § 237. porówn. Zarzut 20. z statut z r. 1454. u Bandtk. jus pol. 267. r. 1504. Vol. I. 299. Zarzut 7. 23–4. 27.

o cłach (akcyzie, jak dziś mówimy) nowo stanowionych, ponieważ rzeczone cła posiada monarcha na zasadzie niewątpliwego, bo już nie raz rozstrzyganego prawa, przeto nie widzi potrzeby odpowiadać na zarzut, zwłaszcza gdy szlachta akcyzy od wołów ~~tej~~ pędzonych na zagraniczne jarmarki (powołowszczyzna) nie płaci. Co do posiadania dóbr ziemskich przez mieszczan, odpowiedział: że dotychczasowi posiedziciele będą je dzierżyć spokojnie, lecz ich następcy mają takowe we dwa lata po ich objęciu odprzedawać szlachcie. Na prośbę, o Żydach nic nie

odpo

odpowiedział.
W końcu zrobiono Księdze Taszyckiego te zarzuty: że objęte nią przepisy o wykupie dóbr królewskich zastawnych wyjaśnienia potrzebują, że zasada o dowodach pokładanych na to, czy dobra zastawne przeszły już na dziedzictwo wierzyciela, lub czy służy jeszcze Królowi prawo wykupienia ich, jest ze wszech miar mylna, że Królowa nie powinna posiadać dóbr nieruchomych, że odtąd nie ma prawidła stałego na to, jak szerokie powinny być drogi prowadzące do miast i miasteczek, tudzież na to,

to, jak dobra jedne odgra-
niczać od drugich należy,
nakoniec że są sprzecz-
ności w prawie.
Odpowiedział Król: że do-
zwala, ażeby stałe prawo
o rozgraniczeniu dóbr po-
stanowiono, że szerokość
dróg prawem oznaczona
będzie, że się dołoży sta-
rania ażeby sprzeczno-
ści w prawie nie było.
Względem wykupu dóbr
wyrzekł: że posiadający
je nie ma ruszyć się
z miejsca, dopóki mu
pieniądze pożyczone na
rzeczone dobra nie będą wyliczone
i do rąk oddane ~~nie bę-~~
~~dą~~. Co się tyczy dowo-
dów pokładanych na
to, czy dobra sporne są

jeszcze

jeszcze Królewskiemi lub czy już na dziedzictwo przeszły, ponieważ utrzymują jedni, że spór o to może być tylko na mocy dowodów w dworskiem (królewskiem) archiwum przechowywanych załatwiony, a drudzy twierdzą, że i zkądinąd brane dowody spór załatwić mogą, monarcha przeto przyrzeka rzecz tę sejmowi przełożyć, i postanowienie o tem wyjednać u niego. Ażeby zaś szkodliwem być miało dla kraju, że Królowa ziemskie posiada dobra, nie masz w tem rzeczy; bo naprzód Królowa ma tylko dożywocie na wsze-

lakie

takich swych dobrach, któ-
re po jej śmierci spada-
ją na Koronę, i powtóre,
leżą te dobra w Polsce a
nie za granicą. Czyż
nie lepiej że monarchi-
ni za pieniądze własne
nabywa je w kraju a
nie we Włoszech? Rzą-
dzą też dobrami temi
osiadli Starostowie, i
położonemi w nich zam-
kami zawiadujący oso-
bno postanowieni Ko-
mendanci, którzy nie
jej ale Królowi na wier-
ność składają przysię-
gę (1).

Odstąpiono od tych za-
rzutów, z wyjątkiem czte-
rech następujących: ażeby
Król zrzekł się akcyzy,

ażeby

(1) Czytaj zarzuty w następującym porządku: 28. 14. 8. 5. 29. 30.

ażeby wykupione dobra
z zastawów nie oddawał
Królowej w posiadanie, a-
żeby urzędnicy Koronni
żadnych innych nie spra-
wowali urzędów, ażeby
naraz kanclerstwo dwom
osobom uwzględnionym
(Gamratowi i Zborowskie-
mu) Król powierzyć, ra-
czył. Ponieważ nie
chciał tego spełnić mo-
narcha, pospolite przeto
ruszenie rozszedłszy się
do domu, Wołoszczyznę,
która przedmurzem była
dla Polski, na łup Turko-
wi, a Ruś na łup Wo-
łoszy wydało.

Tej przyczyny
Poswarki tej szlachty z
Królem (Kokosza wojna
powszechnie ją zwano)

Wspoja- 29. 30.

przyczynę i skutek dla tego opowiedziałem, ażeby wykazać, w jakim ona stosunku do Księgi prawodawczej Taszyckiego zostawała, tudzież ażeby zwrócić uwagę na to, że sejmowi, czyli raczej kierującym nim intrygantom, zatwierdzić Księgę prawodawczą Taszyckiego uzbraniającym się, nie szło o to, ażeby porządek w sądownictwie lepszy zaprowadzić (1), lub ażeby możnowładcy nie korzystali z nieładu w kraju (2), lecz raczej o to, ażeby przyznana szlachcie prawda nie stała się nieprawdą (3), czyli ażeby każdemu dotrzy-

(1) Tak mniemał J. W. Bandtkie w hist. prawa polsk: str. 480.

(2) Tak mniemał Czacki w dziel. I 53-4.

(3) Słowa żywociarza Kmity wyraźnie to poświadczają: Id quod ex intentione hic insidiator justitie aliene fecit, ut causas et contrarias justitias et injustitias de jure litigantium pro affectu et pro muneribus veteribus his statutis utens judicaret ac versaret prout vellet.

mane zostały przywileje, nie ~~wkradające się~~ zachodzące jedne w zakres drugich. Służące wyłącznie panom nie miały iść na korzyść szlachty; co było szlacheckiem nie miało przechodzić do mieszczan, co kmiecem nie stawać się udziałem poddanych. Zgoła stan każdy miał pozostać przy swem prawie, bez względu jak go, czy sprawiedliwie czy niesprawiedliwie nabył. { Ale właśnie o to, na jakiem kto prawie przywileje posiada szło tak Zygmuntowi I jak i jego następcom, mocno obstającym za tem, ażeby przywileje jednej klasy oby

wał

watelstwa nie wychodziły na szkodę klasy drugiej (1); ażeby każdy przy swojem zostając prawie (2), utracił co zyskał przez nadużycie, bez względu na to że długo z nieprawości korzystał. (To właśnie było szkopułem, o który się rozbijały prawodawcze mężów cnotliwych usiłowania. O szkopuł ten jak niżej powiem rozbił się też i projektowany od Andrzeja Zamojskiego Zbiór praw sądowych. Szlachta nie chciała nic z nabytych przywilejów utracić, ani dozwoliła w to wchodzić jak do nich przyszła, 11 Już za Zygmunta I.

(1) Justitia w owym przypisku znaczy to samo co jus, lex, privilegium według słowników klasycznej i średniowiecznej łaciny: przeciwna strona która się przez to uciążona widziała nazywała to injustitia. Patrz słowniki

(2) Zygmunt I. zapowiedział w r. 1525. narodowi w Tomie. VII. 163. conventum justitie generalem hoc anno statuendum decrevimus, quicquid compertum fuerit vel injurium esse cuipiam vel a justitia dissidere in eo tam communitati omnium ordinum regni nostri, quam etiam singillatim unicuique justitiam ministrabimus.

munta I. odzywała się z tem, że za oręż dla obrony ojczyzny nie pochwyci dopóki się w swych przywilejach nie ubezpieczy (1); że ażeby monarchę nie wzięła chętka zniweczenia tych przywilejów, przystawi mu straż, i przez nią jego władzę kontrolować będzie (2).

~~Nie zważali na te żądania oba Zygmuntowie, a życząc dobrze narodowi~~ ~~[illegible]~~ ~~przywileje nabyte nieprawnie, albo pozyskane ze szkodą dla kraju.~~ Ale zamiar

~~z~~amierzyli wyrugować

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

(1) W czasie wojny kokoszej Jan Taszycki przeciwko zbiorowi Mikołaja mówiąc odezwał się (w ann: Orzech: str. 147.) w te słowa: rempublicam collapsam erigamus, erectam optimis legibus atque majorum institutis confirmemus, tum demum pro illa, arma, fortunas, vitam postremo nostram, si opus fuerit, hosti objiciamus. Inne dowody (także) w Polsce pod względem obycz. III. 177–181.

(2) Tenże Jan Taszycki mówi tamże 154. e republica videretur, si tres Senatores et tres ex Equestri ordine eligerentur, quos, praeclaros legum nostrarum custodes, rex in republica gubernanda socios et consocios haberet. Pałcz. hist. prawod. III. § 126.

miar

ad 1. ~~upaść na sejmie~~

miar ich [upadł] ~~upadł (a tj~~
~~sa ... Tarzyńskiego dzie-~~
~~t. upaść na sejmie przy-~~
~~czyny~~, [skarv] ~~gdy~~ się do tego
wzięty stronnictwa ów-
czesne rozrywające Pol-
skę. Protestanci, że na
swoją stronę rzecz cią-
gnęli, obrażali wyznaw-
ców innej wiary. Ukła-
dacze praw jedni, że lu-
dowi sprzyjają, a dru-
dzy że szlachcie, w po-
dejrzenie wpadali o stron-
ność. Inni, i właśnie ta-
cy którzy do panów li-
czyli się rządu, dla tego
że wszystkim dogodzić
chcieli, nie dogodzili ni-
komu. Inni nakoniec,
że [na bezprawia powstawali,] ~~bezrządne prawa o-~~
~~balić chcieli~~ utrzymać się
z posł

i owszem nadskakując

Po upadku dzieła Taszyckiego nie ustał Zygmunt I. w zamiarze ukarzenia nawet księgi prawodawczej. Ponieważ się nie udało ze szlachtą, zwrócił uwagę na mieszczan, i w tym celu polecił Maciejowi Śliwnickiemu ułożyć księgę praw miejskich, które po uchyleniu praw niemieckich jakiemi się dotąd sądziły miasta, byłyby dla nich i dla wszystkich sądów ugadniczych prawem obowiązującem, a dla ziemian i sądów szlacheckich pomocniczem. Upadło atoli i ten projekt, a nowe. Drukiem nie zostało ogłoszone, aż dopiero w czasach naszych (r. 1859), za staraniem Ant. Zygm. Helcla, który nakładem Aleksandra Wielopolskiego wydał to dzieło w Krakowie.

Niepowodzeniem przez pół wieku prawi-
dawstwa ~~ojca swojego~~ ojca swojego niezrażo-
ny Zygmunt August, wskazał
przez dwóch mężów, Jakuba Przy-
łuskiego i Jana Herborta, trafił do
celu. § Kazał pierwszemu ułożyć
księgę prawodawczą i użyczył so-
bie ze przedstawioną sejmowi usią-
ci. Ułożył ją Przyłuski (zwyczajem Rzy-
mian (*persona*, *res*, *actio*), w której
jak się słusznie w pracy jego wy-
rażono (1), otworzył niewyczerpa-
ne źródła wiadomości niezbęd-
nych dla poznania naszej prze-
szłości, ale że w dziele swem chciał
być nie tylko prawodawcą ale
też i rozjemcą w sporach religij-
nie zwaśnionych ziomków, upadł
z niem na sejmie.

Oprócz pisania prawa w języku
łacińskim, co za niewłaściwe zaczę-
to uważać. Zygmunt August wie-
dząc że Jan Herbort i Podkomorzy
Przemyski później kasztelan sa-
nocki, posiada ułożone sposobem
abecadłowym dla własnego użytku

(1) Otia Cornicensia skre-
ślił J. N. Romanow-
ski w Pozn. 1861.
Ważne dzieło. Patrz
str. 3.

prawa krajowe, które drukiem ogło-
sił w Krakowie 1563, zawezwał go
ażeby wraz z dwiema innemi dy-
gnitarzami przełożył swój zbiór
na język polski. Powtórzył to
wezwanie sejm r. 1565, i gdy
rzeczeni dygnitarze ociągali
się z daniem pomocy, kiedy
zażądał ażeby on sam (Herburt) zajął się
tem dziełem (1). Kiedy przyszło do
uchwalenia go, sejm dać mu go
nie chciał. Używano tylko uży-
wano go w sądach, i do nie-
go odwoływano się nawet pu-
blicznie.

Widoczną odtąd była rzeczą, że
sejmowi nie idzie o kodyfika-
cyją praw, lecz o przywileje, i
że prawnie tylko objaśniać chce
ażeby w systemie ułożonych praw księga ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przyszłoby kie-
dyś do skutku, i urzędownie u-
twierdzonym została. To też

(1) Vol. II. 683. Polska pod względem obyczajów w czte-
rech zamkach prze-
ciennie opisana
i w Warsz. 1842.
wydana. Tom I.
275-7.

~~Z prac sejmowych około prawodawstwa po [illegible] roku 1572 podjętych przekonać się, że nie szło o kodyfikowanie praw, ale o zachowanie przywilejów i [illegible]~~

~~[illegible]~~ Po śmierci Zygmunta Augusta (r. 1572), zjazd knyszyński i sejm w Kaskach pod Warszawą odbyty (r. 1573), ~~[illegible]~~ nie o ~~[illegible]~~ kodyfikacji ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ praw, lecz o zgromadzeniu przywilejów po ~~[illegible]~~ wydaniu statutów Łaskiego wydanych postanowił (1), i odtąd ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ o żadnem kodyfikowaniu praw aż do Zygmunta III. nie było mowy.

(1) Postanowienie to jest przy końcu III Dzieła Margrabiego de Noailles Henri de Valois et la Pologne en 1572. Patrz 117-124.

Prawodawstwo za czasu Królów obieralnych.

Dyg. 28 l.

24

D. 1271.

(1) R. 1589. vol. [illegible]

(2) Patrz Inwentarz Voluminów legum p. w. korrektura praw, Prawa i przywileje

Z liczbą trzech Stanów ochrony rozwinęła się do prawodawstwa. Będąc Jagiełłowi czynnikiem przeszłości mniemał, że ~~[illegible]~~ obowiązkiem jest jego iść w poprzedników swych ślady, i wielkiej [illegible] ~~[illegible]~~ którego on prawodawcą być ustawicznie. ~~[illegible]~~

Zaraz więc na pierwszym po koronacji zwołanym sejmie, przedsięwziął rzecz narodowi, który niezmiernie zdała się i tym razem na przedeł-żenie zgodziwszy, "deputować z rad duchownych, świeckich i rycerstwa mężów" ~~[illegible]~~ na korrekturę ~~[illegible]~~ praw więcej polskim "aby, zjechawszy się do Lublina, spisali statut językiem polskim, a w nim lepiej jak były dotąd hipotezowe prawa (ad. niepewności) obwarowali, usuwanie wyroków zgodnych ~~[illegible]~~ wynaleźli" że uchwała do skutku nie weszła, przedeł wykłady za ~~[illegible]~~ spodziewając się już ~~[illegible]~~ czyli że nic z tego co uchwalonem nie będzie,

[illegible] najznakomitszy ze wszystkich [illegible] wyznaczonym r. 1532.

deputatów owych Mikołaj Firlej z Dąbrowicy krakowski Wojewoda, uprosił [illegible] Jana Januszowskiego, którego za najsposobniejszego do kodyfikowania praw z uwierzonych uczonych uznał, ażeby zajął się tą rzeczą, i sam jeden wykonał to, co miało wykonać wiele, albo z trzech aż czterdziestu osób sejm na to przeznaczył, [illegible] i dzieły dla nich przeznaczył. Nie zawiódł Januszowski pokładanego w nim zaufania. Wykonał [illegible] księgę praw [illegible] do Statutu Łaskiego i Maciejowskiego r z układu porządku, którą wydał w druku w Krakowie r. 1600. Gdy i [illegible] pracy tej nie dano uznania, [illegible] zamierzonym przeto upadłszy w r. 1589, [illegible] nikczemny, ale nie tylko teraz [illegible] (1). lecz i za Władysława IV. daremnie [illegible]

Nie zdołała wytłumaczyć sobie przyczyny niedostatku tego inaczej, jak że ta sama przyczyna co poprzednio stanęła [illegible]

(1) O pracy Januszowskiego patrz moje Piśmiennictwo III. 387–92., r. 1601. Vol. II. 1500–2., r. 1641. IV. 9–10.

kodyfikacyi na przeszkodzie. ~~[illegible]~~

Wszystkie jej, że nie z oryginałów czerpano wszędzie, lecz wzięto dla jej układu ze zbiorów Przyłuskiego i Herburta, ale było to tylko przeczynieniem przyczyną odrzucenia księgi zdaje się tylko przywileje, o których znaczeniu szerzej się rozpisać i ściśle wykładać je radzić. wyłączeń szerzej ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

lud wiejski podzielił dawniej na kmieci i chłopów, i ~~[illegible]~~ w brew wszystkich zwyczajom, który w XVI wieku równie na Mazowszu jak i w Koronie, przeszedł w ustawę, (1) nie nazwał ~~wyłącznie~~ poddanemi. Przez jednych i drugich ~~[illegible]~~ poddanych których ... nad cały naród w złożeniu do praw ważnych których wszyscy słuchać nie-

Nie wiedząc o co rzeczywiście idzie, ani nie domyślając się że nie o kodyfikacyą praw lecz o to chodzi, aby która żadna i nigdy nie przyszła do ~~[illegible]~~ słuchu, gdyż każda musiałaby koniecznie chcieć przy-

(1) Hist. prawa IV. §. 211. Szl. Wawrzyńca z Wrażin w ustawie historyi prawod. wydrukowany wyraża się w §. 12. chłopy albo kmiecie. W J. Szczepanu ... r. 1578. Vol. II. 974. za ... lo kmiecie poddani ...

Lelejaśniewi

Janu(s)zewski,

o tem mniej nie wiedząc
więcej, czego unikano, ~~[illegible]~~ zarazem ~~[illegible]~~ Stanisław Sarnicki z włas-nego popędu, a Paweł Szczer-bicz z namowy Zygmunta III. ~~[illegible]~~ prywatnie kodyfikować prawa. Ogłosili dru-kiem swe dzieła r. 1594. (1), które upadłszy bez względu i ~~[illegible]~~ pierwszeństwo.

~~[illegible]~~ Wreszcie przestano kodyfi-kować, a natomiast wzięto się do u-kładania dzieł, dla użytku prak-tyki sądowej i dla nauki, ~~[illegible]~~ przedstawiających rzecz w jak najmniej-szych rozmiarach (2), jedynie zbie-rano źródła prawa; w czem odznaczyła się praca Józefa Załuskiego i Stanisława Konar-skiego, znana powszechnie pod nazwą Volumina legum.

(1) Dodatek do Pamiętn. warsz. Bentk. hist. lit. II. 151–2.

(2) Patrz o nich Dzieła Burzyńskich. Prawo polskie prywatne. w Krakowie 1867–71. w dwóch to-mach wydane i [illegible] I. 314

26 Dyg. 30. a.

Nie ubijeda ta prawa ~~i spodziewać~~ się ani godziła, że ukojnie cały ogrom ~~zwyczajowego~~ [illegible] i nieznanego prawa, zwłaszcza gdy się okazało, że naj~~większa~~ część ogromu tego leży w rękopisach ~~[illegible]~~ ukryta. Spomniane wyżej Dzieła Kuryńskiego dzieło (~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ we odkrywane rękopisy, wydając ~~[illegible]~~ na jaw pomniki o [illegible] ~~śnidn~~ kumn. Spis nych [illegible] ani się rękopisów Towarzystwa naukowego krakowskiego (objaśnił nam, że pod liczbą 415. 417. wzmiankowanych rękopisów, ukrywa się ~~[illegible]~~ pudtny krakowa miał być zebrany i napisany kodeks Stanisława Augusta r. 1790–2. ~~Projekt ten~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ukazujący że po tylu bezowocnych przedsięwzięciach we wszędzie skutecznego kodyfikowania praw podjętych, nie ustawała we wła-

~~[illegible]~~ podaje spis tego rzeczy ~~[illegible]~~ Walumina ~~[illegible]~~ nie ~~[illegible]~~ ukryć ~~[illegible]~~ ły i nie mogły ukryć, gdy wiele zwrotów jest jeszcze w ukryciu. Nie-

(ręką ręką od Władysława Seredyńskiego Sekretarza Towarzystwa odebrany [illegible]

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

dy prawodawczej chętka spróbować czy
się nie uda co się tyczyć nie przywidzieć

się cały świat wszy-
nić żadnej żadnej Zachciankę Król Sta-
nisław August wraz z sejmem r. 1776,
miał tę zachciankę: a z całym tłem
co się podjął dogodzić jej był
Ordynat Andrzej Zamojski, ten
sam który sprawując urząd
wielkiego Kanclerza koronnego
zrzekł się go (r. 1767), skoro się prze-
konał, że nie może z korzyścią
dla ojczyzny pracować pod rzą-
dem niedołężnego monarchy.
W mniemaniu atoli że na Radzie pra-
wodawczej nadużyć jej żąda, wziął
się r. 1776. do pracy, na rychłe-
nie której i ogłoszenie jej drukiem
sejm naznaczył mu zaledwie dwa
lata. Jak mu było pilno! Miała ona skodyfikować
prawo cywilne łącznie z kar-
nem i procedurą sądową,
a prawa policyjnego bynajmniej nie
tykać.

Należy uczciwiej niż a pospolicie sej-
radzają pracach pomocy, i w tym celu potrzeba
wskazać źródeł, z których wiedzę o kodyfikacji Zamojskiego
zaczerpnąć można.

i czyby się nie znalazł człowiek
cały
pod szczęśliwszą gwiazdą
przedsięwzię-
ciem
gruntowną do ukończenia
kodyfi-
kacyą praw wykonano
czego przez cztery stu-
lecia [illegible] r. 1767, w
którym prawodawca
łącznie wiz-
r. 1776. w którym
ogłaszanie kodyfikacyi
uchwalono) nie wyko-
nano.

Dyg. 30. 6.

27

~~nie~~ odjeżdża za granicę i ochoci ~~nie~~
~~mogąc~~ wszystkiego z ogromu a [illegible]
~~[illegible]~~ ukazał ~~się~~

~~Ogłasza~~
nie są złe
~~[illegible]~~ szczególnie ~~[illegible]~~ sprawdza. ~~[illegible]~~
~~między [illegible] [illegible]~~ O gazeta samej kodyfikacyi
~~[illegible]~~ przez najeżdżawcę
ukazanej, a pod napisem "Zbiór
praw żądanych" drukiem 1780 odrzuconej w Warszawie, "Prawa" listów
pacyfikacyjnych" sądzi

dając wiadomość o ~~[illegible]~~ niej
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pisma
następujące, które się
przed ukazaniem o-
wej pracy pojawiły.

Ti przed ukazaniem

"Listu przez niby/ Karbowego z Podgórza do autora owych listów pisanego," [redacted] w którym jakiś bezimienny pisarz i Ślachcic kurzy i (w niby Karbowy(m) zwracając [redacted] uwagę pra-
jeden ny dawcy na los ludu i poprawę sędziownictwa krajowego [redacted] [illegible] [redacted], wyjęty

"Uwagi polityczne imieniem stanu duchownego do Zbioru praw polskich podane," W nich piszący je przedstawiając przywileje tegoż stanu, przypomina konieczność zachowania ich [redacted] w całości. Podał do druku uwagi te Ksiądz Wojciech Skarszewski, który za czasów kongresowego Królestwa

(1 Oba dziełka wydał jeden z spółpracowników [redacted] Józef Wybicki. Wybicki wspomina o nim, ale piśmienka [redacted] pomija. Bentkowski w Hist. lit. II. 93. 612. wymienia je również jako i dziełka, [redacted] wydane po ogłoszeniu Drugiem Zbioru.

królestwa zmarł Pryma-
sem. (Po ukończeniu dzie-
ła i ogłoszeniu go drukiem:
~~po nazwie "Zbiorze praw~~
~~sądowych~~ ukazały się w
r. 1780. "Refleksye nad pro-
jektem pod tytułem Zbiór
praw sądowych wydruko-
wanym przez delegowa-
nych od województwa lu-
belskiego pisane", tudzież wyszły
"Myśli obywatelskie", któ-
rych obszerny napis w to-
mie piątym historyi pra-
wodawstw w przypisku
do § 426. przywiodłem. Spół-
cześnie snadź z pisma-
mi temi wyszły "Zdania
na Zbiór praw sądowych".
Wreszcie ukazała się (r.
1800) "Historya owego Zbio-
ru praw przez Stanisła-
wa

wa Węgrzeckiego (1)," i wy-
szedł w Poznaniu 1842. w
drukarni K. Żupańskiego
"Dodatek do Pamiętników
Wybickiego odnoszący się do
życia Andrzeja Zamojskie-
go, wydany z rękopisu au-
tora tychże Pamiętników".
Dodawszy do tych pism krót-
kie przez tegoż Wybickiego,
o materyałach do ułożenia
Zbioru praw przygotowa-
nych a dziś zaginionych,
uczynione w jego Pamię-
tnikach wzmianki, tudzież
wymieniwszy zrobione od Leonarda Chodźki [illegible] ~~[illegible]~~ a od
Lelewela potępienia ~~[illegible]~~ i uniewinnienia ~~[illegible]~~ szlachty z przekładu jej z ~~[illegible]~~ tymże
Zbiorem (2), ~~[illegible]~~ prze-
czytawszy nakoniec rela-
cyą o uchyleniu całej kodyfikacyi ~~[illegible]~~ na
dwudziestej siódmej sesyi
sejmu w r. 1780 odbytego
zda[illegible]

(1) Patrz ~~[illegible]~~ historyi literat. Bentkowskiego II ~~[illegible]~~ 117.

(2) Umieszczony w tomie V. Obrazu Polaków i Polski Raczyńskiego Pamiętnik Józ. Wybickiego. Leonard Chodźko w ~~dziele~~ La Pologne pittoresque Paryż 1839 – 41. str. 185–6., Lelewel w dziele Polska i rzeczy jej III. pun. 428. VI. str. 97–100. mowy o Zbiorze praw [illegible] Andr. Zamojsk.

Tu jest obszerniej [illegible] w którem

~~(2) W Raczyńskiego Obrazie Polaków i Polski umieszczony tom V. Pamiętników Wybickiego, wzmianki [illegible] Lelewela o [illegible] Zamojskie-go [illegible]~~ Lelewel w dziele swem Polska i rzeczy jej

złożona, która, niestety,
stawiec narodu mułacza; bę-
dzie całkowity szereg [illegible] pism, zdania
[illegible] o dziele Andrze-
ja Zamojskiego [illegible], któ- dane wyrażające cych.
[illegible]
przedstawię oraz ujemną dodatnią i
i dodatnią stronę całej
chluby narodowi przynoszącej
[illegible] tego pracy
Zachcianie Króla Stanisła-
wa Augusta prawodaw-
czej dogadzając sejm, przy-
stał na to jednomyślnie,
ażeby ułożenie praw, ale
cywilnych tylko, łącząc
w to prawo karne i po-
stępowanie sądowe, a wy-
kluczając polityczne pra-
wo, powierzyć byłemu
Kanclerzowi Koronnemu
Andrzejowi Zamojskiemu.
(Z pism tych pokazuje się, że [illegible]
[illegible]
może ten nada-
[illegible]

Dyg. 31. 30 3[illegible]

rzonej okoliczności używo-
szy, nakierował rzecz tak,
że przez cywilne miał
być nadany nowy obrót
prawu politycznemu, a
ten miał zmienić sto-
sunki socyalne rzeczypo-
spolitej, i przez to prze-
ważnie wpłynąć na stan
narodu czyli szlachty, tu-
dzież ludu, to jest włoś-
cian i mieszczan. Zwy-
czaj średniowiekowy, po-
mimo że przeciwko nie-
mu już Ostroróg(1) słusznie powo-
stawał, (jak w całej Europie tak i) ~~[illegible]~~ zachowywany w Polsce
~~[illegible] wieku XVI~~, któ-
ry osobnych praw każde-
mu jest stanowi i mieszka-
jącym w niej cudzoziem-
com używać dozwalał,
tudzież w elastycznej for-
mie

(1) W rozd. 32. znanego z historyi prawodawstwa (I § 342) dzieła, mówi: at mihi quidem videtur in uno eodemque jure nos omnes regnicolas aeque posse et debere versari.

mie instrukcya dla pra-
jedna wy od sejmu dana,
sprzyjała wielce temu za-
miarowi. W niej bowiem
stało: "ażeby, sprawiedli-
wość naturalną biorąc
zawsze pro primo objecto,
nie przywiązywać się inde-
sistenter do żadnej z daw-
nych legislatur; ale ow-
szem naturę okoliczności
w których się naród znaj
duje, i obyczaje onego
biorąc na uwagę, wszyst
ko to in formando novo
codice z dawnych praw
zachować, cokolwiek by
zamierzonemu ulepsze-
niu sprawiedliwości nie
znalazł przeciwnym, od-
mienić zaś zupełnie, co-
kolwiekby obywatelów i są-

dziów

dziów ‹w› wątpliwość o powinnościach swoich wprawiadą, tudzież coby procedera prawne mogło czynić in infinitum trwającemi, lub bardzo długiemi".

Stosując się Zamojski do tego przepisu, (o czem w przedmowie do Króla i stanów rzeczypospolitej mówi), wykluczył z obowiązującego dotychczas prawa wszystko, co "osobistym interesom i przywilejom" służąc, było dla kraju szkodliwem". A więc, ustawę o stanach narodu i ludu projektując nową, wyszczególnił w niej, co się każdemu z nich należy według prawa pisanego, a co ~~z~~ według /przyrodzonego/ prawa

(rozumnie umiarkowany)

(zwyczaj przez [illegible] wyraz rozumniejszy)

prawa natury, i prawem
cywilnem utwierdzonego.
W projekcie przeto upowa-
żnić sądy do wkroczenia w
te przywileje, których uzna-
jąc szkodliwość nie uświę-
ciła nowa ustawa (1).
Konstytucya sejmowa, któ-
ra ~~[illegible]~~ Zamojskiego wezwała
do zajęcia się powierzonem
mu dziełem, upoważniła
go oraz do przybrania so-
bie do pomocy z obojga,
polskiego i litewskiego na-
rodu, osoby światłem i nau-
ciami dla dobra kraju oby-
watelskiemi celujące. Wy-
bór padł na Michała Wę-
grzeckiego i Grocholskiego
sławnych w swoim wieku
przy sądach najwyższych
obrońców (Mecenasów), Au-

dziecz

(1) Zbiór praw I. art. 1. § 3.

dzież na Antoniego Rogalskiego koronnego Metrykanta, i na Józefa Wybickiego pamiętnego posła na sejm r. 1768. Ten ~~Ostatni~~ trzymał ~~te~~ oraz pióro na posiedzeniach. Pragnęli na nich być obecnymi Książe sielunski Szembek Biskup płocki, Chreptowicz Podkanclerzy litewski, Łojko Komisarz skarbowy.

Charakterystykę wszystkich tych osób, nie wyjmując Prezesa i siebie, kreśląc Wybicki, (w Dodatku do swych Pamiętników), mówi o trzech pierwszych: że się w prawach krajowych i obcych nauką i długiem doświadczeniem wydoskonalili; o sobie zaś, zgodnie z tem

co

co ~~[opowiadał]~~ w swoich Pamiętnikach
~~wyraził spostrzegając~~, zau-
[powiada:]
ważył, że szczupłe swe pry-
watnie nabyte wiadomo-
ści rozszerzył w uniwersy-
tecie holenderskim lejdej-
skim, że zanim do Komi-
[prawodawczej]
syi rozszedł, porobił z róż-
nych praw sądowych wy-
ciągi, w nadziei, że się kie-
dyś mogą przydać do zbio-
ru praw krajowych; na-
koniec, że poświęciwszy się
na spółpracownika Dzieła,
listował z Pestelem swoim
w Lejdzie nauczycielem, i
od niego rad zasięgał. Chre-
ptowicz i Zamojski byli z
liczby tych obywatelów pol-
skich i litewskich, którzy
przykładem nadanej pod-
danym wolności chcieli na-

uczyć

uczyć i przekonać o tem
naród, że co sami zrobili
należy to wszystkim uczy-
nić. Atoli w niektórych tyl-
ko obywatelach majętnych ~~jak w rozprawie~~ ~~poprze-
dniej mówiliśmy~~ ~~i w na-
stępnej dalej o tem~~ ~~powie-
my~~ znaleźli oni naśla-
dowców. Łojko, znany za
największego w ówczesnej
Polsce znawcę statystycz-
nych wiadomości, poda-
wał myśli do prawa o
rzeczach skarbowych. Szem-
bek, najprzykładniejszy nie-
mylnie (mówi Wybicki) w
kraju kapłan, przybywa-
jąc na każde posiedzenie
z najwyborniejszemi ma-
teryałami, uchylał się od
spółudziału w roztrząsa-
niu nowo projektowanego

o tem prawa, ażeby bulle papiezkie, bez potwierdzenia rządu; ani słuchane ani wypełniane nie były w Polsce. Pomysł do prawa tego wyszedł od samego Zamojskiego, który będąc posłusznym synem kościoła i ducha religijnego pełny, bolał nad tem wielce, że pierwotną kościoła katolickiego wielkość różne nadużycia osłabiały. Wybicki nie może dlań znaleźć dosyć pochwał. Nazywa go aniołem pokoju, i uwydatnia osobistość jego kilkoma z życia wyjętemi rysami. Mówi: że gdy przez długi czas najważniejsze w kraju sprawując urzędy (był Mar-

szał

szatkiem Trybunału Koronnego, Wielkim Kanclerzem Koronnym i t. d.) ~~sprawa~~ ~~~~ wielokrotnie na superarbitra do kończenia sporów zawikłanych używany będąc, ~~musiał~~ (jak sam zeznawał) przez własne naglony do tego sumienie uczyć się prawa, ażeby niewiadomością nie dopuścił się niesprawiedliwości. Słyszano nie raz od niego te słowa: że pełnić swe obowiązki i nieść pociechę cierpiącym, jest jeden sposób być szczęśliwym na świecie.

Pierwsza była myśla tego czynnością zrobić odezwę do światłych obywateli i sądowych magistratur, ażeby

przy...

przysyłały mu swe myśli i materyały do przedsięwziętego praw zbioru. Wszystkie te odbierał Wybicki, i na posiedzenia przynosił. Nie było z nich pociechy. Dawał się w nich dostrzegać zaród fanatyzmu, samolubstwa, i dawnych uprzedzeń, z nierządu i feudalizmu (naśladownictwa stosunków feudalnych) wylęgłych ~~i uprzedzeń~~, Rzadko który projekt miał cechę powszechnej użyteczności. Gdy różni w różne wpadali przedmioty, wszyscy prawie przestrzegali, ażeby materyi poddaństwa nie tykać, lub też z wielkiemi ostrożnościami wspo- ~~[illegible]~~.

wspominać o niej. Były to ważne ~~[illegible]~~ przejawy przyszłego prowadzenia pracy [illegible]

Bliska ~~się tem~~ przypatrzmy.

II. Prawo cywilne w Zbiorze Andrzeja Zamojskiego zdygestowane.

Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamojskiego objął całe prawodawstwo polskie, podzielone na polityczne, cywilne i kryminalne, wraz z postępowaniem dwóch ostatnich praw sądowem. Rozłożył go, jak sam zeznał, sposobem rzymskim, częścią tym który w Instytucyach, częścią owym który się w Dygestach Justyniańskich znajduje. Trzymając się sposobu pierwszego rozłożył prawo na trzy części, z których pierwsza osobę

druga rzecz, trzecia sprawę (actio) i sąd o niej wydawany rozważa. Głębiej niż same nawet rzymskie dygesta (1) wchodząc w stan osób, wziął na uwagę najpierwiej w ustawach polskich uwydatnione, jakiemi są: Król i jego rodzina, duchowieństwo, urzędnicy cywilni i sądowi, wyżsi i niżsi, tudzież osoby stanu szlacheckiego i ludowego te które w prawie rodowem głównie występują; po których wyszczególnił takież osoby różnego powołania, krajowców i cudzoziemców. Szereg ich zamknęli włóczęgi.

Celem

(1) Na czele Dygestów rzymskich jest tytuł de justitia et jure, po którym następny de statu hominum, a) po nim idący de Senatoribus i t. d. b) znowu po tym następujący de his qui sunt sui et alieni juris rozprawia już bezładnie.

[Celem poglądu mego jest cała pierwsza księga Zbioru praw sądowych, z drugiej tylko się czterdzieści cztery artykułów tu odnosi, reszta ich bowiem w zakres prawa karnego wchodzi. Dając ten pogląd trzymać się będę, porządku, jaki w tomach trzecim i piątym historyi prawodawstw przyjąłem. Opowiem więc w dziale wstępnym: jak ów Zbiór osobę, rzecz i prawo, na ustawie i zwyczaju oparte, określiwszy, zajął się następnie wytłuszczeniem prawa rodowego, rzeczowego i ze zobowiązań wynikającego, we-

dług

dług zasad częścią dawnych, częścią nowych. Poznawszy je czytelnik, odgadnie oraz, w czem Zbiór ten był konserwatywny, w czem postępowy, w czem wsteczny. Postawiony przez to w możności sądzenia o wartości dzieła, pozna dodatnią i ujemną jego stronę, i sąd swój o całości ~~dzieła~~ pracy od siebie wydany porówna z moim.

Dział I. Wstępny.

Średniowiecznego prawa zasady, powodujące rozbrat między szlachtą a ludem, chcąc na bok usunąć Zamojski, obrał za cel swych usiłowań małżeństwo, przez któ-

re

ze zagranicznego chłopa
i krajowego mieszczani-
na powinowacąc ze
szlachtą, a także chło-
piankę, wydać za mąż
za wolnego lub w dru-
giej wsi osiadłego czło-
wieka pozwalając, mnie-
mał, że przez to zatrze
nie tylko różnicę, mię-
dzy osobą zupełnie a
warunkowo wolną (rzym-
ski statu liber), lecz i zachodzącą
między chłopem do
gruntu wiecznie przy-
kutym bo poddanym,
a czynszownikiem ~~za-
chodzącą~~ zniesie. Tak
więc faktycznie do nas
wprowadzone średnio-
wieczne prawo o pod-
daństwie, wycofując pra-

jeśli ~~wo~~dawca również faktycznie, ro-
stawił sejmowi uświę-
cić tę zasadę, i zamie-
nić ją w obowiązują-
ce prawo (1). Przechodząc
następnie do prawa rze-
czowego wyrugował z
niego zakaz przez u-
stawę sejmową wydany,
własność dóbr ziem-
skich mieszczanom na-
bywać wzbraniający (2).
Żydów, którzy dotąd mieli warunko-
we prawo obywatelstwa,
przypuścił ~~mających~~ do zupełnego
prawa miejskiego po-
siadania, ~~przypuścić~~ i
skutków z wyjątkowa-
nia go wypływających
(obrona w sądzie as-
sesorskim) uczestnika-
mi ich zrobił; a za to

wglądać

(1) Zbiór praw I art. 31. tudzież art. 17. § 10. z hist. prawod. IV § 212 porównany.

(2) Zbiór I. art. 17. § 9. i art. 24. § 10. z hist. prawod. IV § 238. porówn.

wglądać w to co lat sześć
karał magistratom, czy
dostateczne do utrzymy-
wania się, posiadają środ-
ki; czego ~~któby~~ gdyby który z Żydów nie wy-
kazał, takowego wypę-
dzić z kraju nakazy-
wał bezwzględnie (2). Cu-
dzoziemcom, mieszkać
chwilowo w kraju za
paszportem dozwolił;
ale wyszukiwać go za-
bronił, pókiby obywatel-
stwa miejskiego nie
przyjęli. Wysokiej do-
stojności będącym, i
do kary prawem prze-
pisanej, za dopuszcze-
niem się przestępstwa,
pociąganemi być nie
mogącym, zakazał dóbr
nabywać ziemskich (3).

(2) Zbiór I. art. 32 § 3. 5–7.

(3) Zbiór I. art. 30. § 3. 6. z List. prawod. IV § 219. V. § 307 porówn.

O rzeczie osób przepisy choć ji w osobnych rubrykach pomieścić, gdy jednakże praktyczne przepisów tych znaczenie po różnych rozrzucić działach, przeto je tam znajdzie czytelnik.

Zbiór tenże pięknie zauważył: że w nazwisku rzeczy zawiera się to wszystko, cokolwiek sama natura, dla dogodzenia potrzebom człowieka utworzyła, albo też ludzie, dla powiększenia dobra, sobie przysposobili. To powiedziawszy, i według pojęć rzymskiego prawa rzecz podzieliwszy, wy-

prowadzić

prowadził z podziału tego wnioski stosowne(1). Myśl w tem co rzekł panująca; choć daleko od obecnego czasu odbiegła, jednakże dziś jeszcze praktyczna się okazała w tem, co ~~prawo~~projektodawca o rzeczach Bogu i pobożnemu użyciu poświęconych, tudzież o powszechnych i o mogących być własnością publiczną dobrach, powiedział. To też w dalszym niby ciągu rozwijającego się prowincyonalno-kanonicznego, w czwartym tomie (§ 284. nstpn.) historyi prawodawstw, określonego prawa, zamierz-

(1) Zbiór II. art. 1–7.

czone o rzeczach pierwszego rzędu a już w Zbiorze praw sądowych figurujące przepisy, znalazły dziś jeszcze zastosowanie w polskiem prawodawstwie świecko-kościelnem, i prawo obecnie u nas o budowaniu kościołów i kaplic, o szanowaniu dni niedzielnych i świąt, o zakładaniu i ochranianiu cmentarzów, nakoniec o dozorze kościelnym obowiązujące, ma w rzeczonym już Zbiorze swoje ~~zasady~~ podstawy. Również i to co się w historyi prawodawstw powiedziało o rzekach, strumieniach, jeziorach i

w związku

w związku z niemi za-
stających groblach; dalej
co o młynach, jazach,
składach towarów na
brzegach rzek po nich
wodą sprowadzanych, na-
koniec to co o drogach
do rzek, grobel i młynów
prowadzących, i co o u-
trzymaniu ich w bezpie-
czeństwie dla podróżnego
tamże przepisano, i za
utrzymanie tych dróg
jako też za stawianie
na nich mostów pobie-
rać mostowe i grobelne
pozwolono, co o ubezpie-
czeniu towarów z rozbi-
cia statku na rzece lub
morzu wyłuszczono, przy
wskazaniu środków przez
któreby, przy pomocy am-

bon i gazet, mogła dojść wiadomość o wyratowaniu pomienionych towarów do publicznej wiadomości; wszystko to ma dziś jeszcze znaczenie praktyczne. Nie należy i tego pominąć, że dzieląc rzeczy na nieruchome i ruchome, i oddzielając od obu umysłowemi nazywane, uwydatniono w pierwszych te, które są nieruchome z natury rzeczy, z mocy prawa (summy pieniężne) i z nabytku (rodowe, dorobne); w drugich zaś ruszające się od poruszanych odróżniono, i jak niemi prawnie należy rozporządzać, prze-

pisano

pisano (1).
O ustawie i zwyczaju rozwiódł się prawodawca w przedmowie skierowanej do Króla. Dobrze zauważywszy, że rewolucyom w rządzie i obyczajach zachodzącym zabiegać ustawami jest to samo co rzecz pogarszać zamiast ją naprawiać, nie odwołał się w tym celu do prawa, i nie użył go za środek do zatamowania źródła bezprawia, lecz uderzył w osobisty interes, i przez usunięcie go na bok, usiłował otworzyć dla sprawiedliwości bieg wolny. Ale usiłował napróżno: albowiem

(1) Zbiór II. art. 7. tudzież art. 34. § 5.

interes

interes osobisty przeważywszy sprawił, że jak dawniej tak i po uchyleniu dzieła Zamojskiego były prawa a nie było sprawiedliwości, i własność pozostała bez obrony. Potrzeba więc było czekać czasu, w którymby wszczęta rewolucya w obyczajach, dawszy przeciwny kierunek owemu interesowi, zniosła przywileje, źródła wszego złego. Rewolucyę tę, kto u nas zrobił, i kto czas ów sprowadził, ~~mówiłem w poprzedzającej rozprawie: resztę~~ powiem w zakończeniu tej pracy, co będzie ~~ostatniem~~ końcem na teraz badań moich

nad

nad szczytnem Zamoj-
skiego dzietem.

Dział II. Prawo rodowe.

1. Małżeństwo.

Szluby małżeńskie win-
ny poprzedzić zaręczy-
ny, które skoro bez ża-
dnej ze strony prawa
przeszkody nastąpiały,
nie może być wtedy zer-
wana o przyszłe mał-
żeństwo umowa, pod
karą nagrodzenia stro-
nie poszkodowanej wszel-
kich strat ztąd wyni-
kłych, którą prawo wska-
że albo Sędzia słusz-
nie oznaczy (1). Jak tyl-
ko sakrament małżeń-
stwa połączy zaręczo-
nych, używają odtąd
równego prawa sami i

(1) Zbiór I art. 17. § 2-4.

potomstwo

potomstwo ich; jeżeli ojciec jest szlachcicem a rodowitym Polakiem, lub indygenowanym, to i dzieci jego są szlachtą; jeżeli nim nie jest, to potomstwo jego szlacheckiego prawa nie używa, i sam w stosunkach do praw różnych jest ograniczony (2)

(2) Tamże § 1. 9. 10.

Przeszkoda do zawarcia małżeństwa jest dla Żydów niemożność wykazania środków do wyżywienia się, przez ustawę przyjętych. Niestosowanie się do tego prawa, karę wiecznego więzienia za sobą pociąga; a na Rabina i szkolnika, którzy ślub

dali

dali, takaż karę obostrzona, przez konfiskatę majątku ściąga: wszelako małżeństwo takie skoro będzie zawarte, uważa się za ważne, chociaż Zbiór praw nie mówi o tem wyraźnie (1). Również się ciemno co do warunków zawierania małżenstw wyraził. Wyrzekłszy: że do zawarcia go przeszkodą jest nieletność zawierających, tudzież brak zezwolenia rodziców, opiekuna lub krewnych, dodał, że skoro zawarte będzie przy dwóch świadkach wiary godnych; uważa się wszelkie małżenstwo za ważne (2). Ma-

(1) Zbiór I. art. 32. § 8.

(2) Tamże art. 17. §. 2.

mięja przez to rozumieć że sierotą, bez rodziców, opiekuna i krewnych, małżeństwo zawierający może poprzestać na samych tylko świadkach? lub że każdy bez różnicy skoro go zawarł przy świadkach, już tem samem prawu uczynił zadosyć?

Unieważnia się małżeństwo przez sąd duchowny, a rzadko rozwodzi (3). Z obu przypadków wynikają ważne skutki. Wypływają bowiem ztąd

Stosunki prawa, są albo osobiste albo majątkowe. Z tych jedne wypierają prawne skutki

(3) Tamże § 1.

skutki po śmierci małżonków, ale przed spełnieniem małżeństwa nastąpionej, drugie wywierają je za ich życia.

Małej są wagi pierwsze. Małżonek przy życiu pozostały zatrzymuje swe dobra, tudzież zrobione dlań z powodu małżeństwa zapisy, i dane sobie podarunki zachowuje: ale wszelkie zapisy na rzecz jego spadkobierców zrobione upadają, jeżeli umierający nie powtórzył ich w testamencie (1). Wielkiej są doniosłości rozciągające się na czas spólnego

(1) Tamże § 11.

nego pożycia małżonków stosunki owe, i uwzględniają bowiem posag i dożywocie, i mianowicie po rozłączeniu się i rozwiedzeniu małżonków wynikające stąd skutki biorą pod ścisłą rozwagę. Z tych stosunków pierwszy czyni odpowiedzialnym męża za przewinienia żony i całej rodziny, skoro te w przytomności jego popełnione będą; i jeżeli się ich dopuści małżonka i rodzina pod jego w domu niebytność lub po za domem, odpowiada za to sam z swej osoby (1).

(1) Tamże §5.

115

Drugi stosunek prawa
robi go wzywalnikiem
wszelkich dóbr żoninych
i posagu, tudzież [czymi] stró-
żem jego całości, a to
pod karą nagrodzenia
wyniktych ztąd strat
z majątku własnego(2). (2) Tamże § 6.
Trzeci każe mu przy-
tomnym być przy ro-
bieniu wszelkich przez
żonę, prawem dozwola-
nych jej aktów, tudzież
czuwać nad całością
posagu, przestrzegając
ażeby ten, chyba dla je-
go własnego dobra, sprze-
dany nie był. Posag
szlachcianki za ludo-
wego męża wydanej,
rządzić się co do jej oso-
by prawem ziemskiem,

a więc ~~korzystać z nie-~~ zużytkować go
~~go~~ mąż nie inaczej mógł, jak pod ~~...~~ warunkiem, że
przy wszelkiej prawnie
zajść z tymże posagiem
mającej zmianie, naj-
bliższy jej krewny, jako
kurator dóbr posago-
wych obecnym ~~być~~ będzie ~~mu-~~
~~siał~~. Posag mieszczki,
szlachcica małżonki
ziemskiem rządził się
prawem; takiż szlach-
cianki za mieszczani-
na wydanej, miejskie-
mu we wszystkiem u-
legał, jeżeli inaczej ślu-
bny nie zastrzegł kon-
trakt (3).

Względem __wypłaty posa-
gów__ dawne przepisy,
z historyi prawodawstw
tomu piątego (§ 35. 39. 88.)

znane

(3) Tamże § 9–10.

znane, zachować Zbiór
praw sądowych, od sie-
bie zaś postanowił: aże-
by najdalej w trzy mie-
siące, w przytomności
urzędnika grodzkiego, in-
wentarz pozostałości po
rodzicach spisano, i w
nim osobno mas ę oj-
czysta a osobno ma-
cierzysta wiernie i
pod zagrożeniem kry-
minału określiwszy,
z pierwszej części trze-
cia dano córce lub
córkom na posag. Je-
żeli umarł ojciec a po-
została się ciężarna
matka, należało cze-
kać z rozwiązaniem
jej, dla ustanowienia
części spodziewanemu

pot.

potomkowi przynależnej. Wypłacano posag córce zamężnej, tudzież wdowie lub pannie, jeżeli dokładna ewikcya pokazała, a tym czasem dopóki wypłacony nie został, należał się jej procent ($5/100$). Mąż biorący posag żony zabezpieczał go na dobrach nieruchomych, własnych lub obcych. Nad bezpieczeństwem lokacyi winne były pod odpowiedzialnością czuwać te dobra, na których posag ciężył. Wynoszący tysięcy pięć mógł być nie lokowany. Brał go mąż do rąk własnych, i

uberpieczad na dobrach swoich, posiadanych lub spodziewanych (1).

Dożywocie zastąpiło teraz dawną reformacyą posagu, tudzież ubezpieczenie wiana i przywianku (2). Gdy niegdyś należało się za wzięty posąg wywzajemnić zapisem dożywocia koniecznie, to, według Zbioru praw, mogła posażna żona i ubogiemu mężowi zrobić zapis na swoich, z jakiegokolwiek tytułu należących się jej dobrach; a przeciwnie mąż w położeniu temże znajdujący się nie był mocen żo-

(1) Zbiór II art. 14. § 1–2. 5. 10. 13. 21.

(2) Hist. prawa V. § 41–2.

nie na innych dobrach
uczynić zapisu jak na
tych, które wziąwszy z do-
mu lub spadkiem odzie-
dziczywszy zostawał w ich
posiadaniu. Ale i tych
nie mógł całkowicie
obciążyć, lecz tylko część
ich trzecią dać na do-
(był mocen)
żywocie. Toż samo pra-
wo obowiązywało niewia-
stę, pannę, i wdowę, bo
i ta na trzeciej tylko
części wniosku swego
dożywocie zapisać mo-
gła. Prócz dożywocia
~~[illegible]~~ści zapisywali
(ruchomości)
sobie mężczyzna i wdo-
wa, rzecz każdą oso-
bno wyszczególniając:
ta bowiem która się w
inwentarzu umyślnie

na to

na to sporządzonym nie znajdowała, obdarowanemu nią nie należała się wcale. Choćby dożywocia nie zapisał mąż żonie na dorobionym majątku; należał się jej tenże z prawa, skoro w sądzie udowodniła, że się go spólnie dorobiła z mężem. Wdowa atoli idąc za mąż, nie mogła na tym dorobnym majątku, i zgoła na wszystkiem co z domu wyniosła i co od pierwszego męża dostała, zapisu robić; bo cały ten majątek należał się jej dzieciom z obu małżeństw(1) spłodzonym.

(1) Zbiór praw II. art. 34. § 2-5. 9-11.

Że

Zeznawać mąż dożywocie
w grodzie lub ziemstwie,
podobnie, jak wszelkie
inne akta, które rzeczo-
we ubezpieczały prawo.
Zeznawała je także i
żona, ale bez jego w tem udziału ~~asy-
stencyi~~, i tylko w towa-
rzystwie jednego z naj-
bliższych swych krew-
nych, lub uproszonego kuratora
do tego aktu ~~kurato-
ra~~. Mąż mimo zapi-
su, mógł dobra doży-
wotnie bez zezwolenia
żony sprzedać lub za-
stawić, czego o żonie pra-
wo nie powiedziało.
Atoli ~~Wszelako~~ co się z dóbr
wszelakich po mężu wol-
ne od długów pozosta-
ło, na tem winni byli

mężowcy

mężowscy spadkobiercy
dożywocie zapisać, i
już tem bez jej zezwo-
lenia rozrządzać nie
mieli prawa (2). Gdy na
sumie zastawnej lub
na procencie lokowanej
nie mógł nigdy żonie
przepaść tenże procent,
spadkobiercy więc mę-
żowscy nie mogli też
bez zezwolenia wdowy
podnosić kapitału do-
wolnie (3). Niegodna do-
żywocia żona utraca-
ła go, choćby nawet
na dorobnym majęt-
ku ustanowione jej by-
ło. Za niegodną uwa-
żano tę, która prędzej
jak w sześć miesięcy po
śmierci męża w powt-

tórne

(2) Tamże § 13. 15.

(3) Tamże § 4.

tórne ustąpiła małżeństwo, niszczyła dobra pustosząc będące w nich budynki, uciemiężając zamieszkujących też dobra ludzi, wycinając więcej nad gruntową potrzebę lasy, dożywocie swe zastawiając, lub komu innemu ustępując (4).

(4) Tamże § 7. 12.

Czy małżeństwo źle z sobą żyjące rozłączone być ma sąd duchowny wyrokować, a świecki rozstrzygać ile mąż, niepsażnej nawet żonie, winien na wyżywienie płacić. Rozłączenie takie dłużej nad rok jeden trwać nie miało, po upływie którego, gdy mał-

żonkowie połączyć się nie
chcieli, lub połączeni ży-
li dawnym trybem, przy-
stępowano do uregulowa-
nia stosunków mająt-
kowych. Po wyprowadze-
niu w tym względzie
ścisłego śledztwa, gdy
się pokazało że win-
niejszy jest mąż, mia-
ła żona prawo żądać
ażeby tenże wydał jej
wszelkie dobra własne
i zapisne. Rządziła
niemi odtąd pod nad-
zorem dodanego ~~jej~~ sobie ku-
ratora, lub rządził nie-
mi mąż, płacąc sumę sądow-
nie wyznaczoną, na
jej utrzymanie ~~jej~~ ~~płaco-~~
~~ocę~~. Jeżeli się przeci-
wnie pokazało, nie tyl-
ko

ko nie oddawał jej dóbr,
lecz nadto wszelkie po-
robione jej podarunki
odbierał; ~~xxxxx~~ atoli na
jej wyżywienie i teraz
płacił. Sąd wyrokował
też o tem, przy kim
dzieci chować się mia-
ły. Rozłączeni małżon-
kowie stawali się sobie
obcymi, i za wszelkie
wzajemnie popełniane
przestępstwa szukali
drogą karnego prawa
sprawiedliwości na sie-
bie. W przypadku gdy
wczasie rozłączenia u-
marł jeden z małżon-
ków; strona winna od-
padała od wszelkich
z małżeństwa wyni-
kłych pożytków, i na

samej

samej tylko sumie wy-
znaczonej, ~~dopóki nie~~ aż do
powtór~~[illegible]~~nego ~~[illegible]~~ wstąpienia w nowe związki małżeńskie, ~~małżeństwa~~
poprzestać musiała. Je-
żeli zaś nastąpił rozwód, każde z nich do
stanu majątku jaki
był przed małżeństwem
wracało, a dorobkowym,
jeżeli istniał, dzieliło się
równo. Synowie przy oj-
cu, córki przy matce
chowały się po rozwo-
dzie. Powtarzająca mał-
żeństwo rozwódka nic
drugiemu mężowi ze
swojego posagu nie mo-
gła zapisać, bo ten
musiał dla dzieci obój-
ga małżeństwa pozo-
stać. I te bowiem któ-
re się narodziły z dru-
giego

giego (1) małżeństwa nale- (1) Tamże art. 18. § 1-7.
żały do podziału.

2. Władza rodzicielska.

Władza rodzicielska nabywała się przez urodzenie dziecięcia wczasie małżeństwa, bez względu na czas urodzenia, byle mąż przy chrzcie przed kapłanem chrzest administrującym i przed kumami wyznał, że jest jego ojcem, i że do praw sobie i matce służących przypuszczając dziecię, będzie je na równi uważać z mogącem się następnie spłodzić potomstwem. Prawe też jest dziecię, wczasie przyzwoitym po śmierci ojca urodzone; byle jego matka zaraz

po-

smierci męża oświadczyła przed sąsiadami, iż ją mąż odumarł brzemienną, i (było) przed wydaniem na świat płodu nie powtórzyła małżeństwa. Przeciwnie narodzone przed ślubem szlacheckie dziecko, chociażby się z szlachcianki narodziło, nie miało prawa do niczego więcej, jak do żądania, ażeby z dochodów majątku ojcowskiego, a gdyby go ten nie miał, z takichże macierzystego, żywione było aż do lat, w którychby sobie na żywność zarobić mogło (1). Prawe dzieci, płci obojej, syn gdy lat dwadzieścia pięć, a córka gdy

(1) Tamże art. 20. § 9. 10. 8. Usunięto więc Konst. z r. 1768. Patrz histor. prawod V § 48.

lat dwadzieścia cztery dojdzie, może nie tylko wchodzić w małżeństwo, choć ojciec na to nie pozwoli, a zgodzi się dwóch krewnych z rodu, lecz i żądać, ów nieżonaty, ta zamężna, (może i) ażeby im rodzic wydał macierzysty a matka ojczysty majątek ten, na którymby zapisu dla jednego z rodziców (2) prawnie zrobionego nie było. Do majątku wyłącznie rodzicielskiego żadnego za życia ojca lub matki prawa dziecię nie ma (3). Dopiero po ich śmierci żądać swej części, tytułem dziedzictwa lub posagu, może

(2) Tamże art. 19. § 4. art. 20. § 2. 5.

(3) Tamże art. ~~19~~ 20. § 3.

że; w co nie wchodzi wydatek na ~~jego~~ dziecięcia wychowanie łożony chociażby ten był jak największy(1). (1) Tamże art. 19 ż.

3. Opieka.

Rozwój opieki wskazuje na zmianę w obyczajach narodu, zaszłą na gorsze. Ród mało się teraz troszczył o byt małoletnich krewnych, jeżeli przy tem zysku nie upatrywał. Wtedy albowiem ubiegał się o opiekę, a w przeciwnym razie usuwał od niej.
§ 2.5. W takim przypadku zmuszał go rząd do niej, naznaczając spółopiekunów przydanymi dziś zwanych, ilekroć opieka padła na matkę lub

babkę

babkę. Głównych opiekunów było rzeczą strzedz osobę małoletniego, a przydanych sprawować jego majątek.

Aż dziesięć przypadków wyliczył Zbiór praw, w których ubiegający się o opiekę w razie nie naznaczenia jej przez testament, lub nie potwierdzenia naznaczonej przez sąd grodzki, być od niego usuniętym mógł. W liczbie rzeczonych przypadków zastanawia zakaz sprawowania opieki przez tego, który inną religię, niż pupil wyznaje, tudzież nieposiadanie majątku choć połowie wartości

pupilar

pupilarnemu funduszo-
wi odpowiedniego. Uzna-
ny za kwalifikującego
się, winien być tak zwa-
na "submissya, uczy-
nić, czyli dowieść: że
będąc bliskim krewnym
pupila, ma prawo do
sprawowania nad nim
opieki, zwłaszcza gdy
ten opiekun który w
testamencie wyznaczo-
ny został, kwalifika-
cyi nie posiada, Mu-
siał też wykazać, iż
gdy zgoła nie ma pu-
pil żadnych krewnych,
lub ma nie wykwalifi-
kowanych, przeto słusz-
na jest rzecza oddać
opiekę temu, który się
wykwalifikował do niej

Subm

Submissyę ~~ś~~ czynił naprzód przed grodem, który był urzędem pupilarnym. Jeżeli go ten potwierdzić nie chciał, udawał się do Króla, i przezeń przyjęty, czynił ową submissyą przed nim. Czy zaś przez sąd, czy przez monarchę, utwierdzony w opiekuństwie, składał przysięgę w grodzie, którą w akta wpisywano (1).

W przypadku gdy dobra nieletnich zostały się bez żadnej zgoła opieki, osoby w tych dobrach rządzące, winne były o tem donieść sądowi, pod zagrożeniem kary kryminalnej. Zesłany wtedy przezeń Subdelegat wezwawszy

krewnych

(1) Tamże art. 21. § 1-9-14.

krewnych pupila, a w nie-
bytności tych przywoław-
szy sąsiadów osiadłych, spi-
sał w ich przytomności
inwentarz dóbr. Wyzna-
czeni następnie opieku-
nowie i przyjmujący o-
piekę, podpisywali go:
nie chcących ją przyjąć
krewnych, a nie mających
prawa do odmówienia
przyjęcia, sąd karał. Pra-
wo pozwalało usunąć się
od opieki temu kto sobie
liczył lat sześćdziesiąt wie-
ku, kto był chorowity, kto
urząd publiczny, ustawicz-
nej obecności wymaga-
jący, lub jednę już opiekę
sprawował (1).
Staraniu swemu powie-
rzonego pupila, gdy opiekun

(1) Tamże § 16. 12. 13.

kalectwa nabawił, nie tylko więzieniem za to, lecz i odpadnięciem wraz z swem potomstwem od spadkobrania po nim, bywał karany. Gdyby go zaś zabił, wtedy ścięty i po ścięciu ćwiertowany, utracał połowę majątku swego na rzecz dalszych krewnych małoletniego, którzy też, a bynajmniej spadkobiercy zabójcy, dziedziczyli po nim. W zakres pieczołowitości wchodziło i wychowanie pupila naukowe, które gdyby zaniedbywała własna nawet matka lub babka, wtedy oddalone od opieki, zlewały ją na opiekunów przydanych.

W razie

W razie gdy majątek małoletniego na wychowanie nie starczył, winni byli ci postarać się o fundusz na to u Komisyi edukacyjnej, tudzież u tej która wewnętrznemi kraju sprawami (Komisya <u>boni ordinis</u>) zawiadywała (1). Procesa małoletnich prowadzono z rejestru ubogich.

Co się dotyczy sprawowania dóbr, opiekun, rozpatrywszy się w ich inwentarzu, winien był znieść się z urzędem pupilarnym o sprzedaż tych artykułów majątku, które, jako takowe podpadające zepsuciu, spieniężyć spiesznie należało. Sprze-

(1) Tamże § 41. 42. 43–4.

daż ta musiała się odbyć przez publiczną licytacyą koniecznie. O niej i owej tak jak i ruchomego majątku sprzedaży rozpisał się zbiór praw sieroce. Licytacyą należało przez ambonę i publiczne pisma ogłaszać. Obecni na niej krewni pupila, gdy dawali tyle co obcy, mieli do kupna pierwszeństwo. Zebrane ztąd pieniądze winien opiekun na procent dać. Gdy z nich chciał sam użytkować, płacić musiał procentu $\frac{10}{100}$ (z).
Co rok rachował się przed urzędem z opieki, i pokwitowanie na to od

(z) Tamże § 18. 21. 30.

57

niego odbierał. Nie stawającego zaporywał u rząd przed siebie. Pupil, gdy do pełnoletności doszedł, mógł nadto o sprawowanie opieki i dozór jej nierzetelny, działać sądownie. Przy zdawaniu rachunków potrącał sobie opiekun za fatygę $\frac{5}{100}$ tudzież nakład na rzecz pupila czyniony wytrącał z całości summy: sąd prócz wynagrodzeń za odbywanie podróży w sprawie pupila nic nie pobierał (1) z masy jego dóbr i majątku. Wychodził mężczyzna z pod opieki w dziewiętnastym roku życia,

(1) Tamże § 33-7. 40-1.

niewiasta w stanie panieńskim zostawiona gdy lat dwadzieścia cztery doszła, uwalniała się z niej. On i ona przechodzili wtedy pod kuratelę, pod którą pierwszy aż do lat dwudziestu czterech upłynionych, druga na zawsze, pod nią, ~~zostawała~~ w panieńskim będąca stanie, zostawała. Poszedłszy za mąż lub do klasztoru wstąpiwszy, miała nad sobą opiekę inną (2). Wolny od opieki mężczyzna przedstawiał się urzędowi pupilarnemu, który, oddawszy mu dobra w zarząd, tudzież wszelkie

(2) Tamże art. 10 § 12. i art. 22. § 1.

kie opieki dotyczące się
akta wręczywszy mu,
wskazywać Kuratora pod
którym odtąd zostawać
ma. Kwitować wtedy
z opieki; lecz mimo to
miał jeszcze rok cza-
su do wniesienia skar-
gi o złe jej sprawowa-
nie (1).

(1) Tamże art. 21. §. 40.

4. Kuratela.

Wspomniona w piątym
tomie (§55) historyi pra-
wodawstw Kuratela przy-
brała wielkie rozmia-
ry, i nowy wzięła kie-
z. §1. runek. Już albowiem
nie tylko była sama
soba, ale i umowa dwu-
stronna, gdyż ~~stawszy~~ stawała się po-
kładem czyli depozytem,
z mocy stanowionego
prawa

prawa (rzymskie <u>sequer-
strum</u>). Ponieważ Zbiór
praw przez rozciągnie-
nie nad obiema nadzo-
ru połączył je ściśle,
przeto o drugiej nie przy
mnowach lecz tu mó-
wić będziemy, co lepiej
związek obu uwyda-
tni.

Tym sposobem co opieku-
na, ale nie tylko dla
tych samych powodów
lecz i dla działania są-
downie, wyznaczał oj-
ciec dzieciom swoim
~~opiekuna~~ i żonie ku-
naznaczał
ratora; a nawzajem
dla niego samego, jeżeli
osłabł na umyśle, wy-
znaczał go ród, by nad
osobą chorą, czuwał

i rządził

i rządził jej majątkiem, znosząc się w tym celu z sądem. Jeżeli ojciec i ród nie wyznaczył kuratora, wyznaczał go sąd grodzki lub Król, i w czynnościach kontrolował (1). Nadawany Kurator słabemu na umyśle, ślepemu, niememu, głuchemu, tudzież osobie w kraju nieobecnej, dla zarządu jej majątku ~~Kurator~~, administratorem się nazywał. Według oddzielnych przepisów od sądu sobie danych, administrator ten zawiadywał dobrami i majątkiem ruchomym. Do wyznaczenia go dla marnotrawcy bankruta, i dla nieobecnego w kraju, sąd

nie

(1) Zbiór praw I art. 22. § 1–9.

nie wprzód przystępować,
aż śledztwo o to przeprowa-
dziwszy nie przekonał się:
że pierwszy przez nierząd
i złe obchodzenie się z
mieszkającą na dobrach
swoich ludnością, kraj
na straty naraża; że
drugi obdłużywszy swe
dobra aż do 3/4 ich war-
tości, wierzycieli swych,
żonę własną, i rodzinę
przywiódł do upadku;
że trzeci wyjechawszy
za granicę, bez paszpor-
tu, lub wzięty przetrzy-
mawszy, nie dał przez
rok i sześć niedziel ża-
dnej o sobie wiadomo-
ści. Wtedy, sądu na wniosek,
znanego w tomie piąte-
go historyi prawo-

dawstw

dawstwo (§ 320. 336.) Instygatora, zrobiwszy śledztwo w przytomności dwóch najbliższych winowajcy krewnych, i za wezwaniem do tego osób interesowanych, ~~śledztwo~~ spisywał inwentarz pozostałości na gruncie, i administratora dla dóbr ustanawiał. Kurator dla słabego na umyśle aż do czasu jego wyzdrowienia lub śmierci; a dla bankruta administrator aż do uregulowania majątku i zaspokojenia co się komu z niego należy; dla nieobecnego zaś w kraju z którego bez zostawienia dyspozycyi co począć z majątkiem,

wyjechał

wyjechał, i aż do lat dwu-
dziestu nie zgłosił się
wcale; dla marnotrawcy
i t. p. nakoniec, bywał
na lat trzy tylko, mniej
więcej z temże prawem
i obowiązkiem co opie-
kun, ustanawiany. Zbiór
praw sądowych opatrzył
potrzeby danych w ku-
ratelę, i pod administra-
cyą osób, wziąwszy za
zasadę rzymski se-
kwestr. Z prawa tego
wziął też normę dla
ułożenia instrukcyi, jak
postępować mają oba
z osobami, na admi-
nistrowanych dobrach
osiadłemi, jak wszyscy
bez wyjątku lub ich
spadkobiercy mogą na

sądzie

sądzie i administratorze krzywd swych dochodzić, gdyby się wczasie sprawowania kurateli i administracyi poszkodowanymi być mniemali (1).

Dział III Prawo rzeczowe.

Szeroce o tem w historyi prawodawstw mówiliśmy, jak się wyobrażenia o własności i posiadłości kształtując u Słowian, oparły wreszcie na tem, co Zbiór praw nazwał dziedzictwem i używalnością. Kto miał pierwsze, mógł jako swoją własnością, rozrządzać dowolnie (tak zwane jus in re, dominium directum); mógł ją komu innemu wiecznie odstąpić, i od

kogo

(1) Tamże § 10–25.

kogokolwiek, bezprawnie ją posiadającego, żądając jej zwrotu, rzecz swą, odzyskać. Kto miał drugą, posiadał własność dochodów, i był panem ich wszystkich (tak mianowane *jus ad rem, dominium utile*), które obracał na swą korzyść, według umowy jaką o tem albo z dziedzicem zawarł, albo z mocy prawa wzajemność na własności jego nabył. Jedno i drugie wykonywało się albo na rzeczy ruchomej albo nieruchomej. Nieruchome majątki dzieliły się na dobra królewskie, duchowne, ziemskie, lenne (1).

(1) Zbiór praw II. art. 7. § 3. 4.

1. Własność nieograniczona i ograniczona.

Po wielu przemianach, które w historyi prawodawstw słowiańskich wykazaliśmy, stanęło na tem, że dobra królewskie, z starostw i królewszczyzn składające się, rozdano na emfiteuzy, z wyjątkiem niektórych, dalszemu losowi zostawionych. Te gdy za zgodą sejmu mógł dalej monarcha rozdawać na dziedzictwa, lub na dożywocia, nie wyłączając starostw grodowych i pogranicznych, ~~miał monarcha być dalej mocen~~ przeto Zbiór praw sądowych, zachował o nich przepisy dawne (1). Różniące się od tych dobra stołowe, przez pierwszy podział kraju uszczuplone

(1) Tamże art. 8. §. 1-3. r. 1775. Vol. VIII 243.

plone, miały być według przepisów w tymże Zbiorze podanych sprzedane, Nasih / miejsce ~~w zamian~~ kupione insze, lub ~~w inne~~ zamienione, zamieniono obrócić na dalsze ~~obrócone być na powiększenie mających się na nowo nadzić takichże dóbr~~ czyli stołowe dobra. (przez co miał się powiększyć fundusz na utrzymanie monarchy potrzebny.) W odprzedanych dobrach znajdujące się miasteczka przyrzeczono przy swych, z historyi prawodawstwa znanych prawach (2), zachować. Tenże Zbiór ożywił już prawie obumarłych wybrańców, stanowiąc: że gdziekolwiek łan wybraniecki, czyli dwudziesta włóka kmieca, przez lustracyą dóbr kmiecych z roku 1765.

(2) Tamże § 4.

z r. 1765. nie została w dochód dzierżawy lub starostwa wciągniona; ma w posiadaniu czterech najwięcej osób zostawać czynsz opłacać, i na męzką płeć, tak w linii zstępnej jak pobocznej, spadając, prawu podlegać kaduka. Tożsamo zastosowano do znajdujących się w dobrach królewskich młynów (1).

Dobra duchownych były albo na fundusz od założycieli kościołów, kaplic, klasztorów, dawane; albo od duchowieństwa pod różnym nabywane pozorem. Pierwsze uwolniono z pod zwyczajnych kraju ciężarów, drugie obarczono niemi. Posia-

dany

(1) Tamże § 5. r. 1766. 1768. Vol. VII 466. 715.

dany urzędowe akta, przez które nadał dobrami arcybiskupstwo gnieźnieńskie r. 1000. Chrobry. Biskupstwo kujawskie r. 1030 Mieczysław II, a opactwo tynieckie także Chrobry w niewiadomym czasie, zaś lendzkie opactwo Mieczysław III w r. 1145 uposażył. Choć nadania te w późnych, bo dopiero ~~z~~ w XII wieku ~~pochodzących~~ spisanych dyplomatach nas doszły, jednakże się one, jak treść ich uczy, odnoszą niewątpliwie do czasu, w którym instytuta owe duchowne założone zostały(2). ~~odnoszą niewątpliwie~~

W nadaniach tych nie czytamy, ażeby rzeczone dobra ciężarom krajowym podlegać miały, owszem

widać

(2) Najnowsze ich wydanie w Lelewela Polsk. śr. wiek. (wyd. trzecie) III. 116-127, r. 1148. u Rzyszcz. I. nr. 1.

widać w nich, że jakiekolwiek powinności ~~należa-ły się~~ z dóbr tych dawnym właścicielom (bądź nimi był kraj, bądź monarchowie) takie same miał(-a) nadal ponosić (tenże lud | na rzecz duchowieństwa ~~lud mieszka-~~ (dobrami) temi ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nadanego. ~~jący na tychże włościach~~

[Margin insertion: należały się (Nad ludu na nich osiadłego,]

Przeciwnie, nowo od (z tegoż samego i wszelkiego innego) duchowieństwa nabywane dobra, wtedy tylko od ciężarów krajowych wolne być miały, gdy dający je monarcha uwolnił oraz od owych ciężarów, lub gdy od prywatnego nadane, raczył do pierwotnych posiadłości kościoła policzyć (1). Trzymając się tej zasady Zbiór praw, radził wszelkie dobra od duchowieństwa aż do Zygmunta Augusta

(za

(1) Do tak nazywanych villa antique. Dowody na to z XIII wieku, przywiódł Romanowski w Otia Cornic. 91. w przyp.

w Lelewel ... trzecie) ... rzez I.

(bo panowania którego
sprawa z duchownymi i
co do posiadania dóbr zo-
stała na sejmie piotrkow-
skim r. 1562-3 załatwiona)
tudzież do skonu Jana III
(um. 1669 r.) posiadane, u-
znać za funduszowe, a
odtąd jakimkolwiek by tytu-
łem nabyte były, choćby
je na fundusz ale bez wo-
li monarchy i sejmu da-
no, kazał poczytać za
ulegające prawu kaduka.
Projektował więc ażeby zakonne, do
duchowieństwa tak kato-
lickiego jak i prawosław-
nego należące i rząd skonfiskowaw-
szy, obrócił na powiększe-
nie funduszu edukacyjne-
go. Od tego prawa wyjął
atoli dobra sposobem ku-
pna

pna nabyte; a przez lat
sto od kościoła albo klasz- (2) Zbiór praw II art. 9.
toru posiadane (2).
Gdy konstytucya z r. 1669
(Vol. V. 16.) dziedzicznych tyl-
ko dóbr bez wiedzy sejmu
zapisywać dla duchowień-
stwa nie pozwoliła, prze-
to dopełniając ją posta-
nowi~~ono~~ł sejm: że prócz sum
na uczynki pobożne ko-
ściołowi odkazywanych,
nie ma być wolno ża-
dnych nieruchomych i
ruchomych dóbr ~~temu~~ ~~dla duchowieństwa~~
temuż na podobne cele zapi- (1) R. 1676. 1768. Vol. V. 368. VII. 819.
sywać (1).
Zauważyć należy, że gdy
duchowieństwu nie było
wolno jakimkolwiek spo-
sobem dóbr swych powięk-
szać bez wiedzy Króla i

sejmu

sejmu, to szlachta przeciwnie ziemskie swe dobra powiększała przez spadek, kupno, darowiznę, i t. d. nikogo wcale o pozwolenie nie prosząc. Co większa, nastrajała rzecz na to, ażeby samą wyłącznie przez nabywanie ziemskich majętności powiększała swoje majątki, z przyczyny że ziemskie jej dobra były z wojskowością związane ściśle (2). Prze z (1) zasada XIII wieku, głosząca, że oprócz króla, księdza i szlachcica, może jeszcze kto inny być dóbr ziemskich właścicielem (3), a utrzymująca się jeszcze w XVII (4), uznawana teraz prawem wyjątkowem. Tak więc kiedy, księży majątek na

(2) Rozważyć rozumowania o tem pisarzów XVI wieku, w Romanowskiego Otia Cornic. 161. w przyp.

(3) R. 1252. etsi villa fuerit ducalis, vel militis, vel cujuscunque alterius, u Rzysz. II nr. 445.

(4) Zapiska XVII wieku u Romanowsk. tamże 177.

fundusz dany mógł, za zniesieniem się rządu z Papieżem być przez supremacyą postradany, i takiż szlachecki, lennem, jak się wyrażano, posiadany prawem, mógł tylko przez konfiskatę lub brak spadkobiercy w obu liniach aż do ósmego stopnia ~~mógł~~ być na rząd zabrany.

Naturę drugich dóbr zmienił Zbiór praw o tyle, że przyznawszy spadkobranie lenności samemu tylko płci męzkiej potomstwu lennika, a gdyby go nie miał ~~lennik~~, to rodzonemu jego bratu i męzkiej płci tegoż wyłączając go, usunął zresztą od niego wszelkich zgoła, jacyby tylko byli, spadkobierców. Tenże używalność

ność dóbr rzeczonych o-
graniczył, przyznając od-
kryte na lenności krusz-
ce i soliny nie lenniko-
wi lecz skarbowi publicz-
nemu, i dozwalając mu
używać puszcz i borów
na swoją tylko potrzebę
własną. Zresztą wszyst-
ko co się dotąd o naby-
waniu, zlewaniu na dru-
giego i utracaniu lenno-
ści utrzymywało, zacho-
wał (1).

Oba te rodzaje dóbr, czyli
ziemskie i lenne majęt-
ności, brano działem
lub spadkiem, a testa-
mentem bynajmniej. Roz-
ważmy to szczegółowo.

Uprzedzeniom narodu prze-
ciwko testamentom (2) po-

potakując

(1) Tamże art. 11. a mianowicie § 4. 7. 8. z hist. prawod. II § 152. 223. 226. 229.

(2) Patrz hist. prawod. I § 415. III § 56. V. § 102.

takując Zbiór praw, za-
projektował: ażeby rozrzą-
dzać dobrami nieruchome-
mi przez ostateczną wo-
lę nie było wolno, lecz dzie-
lić je tylko.

Ojciec wraz z małżonką,
zawezwawszy na świadka
jednego ze ~~swych~~ a drugie-
go z jej najbliższych krew-
nych, tudzież uprosiwszy
w tymże celu Sędziego
grodzkiego, winien był
oświadczyć przed nimi:
że majątkiem własnym
i żoninym tak odzie-
dziczonym jak dorobnym,
zamyśla podzielić za
życia swe dzieci, z wy-
łączeniem tego (dziecka) które na
wydziedziczenie zasłużyło:
to: co jednakże udowodnić

musiał

musiał. Było to nowością, którą z litewskiego i rzymskiego prawa do polskiego wsunięto niebacznie: w rzymskiem albowiem prawie miało to zasadę, lecz w litewskiem i polskiem nie miało jej wcale (1). Dział podpisywali oboje rodzice, tudzież spomnieni wyżej krewni i Sędzia. Napisany o tem akt podawano do grodu, który jednakże wolno było zmienić. Jeżeli działu nie uczynił, lub uczyniwszy dorobił się większego majątku, a nie rozrządził nim, mogły dzieci letnie podzielić się nim używszy tej samej formalności. Nawet i wówczas

gdy

(1) Patrz hist. prawod. V. §98. 164. Przepis noweli justynianskiej 115. rozd. 3. § 6., si noverca sua aut concubina patris filius sese immiscuerit, przyjąwszy Zbiór praw I. art. 19. §1 niepotrzebnie, (i wówczas bowiem czystsze były nasze obyczaje od rzymskich), przesadził go, pozwalając ojcu wydziedziczyć syna, gdyby ten także jego lub siostrę zgwałcił, albo choć niegwałtownie skaził.

gdy jedno było nieletnie, mógł działu nastąpić, byle opiekun był przytomny i udział na swego pupila przypadający przyjął, tudzież byle wybór schedy był przy najmłodszym, czyli też miał możność wybierania sobie tej (co zapewne na skarżonka opiekuna czynił), która się nie spodobała najwięcej (1).

~~Gdyby~~ Jeżeli się spadkobiercy nie mogli lub nie chcieli zgodzić, należało im wtedy iść do sądu, z żądaniem by ich podzielił. W tym względzie ciemno się Zbiór wyraził, wspominając o podziale *ex officio*. Krytyka w) Refleksyach dobrze zauważyły

(1) Zbiór praw II art. 13. §3. z hist. prawod. V § 83. 90. porównany.

(mówimy o nich niżej)

żyły, że należało w ten spo-
sób zredagować prawo, iż,
proces o dział przeprowa-
dziwszy, można się ~~[illegible]~~ majątkiem
z mocy wyroku podzielić.
Ponieważ zakazał Zbiór
dzielenie ziemskiego ma-
jątku na części, zaprojek-
tował przeto: ażeby temu
z braci wieś sprzedana,
została, któryby się ofia-
rował zaraz spłacić resz-
tę rodzeństwa; lub gdyby
dwóch było w możności
uczynić prawu zadosyć,
ażeby starszemu dano
pierwszeństwo; lub na-
koniec, gdyby stwierdzili, że wieś obcemu
drożej sprzedana być
może, ażeby ~~ją~~ wolną była, puścić
ją na licytacyą pod okiem
Sędziego odbyć się ma-
jącą

jęła, a bracia ~~mogli~~ ażeby się władzy po-
dzielili się pieniędzmi (1). (1) Tamże art. 13. § 4–6.
{Ruchomościami więc tylko go-}
dziło się rozporządzić przez
testament, według przepi-
sów w słowiańskiem i li-
tewskiem prawodawstwie
przyjętych. Robiony pry-
watnie musiał być przez
testatora, trzech świad-
ków i czwartą osobę są-
dową podpisany. Dobra-
mi w sekwestrze będące-
mi nie godziło się rozpo-
rządzać. Żona mogła ro-
bić testament ale przy
trzech świadkach (z któ-
rych jeden musiał być
najbliższy jej krewny), tu-
dzież wobec męża. Ten
się na testamencie nie
jako świadek ale jako
tu-

przytomny robieniu go małżonek podpisywać (2).

Jeżeli nie dzieci ale dalszych krewnych zostawił spadkodawca, otwierało się wtedy spadkobranie. Porządek jego określił Zbiór praw według korektury pruskiej. Bliskość krwi zasadą określenia tego uczyniwszy, rozłożył spadkobierców na trzy rzędy, na zstępnych, wstępnych i pobocznych. Ci rozbierali między siebie spadek prawem, jak się wyrażano, wyobrażenia (*jure representationis*) według stopnia swojego czyli pokolenia, lub dzielili się nim według reprezentowanej od siebie głowy (in capita

(2) Tamże art. 16. § 2. 3. 12. a hist. prawod. V § 97–104. 164.

(*in capita*). Brali majątek rodowy i dorobkowy. Przez pierwszy rozumiano dobra ojczyste i macierzyste w spadku wzięte; przez drugie zaś dobra nabyte. Bezdzietni spadkodawcy winni byli tamte jednemu lub kilku z najbliższych krewnych pozostawić koniecznie: mając wszelako wolność dać na stojących (na kapitałach) i na ruchomych wszelakich dożywocie komukolwiek by się im podobało (1). Te czyli dorobkowe dobra wolno im było zapisać jakiemukolwiek. Gdyby atoli spadkodawcy ci w braku krewnych nie mieli ich

komu

(1) Zbiór praw art. 15. § 8.

komu zostawić, a dorob-
kowemi nie rozporządzi-
li, w takim przypadku
wszystkie te dobra żona
na dożywocie zabierała,
wykluczając skarb publicz-
ny (fiscus), który zwy-
kle wszelki spadek, w bra-
ku spadkobierców aż do
ósmego stopnia tytu-
tem puścizny odziedzi-
czał. Prócz tego miała
jeszcze żona inne ~~do-~~
korzyści ~~godania~~. Albowiem brała ~~wy-~~
~~grywała~~ $\frac{5}{100}$ od wszel-
kich dóbr, które idąc
za mąż wniosła. Po-
wtóre, gdyby jej był do-
żywocia nie zapisał
mąż, należeć się jej
miała, prócz majat-
ku dorobnego, $\frac{1}{4}$ czystego

dochodu

dochodu z wszelkich dóbr po nim pozostałych, lub $\frac{5}{100}$ od skapitalizowanego dożywocia. Renta szła na dzieci lub w braku ich, na mężowskich krewnych. Też same korzyści Zbiór praw mężowi na majątku żoninym zapewnił (1).

Przepisy te częścią dawną różnicę dóbr rodowych a nabytych utwierdziły; częścią kaduk zreformowały, (który się teraz nie tylko na lennościach i zgoła wszelkich dobrach od rządu nabytych otwierał, lecz i do każdego spadku bezdziedzicznego zastosowywany bywał); częścią reformacyą potągu

(1) Zbiór praw art. 2. § 1. 2. 4. tudzież art. 34. § 8.

i przyjwianki uczyniły nie potrzebnemi; częścią prawo dziedziczenia na działach oparte a końca niegdyś nie mające określiły praktyczniej, chroniąc majątki rodzin od zaguby i wdzierstwa skarbu, wreszcie los żonie i mężowi w czasie wdowieństwa zabezpieczając (1).

Ziemskie prawo Słowian, z małym wyjątkiem każde (2), wykluczało rodziców od spadku po bezdzietnem dziecięciu, gdy miało braci lub siostry. Występowało bowiem prawo z tą zasadą, że majątek dla rodziców w spólności z dziećmi żyjących, nie jest wcale potrzebny. Tylko więc te

prawa

(1) Hist. prawod. V. §35. nstpn. 81. 85. 99.

(2) Hist prawod V §. 83.

prawa, które przypuszczały możliwość niezgody jednych z drugiemi, lub otwarcie spadku na dobrach rodzajem rzymskiego *peculium* będących wskazywały, dawały rodzicom pierwszeństwo przed dziećmi, albo dzieciom przed nimi.

99. Jeżeli ze swojego *peculium* udzielił coś ojciec lub matka, wracało to do nich po bezpotomnej dziecięcia śmierci, a nabyty majątek tegoż dziecięcia, będąc też za *peculium* uważany, szedł na pobocznych, czyli na braci i siostry zmarłego bezdzietnie (1).

Okoliczność ta przeprowadza nas do trzeciego stopnia, czyli do tak zwa-

(1) Zbiór praw II. art. 19. § 1.

nych spadkobierców linii pobocznej (collaterales), która się na idących po bracie i po siostrze dzieląc, powoduje stopień czwarty rodzeństwa, czyli stryjeczne, wujeczne i cioteczne pokrewieństwo przedstawia. Z praktyki sądowej, pod owe czasy gdy Zbiór praw układano, w obiegu będącej, wynikało, że stopień ten nachodzący się musiał o spadkobranie wstępnych. Wyjąwszy podział dóbr na rodowe i nabyte, to jest na ojczyznę i statek, czyli na nieruchomy a ruchomy majątek (1); wyjąwszy też nieruchomość części która w tem spadkobraniu

2/3

(1) Zbiór praw II art. 20 § 1.

2/3 na płeć męzką a 1/3 na żeńską (w miejsce czwartego grosza, jak było dawniej) przekazywała, jest to spadkobranie drugiego trzeciego i czwartego stopnia podobne do przedstawionego w kodeksie francuzkim (2). W czem nic dziwnego, gdy wiadomo, że spadkobrania Korrektury i kodeksu Napoleona z jednego źródła, z rzymskiego i zwyczajowego prawa, we Francyi i Niemczech upowszechnionego, wypłynęły. Zkąd zaczerpnąwszy go nasz prawodawca, zastosował zgrabnie do miejscowości, przy czem więcej na zwyczaj narodowy niż na pruską Korrekturę

(2) W tymże Zbiorze art. 17–21. z kodeksem francuskim art. 731–55 porównane.

rekturę, baczył. Nie przyznał bowiem zastępstwa wstępnym, więcej młodemu pokoleniu niż starości słusznie sprzyjając, a nie przyznał tem bardziej, gdy zastępstwo takie, dla wyżej wspomnionej rodziców z dziećmi spólności majątkowej, nie było wcale zastępcom wstępnych potrzebne. W spólności żył ojciec z dziećmi, żyli też ojca rodzice czyli dziad i baba, którzy majątku dzieci i wnuków potrzebować nie mogli, gdyż majątek rodowy zostawał w ich rękach dopóki żyli. Ale obejść się bez niego nie mógł ten i ów z wnuków, który, wydaliwszy się

z rodu

z rodzicielskiego domu, za-
łożył sobie gospodarstwo
osobne: majątek bowiem
ów nie znajdował się jesz-
cze w rękach jego, lecz do-
piero spodziewany był.
Sposoby nabywania wła-
sności, o których dotąd mó-
wiliśmy, i niżej mówić
jeszcze będziemy, nazywa
nauka prawa pochodnie-
mi dla tego, że wskazać
przy nich możemy oso-
bę, od której się ~~[illegible]~~ na-
byte prawa wywodzą. Od-
różnia od nich te, któ-
rych nabytek losowi lub
sobie samemu nabywca
ich zawdzięcza, nie po-
trzebując wskazywać, czy-
jemi one wprzód były.
Zbiór praw poczytuje za

takowe

takowe odsypiska i oderwiska, wrywanie cudzego gruntu przez sianie na nim i budowanie, nabytek wreszcie rzeczy nieruchomej i ruchomej, przedawnieniem utwierdzony.

O odsypiskach i oderwiskach, o rzece koryto swe odmieniającej, tudzież w środku swych wód nową wysepkę tworzącej, Zbiór praw postanowił; że względem wytków jakieby biorąca inny kierunek woda naStręczyć mogła, wolno właścicielom ich zawrzeć umowę, przed upływem roku i sześciu niedziel; inaczej bowiem miał z nich każdy utrzymać się przy nabytku jakiby los

nadarzył

nadarzył, lub na zawsze utracić coby mu odjął. Nikt nie miał żądać wynagrodzenia za poniesione ztąd szkody (1). Czem był los w nabytkach owych, tem dobra wiara w nabywaniu własności przez budowanie i sianie na cudzym gruncie. Polegała ona na domniemaniu, że przestrzeń ziemi, na której się dom lub inne zabudowania wystawiło, właściciel opuściwszy, zostawił do użytkowania chcącym ztąd korzystać. Jeżeli sąsiad, mający kontrowers z sąsiadem budował albo siał na ziemi spornej, mógł być w mniemaniu, iż gdy przestrzeń jej niewątpliwie

(1) Zbiór praw II art. 43. § 2. 5.

wątpliwie samemu jemu przysądzona zostanie, przeto nie będzie mu poczytanem za winę, iż uprzedzając wyrok, budował i orał ziemię, i na niej siał, nie chcąc żeby leżała bezużytecznie. Zasadę, o tem już w statucie wiślickim położoną, podnosząc Zbiór praw, zostawił możność przeprowadzenia o to procesu samemu tylko właścicielowi poszkodowanej rzeczy, lub mniemającemu że nim jest, a odmówił jej zastawnikowi i dzierżawcy: ci więc z pełnomocnictwa ~~plenipotencyi~~ działać tylko o to mogli (1).

Tak nazywana w Zbiorze praw "preskrypcya" dzieli

się

(1) Tamże art. 38.

się na dawność, przemilczenie i fatalność, z prawodawstwami Słowian (2) zgodnie. Pod rubryką pierwszą umieszczono przepisy o preskrypcyi dóbr ruchomych i nieruchomych; pod drugą prawo powrotu do Dziedzictwa (jus retractus) [opowiedzenia]; pod trzecią o preskrypcyi granic, zapisów wszelkich i jakichkolwiek długów, tudzież popełnionych gwałtów, ~~po wodziana~~. Rzecz cała, w pięciu artykułach (22-6.) wyłuszczono. Przejdźmy je szczegółowo.

Dla spokojności powszechnej kraju, i pewności rzeczy posiadanej przez obywateli polskiego państwa,

(2) Hist. prawod. X § 106.

Zbiór przyjął: że gdyby się właściciel dóbr nieruchomych znajdował w kraju (<u>inter</u> <u>presentes</u>), a zaniedbał dochodzić swej rzeczy w rękach cudzych zostającej, lub nie będąc w nim obecny (<u>inter</u> <u>absentes</u>) nie postarał się o zachowanie służącego sobie prawa, taki się da w posądzenie, że zlał na posiadacza rzeczy wszelkie jakie miał do niej prawa, zwłaszcza jeżeli posiadacz ten spokojnie ją przez ów przeciąg czasu dzierżąc, lub dosiadając rozpoczęte od swego poprzednika posiadanie, zostawał w dobrej o tem wierze, że opuszczo-

na

na, od właściciela rzecz dzierży, i że ma za sobą prawo, nazwane w Zbiorze, sprawiedliwem(1). Mieć takie prawo za sobą, znaczy, według tegoż Zbioru; posiadać rzecz od przodków złą wiarą czyli nieprawnie nabytą. Każdy nabył dobrze, kto nie nabył rzeczy Bogu poświęconej, tudzież przemocą i kradzieżą (co i depozyt liczono, który przedawniony nie mógł być nigdy) przywłaszczonej nie posiadał. Ruchoma rzecz taka przez rok i sześć niedziel, lub przez dwa razy tak długi przeciąg czasu, (gdy właściciel jej był cudzoziemiec,

albo

(1) Tamże art. 22. § 2. 8. 10.

albo krajowiec za granicą bawiący), po ogłoszeniu formalnem że się znalazła, dzierżąc, a nieruchoma przez lat dwadzieścia lub nawet trzydzieści (jeżeli się nie w tej prowincyi gdzie dobra te zostają, lub za granicą kraju przebywało) posiadając, nabywało się ją niewątpliwie na zasadzie spokojnego posiadania, tudzież z mocy zamilczenia, czyli z niczyjej strony nie upominania się o nią (2). Przeszkody atoli od prawa przyjęte, niweczyły i takie posiadania. W tym względzie Zbiór praw częścią od przepisów prawodawstwa

słowiań

(2) Tamże § 4-7 tudzież art. 33. § 8.

Słowian (3) odstąpił, częścią toż samo co one powtórzył, stanowiąc: że tylko małoletnim wczasie ich nieletności; że w interesach publicznych bawiącemu się za granicą posłowi, albo zostającemu na wojnie żołnierzowi, a także w niewoli u nieprzyjaciela, lub za występek jaki byle nie kryminalny w więzieniu będącemu; że nakoniec wczasie grasowania powietrza, chorób, wojny, nie powinno rzeczone zamilczenie szkodzić (1). Komu więc dowiedziono, że posiadanie jego miało owe przeszkody, i że sam, przed dopełnieniem preskrypcyi był

w zdoj

(3) Hist. prawod. III § 63–4. V § 110–11.

(1) Tamże § 11–12 tudzież art. 25. § 5.

w złej wierze lub wiary
tej w czasie posiadania
nabył, albo że już był o
jej oddanie nagabnięty,
temu prawo preskrypcyi (2) Tamże § 3.
nie służyło wcale (2).
Krócej się o przemilcze-
niu Zbiór praw wyraził.
Przeciąg czasu ten sam
co prawodawstwa Słowian
czyli trzechletni (3) przyjąw- (3) Hist. prawod. III § 64. V. § 108.
szy, do samych tylko dóbr
ojczystych na subhasta-
cyą (*in potioritatem*), jak
dziś mówimy, wystawio-
nych, tudzież do sum, na
tejże subhastacyi spadłych,
zastosował prawo powro-
tu do dziedzictwa sprze-
danego, i już na wierzy-
cieli rozdanego. Kto więc,
spadkobierca będąc, nie

znaj dowód

znajdować się przy dóbr
ojczystych sprzedaży, i,
jak prawo, w tomie pią-
tym (§ 146. nstpn) historyi
prawodawstwa objaśnione,
wymagało, nie odprzysiągł (nie zrzekł)
się jej, a następnie spła-
cić długów na tychże do-
brach ciążących nie po-
spieszył, upadał po upły-
108. wie lat trzech z owem
prawem na zawsze. Toż
samo godziło się dłużni-
kom tym, którzy, spadł-
szy w klasyfikacyi dłu-
gów, zamanifestowali
się w przeciągu czterech
tygodni, oświadczając, że
więcej za dobra sprzeda-
ne dać zechcą, i ma-
nifestowi, w lat trzy po
następionej klasyfikacyi,

uczynili zadosyć(1). Niby to krócej jeszcze, ale rzeczywiście bardzo szeroko, fatalność w owym zbiorze praw określona, została, przez zastosowanie do niej nader wielu przypadków. Kto się w księgach sądowych na tranzakcyą zapisał, a we dwudzieścia cztery godzin nie zrobił jej, wpadł ze swem na rzeczoną tranzakcyą opisem. Kto zbrodnię popełnił, ten się od poniesienia za nią kary nie mógł, z dawnem słowian prawodawstwem zgodnie, pod żadnym uwolnić względem(2). Dobra, które duchowieństwo, wbrew prawu przez lat sto

posiadało

(1) Tamże art 23. § 1. 2.

(2) Tamże art 26. § 2. art 27. § 4.

posiadało, zyskiwały prawomocność posiadania (3). W ośmiu niedzielach umarzał się manifest, w sprawach (causa facti) o zranienie i najście domu wydany (4). Sześć ich, zaręczenie słowne w rzeczach potocznych dane i świadkami poparte; takichże niedziel dwanaście niweczyło wyrok na pierwszym terminie przygotowawczo (in accessorio) wydany, a dalej nie popierany (5). W razie atoli gdyby kilka do takiej sprawy wchodzić miało osób, i okazało się, że są

§ 4. w popieraniu swej sprawy opieszałe, wolno było jednej z nich odłączyć się,

(3) Tamże art. 9. § 4. 5.

(4) Tamże art. 26. 27. § 1.

(5) Tamże art. 27 § 2 tudzież art. 36. § 13.

i dla przerwania preskrypcyi popierać ją osobno. Wyrzucony gwałtownie z posiadania dóbr lub innym jakim sposobem z nich wyzuty, winien był zanieść we trzy miesiące manifest o to; w rok po upływie tego czasu już nie o gwałt, lecz o rzecz samą mógł rozpocząć sprawę (1). Ten okres czasu czyli rok przedziałało półrocze, które dawało prawo słudze upomnieć się o zasługi, tudzież upoważniało do rozpoczęcia sprawy, opierającej się na prawie a nie na czynie wyłącznie (2). Po upływie roku winni byli kupcy i procederzy-

ści

(1) Tamże art. 25. § 5.

(2) Tamże art. 25. § 3 tudzież 27 § 1.

ści (traktyerników, wynajmowaniem domów i izb zajmujących się, tudzież aptekarzy liczono do nich) upomnieć się o należytość wniesioną do swych rejestrów: bo inaczej pismem innem i świadkami wierzytelności swej dochodzić musieli. W rok od śmierci dłużnika należało trzema świadkami dowodzić ważność karty, (pisma pożyczkę zaświadczającego): i ci świadczyli, że na własne widzieli oczy wyliczoną od wierzyciela dłużnikowi sumę (3). W
27 §1. rok wszystkie zgoła akta w domu zdziałane powinny być roborowane

(3) Tamże art. 35. § 18.

w sądzie

w sądzie, a w rok i sześć niedziel musiał być każdy bez wyjątku dług wniesiony do ksiąg powiatu, gdzie dobra dłużnika leżały, jeżeli akt ten miał ~~być~~ wierzycielowi zapewnić prawo rzeczowe (1). O podpał borów i zakładanie w nich ognia, należało we dwa lata, a o wystawiony płot, wysypaną groblę, zrobioną miedzę, lub wznowioną drogę, o wszelaką nakoniec szkodę wyrządzoną w budowie winien był sąsiad zapozwać sąsiada w lat trzy. O granicę, kopcami, drogą, rzeką, wodociekiem nie oznaczoną,

tudzież

(1) Tamże art. 25. § 1. 2. 4. 5.

tudzież o używalność gruntów, lasu i wody, godziło się sądownie aż do dziesięciu lat upomnieć; po upływie tego czasu, nie wolno było, nawet na zasadzie znalezionych na to dowodów, wszczynać procesu (2).

2. Posiadłość.

Rzecz, prawem dziedzictwa lub używalności posiadana, winna służyć powszechnemu użytkowi. Drogi więc traktowe i pomniejsze, ze wsi do wsi prowadzące, nie mogły być zagubione i do użytku bronione ~~być~~ nikomu. ~~przez nie mogły.~~ Właściciel mający zatopione łąki lub chcący sobie osuszyć błota, a dla położenia

miejsca

(2) Tamże art. 24. § 1. 2. tudzież art. 40. § 9.

miejsca nie będący w stanie uczynić tego przez bicie rowów, mógł sąsiada zmusić sądownie ażeby mu to uczynić dozwolił, za wynagrodzeniem wszakże, i według wskazanych na to od prawa przepisów(3). O tem, tudzież o przywłaszczonej używalności gruntów i wody, już słowiańskie, a mianowicie dawne polskie prawo, podało przepisy. Powtórzył je Zbiór, i projektował utwierdzić zmiankowane wyżej o używalności lasu, tudzież nabycie przez dziesięcioletnie przedawnienie prawa do wrębu(1), czego dawniej prywatnych nie

znały

(3) Tamże art. 41.

(1) Tamże art. 24. § 1. z księg. prawod. V. § 141. porównany.

znały łasy. Z służebności miejskiemi u Rzymian zwanych, dwie, to jest służebność światła i okapu (2), zbiór do ziemskiego prawa wprowadzić zaprojektował.

Małe lub ubogie państwa, chcąc ściągnąć do siebie zagraniczne kapitały, wzmogą, wzmacniają, i przez stosowne instytucye prawne utwierdzają wierzycielów prawa, chcących z nimi wchodzić w układy. Tak sobie postąpiła, po zrzuceniu z siebie hiszpańskiego jarzma, Holandya. Tak Elektorowie brandeburscy, którzy byli polscy [lennikami] aż do pokoju oliwskiego wazalami. Ci hipotekę

wybornie

(2) Servitus luminis stillicidii. Tamże art. 6. §1.

...rawod.

wybornie od r. 1718. urządzając u siebie, zapewniali wszelkie możebne bezpieczeństwo każdemu, ktoby chciał w ich państwie umieszczane wierzytelności ubezpieczyć hipotecznie. Nie uszło to uwagi Zamojskiego, który w Zbiorze projektowanych praw wyrzekł: że Polacy, którzy się po pierwszym podziale kraju dostali pod obce panowanie, gdyby w dawnej ojczyznie swej chcieli hipotekować swoje kapitały, znajdą w niej takie samo dla nich bezpieczeństwo, jakieby kapitały te miały w kraju, pod którego się obecnie panowanie dostali (3). Prócz bezpieczeń-

(3) Tamże ark. 35. § 29.

stwa

stwa nabywanego przez "inskrypcye", konstytucyami zapewnione dawnemi, dawały bezpieczeństwo ulepszone rejestra długów, troskliwiej teraz określone prawem. Oznaczono w nich, jakie wierzytelności mają mieć pierwszeństwo przed innemi, jakie hipoteki szczególne przed jeneralnemi czyli na wszystkich dobrach zapisanemi. Dał też Zbiór praw sądowych przepisy nowe o losie dłużnika, i o sprzedaży dóbr jego na licytacyi publicznej. Opowiem wszystko to kolejno.

Uzupełniając konstytucyą z r. 1775. która rejestr długów postanowiła, nakazał Zbiór praw, ażeby wszystkie kancelarye grodzkie i ziemskie, pod karą pieniężną

pieniężna i pozbawienia urzędu, zajęły się w całym kraju ułożeniem ksiąg, w któreby wpisywały wszelkie tranzakcye zapisów, bądź prostym długiem bądź zastawą, bądź wyderkafem, bądź roborowaniem kart ręcznych, wierzyciela ubezpieczających; tudzież mieściły w sobie kwity z tychże długów pochodzące, równie jak i deportacye ich lub transportacye wszelakie. W rok i sześć niedziel po zawarciu umowy, miał nastąpić wniosek do rejestru, znajdującego się w kancelaryi tego województwa i ziemi, gdzie dobra dłużnika leżały. Jeżeli tego nie uczynił

wierzyciel, nie miał na dobrach takich, jak się teraz po raz pierwszy prawo wyraziło polskie, "hipoteki", i w przypadku przezlania ich przez dłużnika na inną osobę, nie miał prawa poszukiwać wierzytelności swej na nowym ich nabywcy (1). Temuż prawu ulegać miały wszelkie sumy posażne; Spłacający winien był dać je wpisać w księgę, lub zapisane gdzieindziej przenieść do niej. Podtoż prawo sumy duchowne na dobrach prawnie lokowane (2) podpadały. Pierwszeństwo miał wierzyciel (według swoj) na hipotece szczególnej dług swój ubezpieczającej

(1) Zbiór praw II art. 35. § 1. 2.

(2) Tamże § 3. 4.

czający, przed ubezpieczają-
cym go na hipotece je-
neralnej. Wszelako jeżeli się
nie dopilnowawszy pozwo-
lił dobra szczególną obar-
czone hipoteką wnieszać
do konkursowej masy, wte-
dy, według wyrażenia się
Zbioru praw, nie był z kre-
dytem swym na tychże
dobrach ubezpieczonym, po-
tior od tego wierzyciela,
który choć jeneralną tyl-
ko hipotekę miał, ~~wcze-
śniejszy~~ posiadał jednakże zapis
od hipoteki szczególnej ~~po-
siadał~~ wcześniej-szy. Robiono wtedy tak
dziś nazywaną klasyfi-
kacyę wierzycieli, z któ-
rych mający zapis naj-
późniejszy spadał (mówiąc
słowami Zbioru) de tabula

potioritatis

potioritatis, i miał odtąd prawo ścigać dłużnika na wszelkich jego ruchomych i nieruchomych, spadkowych i kiedyżkolwiek dorobnych dobrach, dopóki się mu nie uiścił: dłużnik bowiem nigdy się od zapłacenia takiego nie uwalniał długu.

W owej, jak ją nazwałem, klasyfikacyi, kładziono na pierwszem miejscu uprzywilejowane hipoteki. Takiemi były: sumy należące się rządowi za podatki, zasługi służących, sumy duchownych, funduszowe, (osobiste wierzytelności księży uważano w równi z innemi (długami)), wnioski żonine, sumy na

hipot

hipotece szczególnej, ale wcześniej niż był posag wniesiony, ubezpieczone (1). Przy rozbiorze masy (po-tioritas) miał właściciel deponowanej rzeczy pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzycielami, rzecz bowiem jego, jako nie podpadająca pod konkurs, wyłączano przedewszystkiem (2) od masy.

Od dłużnika dóbr nieruchomych nie posiadającego, brano w zastaw dobra ruchome. Zbiór praw nazwał je fantem (pignus). Na żądanie wierzyciela wręczał mu go dłużnik, przez co odpowiedzialnym go czynił za wszelkie szkody ztąd mogące wy-

(1) Tamże § 5–7.

(2) Tamże II art. 33. § 7.

nikuć

niknąć. Przechowując on takowy fant, mógł go nawet, jeżeli na to pozwolił dłużnik, używać. Fant uszkodzony, a nie mogący być przez dłużnika i dwóch świadków poprzysiężony że bez jego zginął winy, należało wynagrodzić w dwojnasób. Piśmiennie zawierała się umowa o fanty. Kilka ich na bezpieczeństwo dając, należało ich wpisać w rejestr szczegółowo. Według rejestru też odbierano je (1).

(1) Zbiór praw II. ark. 32. § 1–6.

Dział IV. Prawa z umów i zobowiązań wynikłe określający.

Ciało starzejącego się prawa polskiego wątlejąc,

byłoby strupieszało, gdyby nie było wlewało w niego siłę prawodawstwo sejmowe; albowiem taka nauka prawa, jaka pod owe czasy młodzież nasza pobierała, i taka praktyka jaka miała w palestrze(1), w niczem go wesprzeć nie była zdolna. Lecz i sejmowe prawodawstwo, w kwestyach ściśle prawnych, nie mogło skutecznie zaradzać potrzebie, czego jawny dowód znamy na konstytucyi z r. 1768 i 1775 licho redagowanych, które wierzycieli niemal wyzuwały z pieniędzy na korzyść dłużnika (2). Zbiór praw zaradzające temu, przyznać naprzód

(1) Patrz hist. prawod. V § 417–18.

(2) Pierwsza wyrażające się (Vol VII. 709) "takowe tranzakcye niszczemy", a druga (Vol. VIII 178–9) pod utratą, pod nieuzyskaniem summ zdawała się wszelką nadzieję dłużnikom przecinać.

wyrażone

wyrazom umowa, kontrakt i t. p. takież niemal znaczenie jakie nasza inscriptio a rzymska obligatio miała; że następnie wyrzekł stanowczo, kiedy je i w jakich okolicznościach należy wyrazić na piśmie, a kiedy poprzestać na słowie przez świadectwo popartem. Po czem wątpliwość co do przedawnienia umów objaśniwszy, zaprowadził nową klasyfikacyę kontraktów ~~zaprowadził~~, a resztę, w tym stanie, jaki się w historyi prawodawstw przedstawiło zostawiwszy, zakończył rzecz o umowach i kontraktach ustanowieniem wekslowego prawa.

Koniec

(~~Kontrakt~~ [illegible]lwiek mógł prawnie (
działać, ten i umowę był
zawierać mocen. Z poli-
tycznych atoli widoków
ograniczano niektóre oso-
by w tym względzie. Ta-
kimi byli Sędziowie głów-
nego Trybunału, którzy,
dopóki na urzędzie zo-
stawali, nie mieli, pod
nieważnością i karą
przez sam Trybunał wy-
mierzyć się na nich ma-
jącą, żadnych dóbr prze-
dawać, kupować, za-
mieniać, ani przez za-
stawy lub dożywocia, a
nawet i przez arędę, o-
trzymywać ich, tudzież
cesyi, donacyi, albo in-
nych jakichkolwiek praw
lub zapisów, czy to na

swoje

swoje imię, czy też na cudze, czynić (1). T~~enże~~[akże] Sędzi~~a~~[owie] nie mógł[li] się z miejsca urzędowania (które kadencyjami, co przypominam, odbywa~~ł~~[no] (1) oddalić, nie popłaciwszy poprzednio wszelkich miejscowych długów. Kto miał jakową należytość u ~~niego~~[Sędziego], winien był przez ilacyą wnieść o to skargę do Trybunału na dni trzy przed jego z miejsca odjazdem. Trybunał wtedy awertował wyjazd, póki Deputat (Sędzia) długów nie popłacił (2). Ograniczono w pierwszym względzie i Patronów sądowych. Zabroniono im nabywać [na] Dziedzictwa dobr[ach]

(1) Zbiór praw I art. 12 § 18.

(2) Tamże § 24.

przez donacyą lub wendycyą (z) wieczystą, nabywać posiadanych, tudzież (bądź ze dóbr bądź sum składały) procesami prawnemi od dawnego czasu zawikłanych, lub o windykacyą których stawać upoważniony od stron Patron(1). Ograniczono nakoniec Żydów, zakazując pożyczać im na tę sumę, która im wolność mieszkania w kraju zapewniała, tudzież nie dozwalając im gruntów po wsiach bez Konsensu Dziedziców kupować i dzierżawić, nakoniec na swą wspólność (kahały) długów się zaciągać (2). Powód do stano-

(1) Zbiór praw T. art. 13 § 25.

(2) Tamże art. 32 § 16.

wienia

wienia takiego prawa
był ten, że Żydzi, zapisu-
jąc rządowi sumy, pewni
byli że ich z kraju nie
wypędzi, bo inaczej utra-
ciłby kapitał i procenty.
Umowa każda rzeczowe
prawo dawać mająca, mu-
siała w rok lub w rok i
sześć niedziel (gdy dług
był jej celem) być zaboro-
wana po jej zawarciu.
Przypominam, że rejestra
kupców dowód na rok je-
den (tylko) stanowiły, po czem
dochodzono należytości dro-
gą procesu, stawiając na
dowód świadków lub rzecz-
ne pismo. Że takież pra-
wo wszelkim procederzy-
stom służyło, wyżej, ~~w~~
~~rozprawie~~ mówiąc ~~o~~ przy przedawnie-
niu

niu, powiedziałem.
Jaka drogą zawiązuje się umowa, taka się też rozwiązuje. Wolno jej stronom i umorzyć, załatwiając rzecz już przez "komplanacyą", która teraz wzajemne pretensye w sprawach cywilnych, z procesu wynikłych i sam proces umarzała (1); już przez transfuzyą (rzymskie raczej cessio niż tranfusio); już przez znane z historyi prawodawstw (V § 203) rękojemstwo. O pierwszej jest do nadmienienia, że się urzędownie i za wyrokiem sądu odbyć była powinna. O drugiej zauważyć należy, że

ten

(1) Rzymska transactio, w Zbiorze praw sądowych II. art. 36. § 2. komplanacyą zwana. Patrz histor. prawod. V § 171.

ten który prawa swe
na drugiego, będąc samą tylko
chojnością, ~~będąc~~ do tego
powodowany, zlewał, nie
był za skutek przelane-
go prawa odpowiedzialny
(rzymska evictio); że
chcąc przelać prawa
takie, które dowodów
i odwodów tudzież przy-
siąg przy poszukiwaniu
ich wymagały, potrzeba
je było wprzód uzyskać,
a dopiero następnie go-
dziło się przelać (1). Dwa
te sposoby umorzenia; tu-
dzież trzeci czyli ręko-
jemstwo, miały za przed-
miot cywilne tylko a
bynajmniej kryminal-
ne sprawy (wbrew li-
tewskiemu statutowi
IV 55)

(1) Zbiór praw II art. 36. § 2–5.

IV. 55). Rękojemstwo, prócz przypadków w prawodawstwie dawnem Serbów i Litwinów, oznaczonych, a odpowiadać za tego kogo się polecało lub strzeżyło do usług, choćby się go nie ręczyło, nakazujących; tudzież prócz przepisu słowiańskich praw niemal wszystkich, płacić za ręczone gry losowe nie dozwalających (2); prócz tych, mówię, przypadków, Zbiór praw wyraźnie nakazał przyjąć wszelkie ręczenie sądowe, a mianowicie dawane za będących w cywilnem więzieniu, byle ręczący miał odpowiedni majątek, tudzież nie był osobą taką, której za

(2) Statut Duszana Cara §81 i hist. prawod. V §207. 217.

niedopeł

niedopełnienie zaręczenia nie godziło się więzić (1). Gdy kilku za jednego ręczyło składali się wszyscy na spłacenie długu; gdy jeden za drugiego dawał zaręczenie, wolno było poszukiwać całości na nim samym tylko (2).

Przyjęte przez sejm r. 1775. prawo wekslowe (3) zacho-
§ 31 i wał co do głównych zasad projekt Andrzeja Zamojskiego, kilka szczegółów wyjąwszy. I tak: pozwolił wydawać weksle nawet osobom pisać nie umiejącym, byle przy dwóch najmniej nastąpiło to świadkach; zaręczający za weksel nie mógł być do zapłacenia go zmu-

(1) Zbiór praw II art. 36. § 6–15.

(2) Tamże § 12.

(3) Hist. prawod. V § 177.

szony, póki wierzyciel nie udowodnił niemożność płacenia ze strony dłużnika. Gdy się kilku pisało na weksel, bez wyrażenia że jeden płacić winien za drugiego, płacił wtedy każdy część na siebie przypadającą. Wierzyciel który ~~je~~dnemu lub dwom z piszących się przedłużył czas wypłaty ~~przedłużający~~, miał ich wtedy tylko wyłącznie odpowiedzialnymi gdy czas wypłaty nadszedł. Ci którzy się na takie przedłużenie nie zgodzili, mieli pozostać od zapłaty wolni (4).

<u>Z obowiązań</u> taki sam <u>podział</u> Zbiór praw przyjął, jaki w historyi prawodawstwa (1) zrobiliśmy,

(4) Zbiór praw III art. 24. § 4–7.

(1) Hist. prawod. I. § 178. 213.

z tą

z tą, atoli różnicą: że tak zwane z-obowiązania bez umowy (rzymskie *quasi ex contractu*) pominął, dochodzenie ich do sądowej drogi, z dawnem Słowian prawem zgodnie, odesławszy; a z-obowiązania z jako-przestępstw (rzymskie *ex quasi delicto*) wydarzające się, określił szczegółowo, nie uznając za takowe innych, czyli nie licząc tych do z-obowiązań ~~tych~~, które się w szczegółowem wyliczeniu nie znajdowały. Przez to wszelako nie zagrodził drogi do żądania wynagrodzenia, za wszelkie z nieby występków poniesione szkody.

97

wszędzie na sobie

Zobowiązania więc charakter umowy kontraktem zwanej, ~~na sobie wzajem~~ były albo dwustronne albo jednostronne. W poczet pierwszych wchodziła sprzedaż i kupno tudzież wielce do obu zbliżony kontrakt zastawny, a zaś najem, tudzież kontrakt arendowny i emfiteutyczny, stanowił drugi rodzaj kontraktów. Pożyczka, depozyt, spółka i pełnomocnictwo kończyło ich szereg. W poczet jednostronnych wchodziła darowizna, tudzież te szkody policzone nie do wykroczeń, jak słowiańskie mieć chciało prawo, lecz do zobowiązań ~~policzone te szkody~~,

które

które z budowania i sia-
na na cudzym gruncie,
z wypasania zboża, łąk
i wyławiania ryb, z usz-
kodzenia lasów, nakoniec
z polowania na cudzym,
~~swój~~ swój wywodziły początek.

W kontrakcie *sprzedaży*
i *kupna* zachodziły głów-
nie te pytania: kto, ró-
wnie nieruchomą, jak i
ruchomą rzecz, i jakiem
prawem, sprzedać mógł
i kupić?

Dziedziczący i posiadają-
cy dobra nieruchome, ale
nie mający lat 25, prze-
dać i darować ~~ich nie~~
~~mógł~~; wszelkie kroki pra-
wne, które poczynił w
tym względzie, pozbawio-
ne były prawnego znacze-
nia.

nie mógł ich

nia. Wstępujący do zakonu (dziedzic) dóbr takich, dziedzic mógł je komu zapisać, nie wprzód jednakże aż po uczynieniu profesyi zakonnej, której (wykonać nie mógł) lat dwadzieścia cztery nie skończywszy, wykonać nie mógł. Tyleż lat mieć musiał każdy kto takowemi dobrami chciał rozporządzać prawnie. Do obu stosowały się zresztą przepisy prawa o bezdzietnych, i o czyniących kościołom zapisy. postanowione Gdyby przedający nie był (istotnym) rzeczywistym właściwej rzeczy od siebie sprzedanej panem, a kupujący ją od niego (uzyskawał) w dobrej

nabywał

~~zostawał~~ wierze iż ja od istotnego właściciela kupuje, mógł ⌐ dopóki był w tej wierze, i za prawego posiadacza ~~uwa-~~ ~~ny~~, ~~i jako taki~~ nie był obowiązany do zdania rachunku z tego co ~~z~~ posiada⌐~~nia~~, ~~będąc o to wezwany od prawego Dziedzica. Ten~~ ~~t~~ Dziedzic odbierając ~~u-~~ ~~mu~~ posiadaczowi⌐ rzecz przezeń kupioną, winien mu był powrócić nakłady gruntowe, i nie mógł żądać wynagrodzenia za wyrządzone majątkowi szkody. Pozbawiony rzeczy ~~posia-~~ ~~dacz~~ kupionej posiadacz żądał zwrotu sumy od tego komu za nią pieniądze wyliczył

⌐ ją dalej odprzedać

uchodził. Wyzuty z posiadania od prawego Dziedzica.

⌐ dobrej wiary

liczył. Będący w złej wierze uważał się za nieprawego posiadacza od dnia objęcia rzeczy w posiadanie. Jako taki winien rzecz prawemu właścicielowi wrócić, z wszelkich pożytków osiągniętych ścisły zdać rachunek, poczynione szkody nagrodzić, a za ulepszenie dóbr nie miał prawa żądać zwrotu wydatków (1).

Czemkolwiek więc godziło się rozporządzać prawnie, wszystko to mogło być celem sprzedaży i kupna (2).

O rzecz ruchomą wolno przy trzech wiary godnych świadkach umawiać się słownie; o nieruchomą

powinna

(1) Zbiór praw II art. 12. § 7. 8. 12–14.

(2) Tamże art. 7.

powinien być kontrakt
zawarty na piśmie(3). W
nim miało stać: że u-
mowa z dobrej woli i
rozmysłu obojga stron
nastąpiła, i że zawarciem zostało ~~[illegible] bę-
dzie~~ ta dobra tej a tej
nazwy, w tym i tym le-
żące powiecie, i takie
a takie korzyści zapew-
niające; że zostały na-
byte za cenę umówio-
ną, a na terminie wy-
rażonym wypłacalną,
przez osoby do sprzeda-
ży i kupna zdolne; że
gdy się w rzeczonej u-
mowie wszelkie cięża-
ry które je obarczają
wyszczególniły, przeto kto-
by z działających osób,
wiedząc dobrze co i jak

(3) Tamże art 12. 28. § 1.

kupuje

kupuje, odstąpił od zawartego prawnie kontraktu, taki zapłaci szczegółowo w nim umówioną karę (1).

Tak spisany kontrakt i przez strony tudzież świadków najmniej dwóch podpisany i pieczęciami ich oznaczony, wniesiony być musiał do akt publicznych, przez co roborowany stawał się prawem dla stron. Prawo obowiązywało sprzedającego dać list otworzysty do sądu owego, pod którym dobra sprzedawane zostawały. Sędzia odebrawszy go wprowadzał kupującego w ich posiadanie (1).

(1) Tamże art 12. § 2.

(1) Tamże § 9.

Mógł

Mógł wszelako sprzedający nie dopuścić objęcia dóbr, zamanifestowawszy się: że ~~gdy~~ ponieważ kupujący nie dopełnił warunków, przeto i dóbr w posiadanie objąć nie może, póki się nie uiści z tego do czego się zobowiązał. Głównym punktem manifestu była suma, której nie złożono według umowy w całości lub części. Sąd uznając słuszność manifestu, albo kontrakt rozwięzywał, albo dotrzymać go i wszelkie stąd szkody wynagrodzić ~~szkody~~ nakazywał. Wszakże gdy sprzedający sumy w kontrakcie umówionej przyjąć nie chciał, wówczas

złożona w sądzie od ku-
pującego, ~~[illegible]~~ nie tylko dopuszczała
go do objęcia, ale i od
płacenia procentów czy-
niła wolnym (2). Jeżeli
to było niemożebnem, z
przyczyny że ją drugie-
mu ~~[illegible]~~ ~~poprzednio~~
sprzedawszy oddał w po-
siadanie, wtedy posiedziciel
zatrzymywał ją, ale
dwa razy rzecz nieru-
chomą sprzedający by-
wał pieniężnie i kry-
minalnie a nawet ar-
bitralnie przez sąd ka-
rany. Ruchomą po dwa-
kroć sprzedający płacił
tylko grzywny (1). Rzecz
przez żadnego z kupu-
jących w posiadanie nie
objęta pierwszemu się do-

stawała

(2) Tamże § 4.

(1) Art. 12. § 6. Sudziec art. 28. § 2. 3.

stawała; drugi odbierał wynagrodzenie za zawód (2).

Między sprzedającym a kupującym zachodzić jeszcze mogły różne z umowy wypływające stosunki. Pierwszy obowiązany był wszelkie straty wynagrodzić, któreby kupujący poniósł, a nie miał ich wskazanych przy kupnie; drugi winien był spłacić wszelkie należytości z mocy prawa poszukiwane na rzeczy. W obu atoli razach tylko za wyrokiem sądu płacono (3).

§ 2. 3.

Ilekroć się jedna strona ~~na~~ podstępu i zdrady na drugiej dopuściła, ~~jakich~~ używając

wyb

(2) Art 28. § 4.

(3) Art 12. § 11.

wybiegów w kontrakcie, sąd wspierał tę która w dobrej będąc wierze uległa podstępowi. Cokolwiek w umowie opuszczono, a według natury rzeczy nie powinno się było opuścić, poczytywano za podstęp, lub za umyślne skażenie umowy (1).

Kto nie chciał sprzedać zastawiał swe dobra. Zastaw zszedł się przez to ze sprzedażą i kupnem. Zszedł się, mówię, albowiem różnił się od niego nie w jednym względzie. I tak odbywały się zastawne kontrakty na piśmie ale się krócej pisały, gdyż

w nich

(1) Art. 12. § 5.

w nich samą tylko su-
mę za zastaw daną, tudzież
lata posiadłości, i warun-
ki posiadania wyrażano,
z dołączeniem inwenta-
rza dóbr zastawnych, we-
dług którego po skończe-
niu kontraktu oddawa-
no je lub płacono za
nie. Napisany kontrakt
podawano do akt, robo-
rowano go, i zastawni-
ka urzędownie w po-
siadłość wprowadziwszy, i podawano
drugi akt o tem ~~poda-~~
~~wano~~ do Ksiąg sądowych.
Kto mógł sprzedawać ten
i zastawiać, a kto ku-
pować ten i brać zastaw;
~~atoli~~ lecz nie mógł, jak się
Zbiór praw wyrażał "prze-
zastawić". Atoli dziedzic

miał prawo dobra zastawne odprzedać, w niczem przez to nie ubliżając prawom zastawnika (2). (2). Tamże art. 31. § 1–3. Z. 11. 12.

Charakterystyczną stronę zastawu stanowiła wolność posiadającego zastaw od zdawania rachunków, tudzież obowiązek przyczyniania się o połowę do ponoszenia ciężarów publicznych, nakoniec prawo utrzymywania dóbr w należytym ~~porządku~~ stanie (sarta tecta); bez żadnego wynagrodzenia za wszelkie wydatki poniesione nad umowę w kontrakcie wyrażoną, wyjąwszy ~~przypadki~~ gdy sąd uznał być słusznem przyznać

znać ~~...~~ wynagrodzenie za nadzwyczajne wydatki (1). Gdy zastawnik nie
11. 12. dopełniał warunków, i dobra niszczył, mógł być przed czasem rugowany z zastawy, i choć miał prawne wymagania do dziedzica, ustąpić przecież musiał: po czem, rozprawić się o takowe był mocen. W tym celu sąd zjeżdżał, i według inwentarza dobra od zastawy zwolnione oddawał dziedzicowi. W przypadku śmierci dziedzica spadkobierca jego spłacał zastawnika. Jeżeli ani on ani dziedzic nie uczynił tego, wtedy zastawa albo w dalszem posiadaniu zostawała, albo dawa-

(1) Taurie § 5. b. 9. 10.

wała prawo do zapozwania o "eksempcyą" czyli o spłatę sumy, i odebranie dóbr zastawionych (z).

(z) Tanine § 8. 11–15.

Między tą a poprzednią umową, czyli między kontraktem o sprzedaż a zastawę, pośredniczyła umowa zawierana o najem. Ważną ona rolę wraz z kontraktem arendownym odgrywając, znajdowała przy każdym dygestowaniu praw osobne dla siebie miejsce. Zbiór praw zbogacił ją kontraktem emfiteutycznym, dawnemu prawodawstwu polskiemu nie znanym. Osobno każdą z tych umów opowiemy.

Najem wśród samych

tylko

tylko służących na uwa-
gę, nie czyniąc różnicy
między szlachtą a ludem,
Chrześcian do usług na czas
umówiony wynajmując.
Żydzi, nie mogli ich go-
dzić inaczej jak na dnie.
O takich sługach ludowe-
go rodu nie rozwiodł się
Zbiór praw szczegółowo,
o będących rodu szlachec-
kiego postanowił, że ma-
ją dotrwać do czasu u-
mówionego. Nakazawszy
im pilnować osobę, i ma-
jątek pana, wyrzekł: że
gdyby sługa, w obronie obu
a nadto własnej osoby
stając, zabił napastnika,
nie poniesie za to kary.
Wszystkie rozkazy które od-
bierał, winien był spełnić,

wyja-

wyjąwszy gdyby się te sprzeciwiaty prawu; takich bowiem nie tylko słuchać nie miał, lecz nawet, gdyby ich po nim wymagano, oddalić się ze służby był mocen. Oddalając się atoli winien sąd grodzki uwiadomić o tem co zaszło. Gdyby w czasie służbowania szkalował pana, karany bywał więzieniem rocznem w domu papowej; a gdyby się do bicia go porywał, utracał rękę, jeżeli zaś istotnie go pobił, dawał głowę pod miecz katowski, a jeżeli zabił karany bywał jak ojcobójca. Sprawiedliwości wszelako, bądź za nieposłuszeństwo, bądź za niewierność,

nie miał

nie miał sobie na nim wymierzać pan, lecz szukać jej winien u sądu grodzkiego, który karał za to sługę domem poprawy. U tego sądu szukał i sługa sprawiedliwości na pana, wtedy mianowicie, gdy po wyjściu czasu do którego się zgodził, uwolnić go, tudzież świadectwa wydać mu, i zasług wypłacić nie chciał. Należytość, nie tylko gdy pismem lecz i słowem zapewniona mu była, minąć go nie mogła, skoro się w przyzwoitym upomniał o nią czasie, i poprzysiągł ją z dwoma świadkami (1).

Kontrakty arendowne tem

się

(1) Zbiór praw I art. 29 tudzież art. 32. § 13. i II art. 28. § 5.

się od wszelkich dotąd wyliczonych umów różniły, że i ci którzy dóbr szlacheckich na własność nabywać z mocy prawa nie mogli, dzierżawić je częściowo byli prawomocni. Tym sposobem i chłop ~~za~~mieszkanie, z wszelkiemi do niego należącemi budynkami tudzież rolami wymierzonemi mu arendować, z temi samemi co każdy dzierżawca prawami, i o dotrzymanie kontraktu zapozywać pana do grodu (1). Żyd dzierżawcą być nie mógł, bo przez to byłby nabył władzy nad Chrześcianami na dobrach dzierżawnych zamieszkałymi, co nie

niebyło

(1) Zbiór praw II art. 29. § 9. 10.

nie było wolno (3). Choć się kontrakt o najem prywatnie odbywał, miał wszelako moc prawa urzędowemu aktowi właściwego. Spisywano go i podpisywano. Strona nie umiejąca pisać świadka z sobą sprowadzała, który ją i siebie na kontrakcie podpisywał. Naznaczano w nim zwykle karę wadyalną. Nie dotrzymujący umowy płacił ~~karę~~ ją przy pierwszym zaraz zapozwie (2). Oszustwo popełniał kto tęż samą rzecz dwom wydzierżawiał, za co, prócz zwrotu summy dzierżawnej z procentem rocznym, (bez względu przez jak długi czas w rękach

właśc

(3) Zbiór praw I art. 32 § 14.

(2) Tamże § 1. z. 12.

właściciela zostawała dzierżawa), odpowiadał kryminalnie. Utrzymywał się przy dzierżawie, kogo zastało prawo w jej posiadaniu, chociażby miał kontrakt późniejszy(4). Lubo nie tylko ruchome rzeczy lecz intraty także arendowano, zwykle atoli nieruchome, a osobliwie rola i wszelkie inne ziemskie dobra, bywały celem umowy tej, która pod następującemi zawierano warunkami (5). Naprzód inwentarz gruntowy spisywano i oceniano, i według tej oceny płacono zań, przy rozwiązaniu arendy. Następnie kładziono w kontrakt wa-

runki

(4) Zbiór praw II art. 29. § 13. 14.

(5) Tamże § 12.

runki, poza które nie sięgały już wzajemne pretensye dziedzica i dzierżawcy. Wszelkie więc budowle przez drugiego bez upoważnienia na piśmie danego stawiane, i wszelkie ulepszenia w roli, czynił on na koszt własny (1). Jednakże, w nadzwyczajnych wypadkach, szło prawo w pomoc dzierżawcy. Dziedzic winien był wrócić mu ziarno, z którego z powodu gradobicia nie zebrał plonu; ziarno to winien był opłacić według ceny jesiennej, w okolicy gdzie rolę ~~praktykowano~~ arendowano praktykowanej. Winien też był w dwóch

(1) Tamże § 3. 4. 7.

trzecich częściach nagrodzić mu poniesione wczasie wojny (a) przez zagranicznego żołnierza zrządzone szkody (część trzecia szła na szkodę dzierżawcy). Winien wynagrodzić za powszechny w całym powiecie nieurodzaj, płacąc w tym stosunku, w jakim nieszczęście to opłacali insi powiatu tego dziedzice. Winien nakoniec za podatki większe nad wyrażone w kontrakcie, a przez rząd na kraj nałożone (2). wreszcie Nie mógł też wymagać od dzierżawcy wynagrodzenia za spalone budowle i sprzęty gospodarskie inwentarzem objęte, za inwentarz

(2) Tamże § 5.

prze

przez zarazę padły, skoro się z trzema świadkami odprzysiągł, jako pożaru nie był przyczyną i udowodnił, że zaraza na bydło była w tej okolicy powszechną, (1).
Przed objęciem arendy mógł spór zachodzić o nią, skoro się na terminie strony nie stawiły w słowie; skoro jedna oddać jej, a druga opłacić umówionej za nią ceny nie była w stanie. Mogło też samo nastąpić wczasie trwania arendy, jeżeli jedna z kontraktujących stron umarła, a spadkobiercy dotrzymać kontraktu lub wytrzymać go do czasu nie mogli, lub

(1) Tanórz § 6.

nie

nie chcieli, będąc do gospo-
darowania niesposobni,
(wdowa i sieroty po zmar-
łym dzierżawcy). Mogł
nakoniec zajść po skoń-
czeniu kontraktu, gdy
się jedna ze stron dla słu-
sznych przyczyn tego o
czem w prawie nie stało
domagała. Sąd grodzki
rzecz miarkował, a ziem-
ski, po wniesieniu o to
apelacyi przed siebie, (2) po-
prawiał go, jeżeli się w
czem pomylił.

Ważną w prawodawstwie
Słowian rolę, odgrywające
dzierżawy, wziąwszy no-
wy obrot przez uprawnie-
nie zasady o podzielonej
między dziedzicem a posie-
dzicielem własności (ów tak

zwany

(2) Tamże § 2. f. 11.

zwany <u>dominus</u> <u>directus</u>
i <u>utilis</u>), spowodowały wy-
stąpienie kontraktu em-
fiteutycznego, który w zbio-
rze praw nie dorywczo
już jak dotąd bywało,
lecz stale określony zo-
stał. Zawrzeć kontraktu
tego nie mógł, kto w oso-
bie swojej nie jednoczył prawa do posiadania
własności i używalności,
i kto, dawszy drugo, ode-
brać jej nie był mocen,
w razie gdy emfiteuta
warunkom kontraktu nie
czynił zadosyć. Pierwszym
warunkiem było płacenie
czynszu, który się kano-
nem nazywał. Drugim
gospodarne się z dobrami
na emfiteuzę danemi
obchodzenie. Trzecim za-

kaz

kaz sprzedania dóbr tych bez wiedzy pana zwierzchniego; ten bowiem miał pierwszeństwo do odkupna emfiteuzy, za cenę przez kupującego zaofiarowaną. Skoro jednemu z tych przepisów nie uczyniono zadosyć a mianowicie skoro kanonu przez lat trzy nie opłacono, lub pustoszono dobra, albo przy ich przejściu w obce ręce, nie dano tytułem wynagrodzenia za nowy konsens dwóch procentów od sta, wtedy się kontrakt rozwiązywał bezpowrotnie. (Nawzajem służyło emfiteucie prawo: że skoro kontrakt umówiony w

dwóch

dwóch egzemplarzach został spisany tudzież podpisany, ~~tudzież~~ i w grodzie któremu zwierzchni pan podlegał oblatowany był, a jeżeli się dobra królewskie w emfiteuzę brało, skoro od monarchy potwierdzenie uzyskał, wtedy emfeuta stawał się właścicielem dóbr emfiteutycznych, ciągnął z nich zwyczajne i nadzwyczajne zyski, i takowe, za wiedzą wszakże, jak rzekliśmy, zwierzchniego pana i za złożeniem owych procentów i sprzedać je lub darować, tudzież na swych spadkobierców zlewać był mocen. Tym tylko oddając

je

je nie płacić owych procentów. Jak zaś sam tudzież jego zastępcy i następcy, żadnych prócz dotąd wymienionych ciężarów, na rzecz zwierzchniego pana nie ponosili; tak również przy najwiękrzym nieurodzaju i przy najnieszczęśliwszych przypadkach i spustoszeniu kraju przez wojnę zrządzonych, nie mógł żądać od niego żadnego ulżenia w ciężarach, z mocy kontraktu nań przypadających. Wszelkie zażalenia z obu stron zachodzące sąd grodzki rozpoznawał, a ziemski apelacyą przyjmując rozstrzygał je ostatecznie. Sprawa bowiem ta nie mogła

-gła iść do wyższego sądu(1).

Pożyczka czyli tak nazywane "sumy pożyczane„ otoczono troskliwością wielką, stanowiąc, ażeby za ich zaciągnienie dłużnik nie tylko majątkiem lecz i osobą odpowiadał. Osobliwie stan handlowy doznawał w tym względzie wielkiej opieki prawa. Opowiem naprzód co o tem, i w ogólności o zaciąganiu i ubezpieczaniu zaciągniętych długów postanowiono; następnie, resztę o umowach wytłumaczywszy, losem się dłużnika i stanem obdłużonego majątku zajmę.

(1) Zbiór praw II art. 30.

Nie każdy mógł samowolnie zaciągać dług na majątek własny. Nie mogła żona pod władzą męża zostająca inaczej jak w przytomności jego, nie mogły dzieci niedzielne bez pozwolenia ojca, nie mogli małoletni pod władzą opiekunów zostający, bez ich zezwolenia i podpisu (2). Dług u kupca na ręczne pismo zaciągniony musiał być uiszczony najdalej w cztery tygodnie po zapozwaniu dłużnika o zapłacenie. Na pierwszym zaraz terminie skazywano go na zapłatę (3).
Jeżeli ruchome dobra nie starczyły, przekazywano

(2) Tamże art. 35. § 9.

(3) Tamże § 20.

na

na zaspokojenie długu dochód pobierany z dóbr nieruchomych a nie obdłużonych. Gdy takich nie było, odsełano kupca do konkursowej masy, mianowicie też skoro jego wierzytelność dziesięć tysięcy złotych przenosiła; do takiej bowiem tylko sumy dochodzące długi uważały się za kupieckie, i takiemi tylko tudzież wekslami urzędy ~~urzędy~~ grodzkie i komisye skarbowe opiekowały się troskliwie; wszelkie inne pod zwyczajne podciągano długi (1).

Pożyczki za istotnie zaciągnioną nie uznawał sąd, skoro pismem, lub

wz

(1) Tamże § 22-4.

lub w razie zagubienia go, świadkami udowodniona, nie została: w niedostatku obu tych dowodów przypuszczano pozwanego do odprzysiężenia się, lub nawet od składania ~~jéj~~ przysięgi uwalniano go, gdy sąd uznał że sprawa będąc jasna nie potrzebuje dowodów. Jeżeli się atoli pokazało że pismo zmyślił, płacił za karę powodowi tyle ile się od niego domagał, a nadto więzieniem rocznem karany bywał. W razie niemożności opłacenia kary, dwa lata odsiedzieć musiał w więzieniu (2). Skoro nadchodził termin wypłaty, dłużnik winien

być

(2) Tamże § 14. 15. 19.

był wierzyciela listownie uwiadomić że płacić chce. Gdy ten nie pospieszył po odbiór, deponował sumę w kancelaryi sądowej, opieczętowawszy ją kancelaryjną pieczęcią. Kwit na to uzyskany od niej uwalniał go od płacenia procentów. Tym tylko sposobem, a żadnym innym, nie godziło się kwitować wierzyciela, bez jego wiedzy i woli. Przekaz więc do kogo innego nic nie znaczył. Osobliwie sumy ewikcyonalne nie mogły być przekazywane, chyba za wyrokiem sądu. Wierzyciel trzymał się dóbr na które suma pożyczona zo-

stała

stała, i ktokolwiek je dzierżał, odpowiadał za jej wypłatę (1).

Na skład czyli deposyt brano rzeczy dobrowolnie, i jeżeli na to inna umowa nie zaszła, wydawano je bez żadnego za to wynagrodzenia; a wydawano albo temu co je złożył, albo jego spadkobiercom, albo kto za właściciela ich przez sąd uznany został. Zysk który zostając na składzie przyniosły, winien ~~być~~ wraz z główną być wydany rzeczą. Pod rejestrem się oddawały i odbierały, lecz można je było dać w deposyt i pod zamknięcie, tudzież

zamknięte

(1) Tamże § 25-7.

zamknięte odebrać. Zaginionych przez niedozór wracała się cena, utraconych przypadkowo bynajmniej. U kogo zaś je deponent znalazł, odbierał jak swoje, a po wynagrodzenie za to odsyłał do tego, kto mu je dał (1). Prócz zwyczajnego depozytu, o którym dotąd mówiliśmy, jest i nadzwyczajny, za który odpowiada ten co rzecz jako szyper lub furman do przewiezienia ~~przyjął~~ wziął, lub jako karczmarz przyjął na nocleg właściciela, wraz z tem co miał przy sobie gdy ~~w~~ u niego gospodzie stanął. Pierwszy i drugi winien ją doręczyć

(1) Zbiór praw II art. 33.

czyć temu, dla którego do-
stawić ją zobowiązał się
dobrowolnie, chyba gdyby
przypadkiem zginęła. Wte-
dy bowiem płacić jej cenę [ceny]
[będzie] obowiązany najdalej we
dwadzieścia cztery godzin
[do zdużenia jej] ~~wynagrodzić~~, bez żadnej
odwłoki poszkodowanej [poszkodowanemu]
właścicielą [właścicielowi] (2). Karczmarz
[jednakże] wówczas tylko za zgubę
popasającego u siebie lub
nocującego odpowiadał go-
ścia, gdy mu tenże oddał
rzeczy swe do pilnowa-
nia. Za przypadek nad-
zwyczajny nie odpowiadał
tenże (3).
Lubo o spółce handlowej
Zbiór praw (4) wspomniał,
i w niej szlachcie nawet
brać udział, bez utraty

szlachectwa

(2) Tamże I art. 27. § 1. 2.

(3) Tamże art. 28. § 1.

(4) I art. 23. § 15.

szlachectwa, dozwolił, jednakże daleko mniej, niż o niej skądinąd (1) wiemy powiedział.

Natomiast o pełnomocnictwie rozpisał się szeroce. Ale o tem co dawniej przeważało, czyli o pełnomocnictwie Obrońcom sądowym dawanem, zaledwie wspomniał, powiedziawszy ogólnie, że nikt bez plenipotencyi, bądź urzędownie bądź listownie danej, stawać w sądach nie może (2).

To które ogólnie popłacało, wyrodziło się z potrzeb miejscowych. Trzy rodzaje pełnomocników przyjęło: zwano ich Komisantami, Komisarzami, Rządzcami; z nimi połączono szyprów.

(1) Hist. prawod. V. § 190.

(2) Zbiór praw I art. 13. § 24. z hist. prawod. V. § 192. porówn.

Przez

Przez pierwszych rozumiano przyjmujących zlecenia i wykonywających je według danej im instrukcyi. Biorący bez pisma, lub przekraczający pełnomocnictwo, odpowiadał za wszelkie nadużycia (3). Przez drugich pojmowano zastępców pana tego, który w dobrach swych nie mieszkał, lub mieszkając, nie mógł ich doglądać, gdyż mu tego wzbraniało prawo. W poczet takich właścicieli liczono panny zakonne, którym reguła nie dozwalała wydalać się poza mury klasztorne. Komissarzów takich winni byli ich panowie oświadczać w sądzie, ażeby tenże

wiedział

(3) Tamże II art. 26 § 9–11.

wiedział komu ma co zlécić, czyli komu z mocy prawa nakazać ma coś czynić. Komisarz taki musiał osiadłym być koniecznie. Różnił się od niego Rządzca dóbr, zwany ~~~~~ Ekonomem, Administratorem, Podstarościm, Pisarzem. ~~nazywany~~. Wyręczycielem był pana w miejscu siedzącego (1). {Komisarza tudzież szypra stosunki były rozległe. Instrukcya którą pierwszemu dawał pan należało w sądzie objawić, i do ksiąg je podać. W czemkolwiek ją przekroczył, odpowiadał za to majątkiem, a niekiedy i osobą. ~~Rekwirowany~~ zawezwany w tym celu urzędnik sądowy

(1) Tamże § 1. 2. 8. }

zjeżdż

zjeżdżał na grunt, rzecz rozpoznawał, i albo sam rozstrzygał sprawę, albo ją do sądu odsełał wraz z osobą Komisarza, jeżeli go winnym być uznał. Wtedy opieczętowawszy jego rzeczy, przystawiał osobę do sądu, dodawszy straż, ale nie kładł jej na nogi kajdan. Komisarz przekraczał instrukcyą, gdy sprawowany od siebie lud uciskał. Ten miał prawo wytoczyć mu o to proces, do którego nie wchodził pan. Jak bowiem Komisarz za wszelakie postępki pańskie nie odpowiadał, tak i on za nadużycia od Komisarza popełnione odpowiedzial-

nym

nym nie był. Lud rozprawiał się z nim w grodzie(1).

{Szypr poza obrębem miejsca, w którem właściciel powierzający mu towar przebywał, płynąc ze zbożem i t. p. i mając wolność działania, mógł po drodze zbywać co wiózł. Cokolwiek ludzie jego komu przewinili, on za to a nie właściciel statku szyprowi wynajętego odpowiadał. Wyjątek zachodził, gdy cudza rzecz, łakomiąc się na zysk, na statek swój od szypra prowadzony wziąść pozwolił: wtedy bowiem szkodę wyrządzoną przez ludzi szypra pan statku wynagradzał (2).

(1) Tamże § 3-7 }

(2) Zbiór praw I. art 27. § 3. 4

W liczbie jednostronnych zobowiązań występuje głównie darowizna, której nie mogło sprzyjać prawo, będące w swej zasadzie przychylne rodowym majątkom; i na odwrót musiało dla tej samej przyczyny sprzyjać jej wówczas, gdy nabyte dobra miały być przedmiotem darowizny (3). Zbiór praw sądowych oba rodzaje darowizn uwzględniając, otoczył troskliwością wielką same tylko nieruchome dobra. Dozwalając je rozdać według upodobania, pyta, czy chcący rozporządzać niemi bezdzietny jest, czy dzietny? Jeżeli nie miał lub nie

(3) Patrz historyi prawodawstwa III § 89. tudzież rozważ co się w temże dziele o stosunkach majątkowych z małżeństwa wynikających i o testamentach mówiło.

ma

ma dzieci, bo się ich wyrzekł prawnie, a posiadał dobra przez siebie lub ~~spokojnością~~ nabyte, dozwoliło mu prawo rozdać je według własnej woli: lecz jeżeli to były dobra po rodzicach (zarówno po ojcu jak ~~tak~~ po matce) spadkiem wzięte, winien je był koniecznie w rodzie swoim zostawić, zapisując takowe jednemu lub wielu z najbliższych krewnych. Wolno mu atoli, jak wyżej, stosunki prawa z małżeństwa wynikającego rozważając, mówiliśmy, ograniczyć dar przez dożywocie (1). Żona bez dzietna pod władzą męża

(1) Zbiór praw II. art. 15. § 7. 8.

zostająca, mogła tylko
w towarzystwie jego i
dwóch najbliższych, z
ojca i matki, krewnych,
darowizny, wszelkich dóbr
dorobnych, tak ruchomych
jak nieruchomych, uczy-
nić. Wdowa prócz ta-
kichże krewnych winna
była jeszcze mieć do tej
czynności dodanego so-
bie Kuratora (2).

Przy darowiźnie dóbr nie-
ruchomych zachodziły też
same formalności co przy
ich sprzedaży. Z rucho-
mych takich które nie zaraz
lecz zczasem przejść na
obdarowanego miały. Na-
leżało je pismem ręcznem
utwierdzić. Wszelką da-
rowiznę wolno było obar-

czać

(2) Tamże § 9.

czać warunkami, które
gdy przez obdarowanego
lub jego spadkobierców do-
pełnione nie zostały, sąd,
na wniesienie o to przed
siebie skargi, wyzuwał
z niej obdarowanego. Tej
która z przyczyny zaw-
dzięczenia ~~komu~~ zasług
zrobiono, i zasługi te w
akcie darowizny wymie-
niono, nie wolno było
pod żadnym odwoływać
pozorem (1).

Darowując lub sprzeda-
jąc dobra nieruchome
wyrażano w akcie, że się
te darowują, i mieszka-
jący w tych dobrach pod-
dani; co wszakże jak
nowego dóbr nabywcę do
uważania tych ludzi

za

(1) Tamże § 2–6.

za sprzedanych sobie nie upoważniało, ani mu odprzedać ich bez roli nie dozwalało, (~~zwłaszcza gdy~~ (6 takiego prawa i sam właściciel darowujący lub sprzedający swych poddanych nie miał nigdy); tak znowu, gdy się czynić to poważył, wówczas człowiek darowany wychodził z poddaństwa. Nikt go odtąd jako darowanego przywłaszczyć sobie, a nawet sam darowujący, cofając darowiznę, wrócić go do poddaństwa nie był mocen (1).

Kto sieje lub buduje na gruncie bądź kontrowersyjnym, bądź mylnie za

własny

(1) Tanie § 20. 11.

117

własny poczytywanym, pracuje na korzyść tego czyja jest rzeczywiście cudzą własność ~~albo już jest ów grunt, albo może być przez sąd uznany~~. Atoli sam tylko istotny lub domniemany właściciel, bynajmniej zaś posiadacz, mógł wnieść o to skargę (z). Wytaczała się ona naprzód przeciwko naruszającemu cudze prawo, posełając do niego w Woźnym jednego ze szlachty w charakterze urzędowym; co ~~nazwać~~ miało, że wysłańca owego skrzywdzić nie było wolno. Wysłani, sprawiwszy poselstwo, zeznanie swe o tem do ksiąg sądowych podawali. Obe-

stany

lub uznany będzie przez sąd za

(z) Tamże art. 38. § 1. 8. 9.

czwartego

stany winien się był we
cztery tygodnie porozu-
mieć z tym co go obesłał.
Czego jeżeli nie uczynił, ob-
sełający uwiadamiał sąd
o tem. Ten, jeżeli zachodzi-
ła sprawa o grunt po-
siany a jeszcze nie zżęty,
wysełał od siebie urzędni-
ka z dwoma gospodarza-
mi, ażeby, rolę tę na mor-
gi zmierzywszy, wymiar-
kowali, iłeby za nią wziąć
można orędy. Zmiarko-
wawszy rzecz, zeznawali opinią swą
protokularnie ~~zeznawali~~
w sądzie. Po żniwach wzy-
wał przed siebie sąd obe-
słanego, i przekonawszy
się że aż do obesłania go
w dobrej co do własności
zostawał wierze, uzna-

wał

wał go być niewinnym.
Jako takiego zwalniał więc
od zdawania rachunku
z przychodów, i owszem
upoważniał go do żąda=
nia wynagrodzenia za
poczynione na gruncie
ulepszenia. Przeciwnie u-
znany za będącego w
złej wierze karany by-
wał więzieniem, płacił
procentu $\frac{6}{100}$ za wyzwab=
ność cudzej własności,
i od wszelkich korzyści,
posiadającemu w dobrej
wierze przyznanych, od=
padał. Ale gdy się poka-
zało, że i owszem obseła=
jący jest winien, że choć
wiedział iż prawa do
roli nie ma, obsełał prze-
cież, karał go wtedy sąd

-wię

więzieniem, i wszelkie szkody dla obestanego stąd wynikłe wynagradzać w trójnasób nakazywał (1). Za złodzieja a bynajmniej za szkodnika uważano, kto we dnie lub w nocy brał snopki z cudzego pola, lub siano z łąk przywłaszczał sobie (2). Przeciwnie nie uważano tego za złodzieja, kto bydło swoje puszczał w cudze zboże lub na zagajone łąki, kto na jeziorach, rzekach i stawach ryby łowił, lub co gorsza z sadzawek ~~lub~~ albo kanałów wyławiał je; czynił to bowiem we dnie, a bynajmniej w nocy. Pierwszemu zajmowano

bydło

(1) Tamże § 2–6.

(2) Tamże art. 39. § 3.

bydło, drugi płacił wyło-
wionych ryb z jezior i t.d.
szacunek, i karę pienię-
żną ponosił; a jeżeli w
sadzawce łowił, w dwojna-
sób szkodę opłacał, a do tego by-
wał karany. Rzeczone
zajęcie i wynikające stąd
skutki, równie jak i re-
szta tego rodzaju przepi-
sów (1), tchnęło dawnego pra-
wa szczerotą.

Szkodę popełniał w le-
sie, nie tylko ten co stoją-
ce drzewo ścinał, lecz i
ten co zbierał leżące. Po-
pełniał ją również ten
kto spólny las w kontro-
wersie zostający wycinał,
kto poparzając w lesie za-
kładał ogniska, kto za-
gajników, mimo posta-

wioną

(1) Tamże art. 39. §1. 2. 4.

wionej tablicy że je szanować należy, nie oszczędzał, kto dobra arędując więcej lasu nad swoją potrzebę wyrąbywał. Szkodę nakoniec popełniał w polu i kniejach, kto, nie wyskawszy na piśmie pozwolenia bądź od właściciela bądź od posiedziciela, rozkopywał nory lisie i borsucze, trapił zwierza, gubił ptactwo. Sam nawet właściciel karany bywał, gdy u siebie w czasach przez prawo zabronionych polował. Dziwono, że w zamierzchłej przeszłości istniejące o tem prawo przeciągnęło się aż w koniec zeszłego wieku (1).

(1) Tamże art 40. 44. z hist prawod. III § 142-6. V. § 276-79. porównane

Przepisy

Przepisy prawa o wekslach i sumach pożyczanych, miała poprzeć ustawa o dłużnikach bankrutach, któ(do)rej nic podobnego nie znało dotąd prawodawstwo polskie. Opisem jej zakończę swój pogląd na prawo ~~na prawo~~ z umów i zobowiązań wynikające.

Mniemał (projektodawca) że kredyt najlepiej ubezpieczy, gdy nadzór, nie tylko nad majątkiem lecz i nad osobą dłużnika, rozciągnie. W tym celu projektował ostre prawo o marnotrawcach i bankrutach, które (a tych) łagodzić kazał, ilekroćby wypadło skazać na zapłatę obywateli takich, którzy

t prawod.
wnane

zubożeli przez krajowe klęski. W tym celu postanowił; ażeby dłużnicy tacy płacili połowę tylko procentów tych, w płaceniu których przez lat trzy zalegli (2); przeciwnie tacy, którzy, mając już cały majątek obciążony długami, jeszcze się dalej zadłużali, ~~bywali~~ mieli być karani więzieniem. Jeżeli nadto dłużnik taki z majątku swego uprzedał nieco temu który znał dobrze stan jego interesów, a po uskutecznieniu sprzedaży tej, poddał resztę majątku pod konkurs, wtedy sam karany bywał więzieniem, a ten co od niego rzecz kupił, musiał ją wydać

(2) Tamże art. 35. § 13.

obd.

obdłużonej masie, bez ~~żadnego~~ wymagania za to wynagrodzenia od mających się nią dzielić wierzycieli (1). Gdyby się nadto pokazało, że dłużnik na zbytki, na wspaniałe budowle, na próżne podróże, na gry w karty, zaciągał długi i marnotrawił pieniądze, a przez to zrujnowawszy się zrujnował jeszcze wielu, od których pieniądzy pożyczył, taki dłużnik, po wywłaszczeniu go z dóbr wszelkich na rzecz kredytorów, bywał karany więzieniem. Wydany nań od sądu dekret czytał Pisarz ziemski na pierwszym sejmiku; po czem ogłaszano publicznie

(1) Tamże § 28.

bliżnie, że dopóki dłużnik nie popłaci co winien, ma być pozbawiony praw szlachectwa, i za niezdolnego tak do uczestnictwa w sejmikach i wszelkich naradach publicznych, jako też do sprawowania urzędów uznany (z). Przystępowano wtedy do sprzedaży dóbr jego. Uważmy jak się ta sprzedaż i od jakich poprzedzona formalności odbyć musiała koniecznie.

(z) Tamże § 8.

Jeżeli się sam dłużnik zafantowawszy procentów we właściwym nie opłacił czasie, albo długu na terminie nie złożył, wierzyciel składał w sądzie pismo, wierzytelność jego usprawiedliwiające. Po

upływie

upływie dni trzydziestu, sąd publiczną sprzedaż przez gazety i publikowanie jej na dwóch przynajmniej ambonach nakazywał, naznaczając oraz dzień, w którym się sprzedaż ta, w przytomności sądowej osoby, sposobem aukcyi, odbyć miała. Z pieniędzy zebranych kapitał, procenta i koszta prawne zaspokajano. Względem reszty którąby wierzyciel przy sprzedaży nie odebrał, odsełano go do majątku, jakiby nabył dłużnik w przyszłości. Gdy się pokazało, że po zaspokojeniu wierzytelności jeszcze suma jaka ze sprzedaży pozostała, należało przewyżkę wydać

Odtrza

dłużnikowi, składając ją opieczętowaną w sądzie. Jeżeli na licytacyi nie było kupca, mógł rzecz kupić wierzyciel według taksy, i stać się jej właścicielem. Sąd odebrawszy od niego kartę (dowód zawartej umowy) doręczał ją wywłaszczonemu z fantu dłużnikowi (1).

Gdy nie było fantu a wierzycielem kupiec, skazywano dłużnika na pierwszym terminie, dobra jego, jakiekolwiek i gdziekolwiek je miał, zajmowano, spisywano, opieczętowywano, i tymże co wyżej sposobem na sprzedaż wystawiano (2).

(1) Tamże art. 32. § 4–6.

(2) Tamże art. 35. § 21.

Ubezpieczyciel

Ubezpieczywszy tym sposobem wierzycieli pra~~wo~~ „jehan" dawca, mniemał, że należy ich w pobieraniu procentów ograniczyć. Stopą ~~wic~~ tychże $\frac{5}{100}$, a w niektórych przypadkach przez prawo przewidzianych $\frac{6}{100}$ a nawet $\frac{10}{100}$ ⌊ Procent wtedy się tylko należał, gdy w karcie wyrażony, lub prawem przyznany, lub nakoniec przysądzony wierzycielowi został. Nie ginął nigdy, gdyż i wówczas gdy zaległszy zrównał się z kapitałem, wymagalny był (z).

⌊ być uznad.

Ponieważ samego tylko dłużnika-bankruta wywłaszczano, dobra jakie posiadał na licytacyą

(z) Tamże § 11. 12. 16. 17. Ludzień I art. 21. § 30.

puszczając, przeto mającego jeszcze dostateczny fundusz rugowania tylko na pewny czas z posiadłości. W tym celu mógł wierzyciel zająć dłużnika dobra, i z nich się tak co do kapitału jak i procentów zaspokoić. Zajęcie to przyprowadzał do skutku sąd grodzki, "w posesyą przez tradycyą", jak się Zbiór praw wyraził, wierzyciela wprowadzając. Osoba sądowa, z przybranymi dwoma ze szlachty, przysięgą do tego zobowiązanymi, "że dochody dóbr wykryją i wskażą", zajęcie to zbita. Zaczynano od spisania inwentarza, i według niego dobra tradowano.

Intabul

Intratę wyciągano roczną z kontraktów arędownych, z rachunków trzechletnich, nakoniec z zeznania włódarzy i zamieszkałych na dobrach gospodarzów. Wynalazłszy ją, dobra wraz z przynależytościami oddawano w posiadanie wierzycielowi, aż do czasu póki procentów samych lub łącznie z sumą i wydatków na koszta procesu nie wybierze, z-obowiązawszy go przytem do ponoszenia ciężarów, jakim dobra te ulegają. Gdyby się dziedzic w tem co zaszło pokrzywdzonym być mniemał, mógł o to zażalenie do grodu aż do dwunastu niedziel zanieść. Zaniedbawszy

bawszy uczynić to, nie po-
zbywał się wierzyciela ina-
czej, jak przez zaspokoje-
nie go w należytości zu-
pełne. I przy tem zacho-
dzące spory sąd przez ze-
staną z ramienia swego
na grunt osobę rozsądzał.
Zaspokojony wierzyciel
opuszczał dobra, z przycho-
dów ich rachunku nie
zdając, ale też nie mając
prawa upominać się o
niedobór intraty. Nadzwy-
czajne atoli wypadki, woj-
na, rozruchy domowe, więk-
sze podatki publiczne, da-
wały mu prawo do wy-
magania od wierzyciela
zwrotu połowy tego, co
wytrzymując dobra utra-
cił. Obowiązany zaś był

rachun

rachunek złożyć, gdy, o
pretensye gruntowe skar-
gę wniostszy, upadł z
nią w sądzie. Rachunek
ten nie dziedzica lecz kre-
dytorów korzyść uwzglę-
dniał, ilekroć się w czasie
posiadania dóbr zatrado-
wanych konkurs na nich
otworzył. Uwzględniał
zaś dziedzica korzyść, gdy
ten wierzyciela zapozy-
wał przed sąd grodzki o
niszczenie zatradowane-
go majątku. Zesłany z
jego ramienia urzędnik,
skoro słuszność skargi u-
znał, zmuszał wierzycie-
la do wynagrodzenia szko-
dy, lub, gdyby go na czem
nie było patrzeć, wytrącał
mu z sumy część przy-

padającą

padająca na zaspokoje-
nie strat, a nawet, gdyby
jeszcze w czem wykroczył,
odsełał szkodnika po uka-
ranie do sądu. Nie mógł
zaś rościć dziedzic pre-
tensyi do wierzyciela o
to, że więcej zyskie cią-
gnie z dóbr nad to co
się mu należy, skoro tenże wy-
kazał, że zysk ten swej
zabiegliwości, bez nara-
żenia stąd dóbr na stra-
ty, zawdzięcza; a na od-
wrot nie mógł, po zaspo-
kojeniu się opuszczając
dobra, rościć sobie preten-
syi o to, ażeby mu dłu-
żnik za podniesienie do-
chodów wynagrodził, chy-
ba, gdyby tenże był to wie-
rzycielowi dobrowolnie

przyrzekł

przyrzekł. Nie mogli i
wierzyciele inni żądać,
by im coś z dochodów
pobieranych ustąpił, lecz
innych źródeł do zaspo-
kojenia się szukać musie-
li. Do woli wierzyciela
w posiadanie dóbr zatra-
dowanych wprowadzone-
go zostawiono, wybie-
rać sobie z gruntu do-
chody, jakie za najle-
psze uzna. Mógł się więc
zaspokajać albo z czyn-
szów, albo z przychodów
zbożowych, albo z sum
lokowanych, nakoniec ze
sprzętów dłużnika. Skoro
tych, za rozkazem sądu,
przez licytacyą, tyle ~~ile~~
sprzedano ile było potrze-
ba na zaspokojenie wie-

rzyc

rzytelności, w ón czas nie wprowadzano go nawet w posiadanie dóbr innych, gdyż to byłoby zbytecznem (1).

(1) Tamże art. 37.

Zbioru praw sądowych ujemna i dodatnia strona.

Skoro się Zamojski zabrał r. 1776 do pracy, na wykończenie której i ogłoszenie jej drukiem sejm dwa lata mu czasu naznaczył, ukazały się pisma i piemka, przesłane [illegible] się dzieła, w imieniu publiki świeckiej i duchowieństwa do byłego Kanclerza z woli sejmu prawa układającego z upomnieniem co ma czynić, pewnego układającego. Pierwsze, listów patryotycznych, tudzież lista

Dodatn. 129.

~~412.~~ 127

11.

III. Dodatnia i ujemna strona Zbioru praw sądowych, i jego stosunek do najznakomitszych dziś prawodawstw europejskich.

~~[illegible]~~

na ~~[illegible]~~ ej.

Powiedzmy też jak z postępem czasu będąc wreszcie uznany od tych, co się dawniej poznać na nim nie umieli, znajdował cześć i uszanowanie, i znajduje go aż do chwili obecnej. Rzut oka na to co sobie rząd pruski Landrecht i austryacki Gesetzbuch przyswoił, ~~a[illegible]~~ kodeks może sobie przyswoić i korzystać, koniec mej pracy na twarz położy.

i obecnie obowiązujący w Polsce

Stosunek Zbioru praw sądowych do prawa cywilnego pruskiego, austryackiego i francuzkiego, niegdyś i dziś w Polsce obowiązujących. nagminnie

Kto zna dzieje Polski zgodzi się na to, że obywatelami jej łatwiej rządzić, gdy

gdy im swiatło prawdy
przyświeca, niż gdy ciem-
nota włada ich umysła-
mi. Azeby więc ta przy
pomocy przesądu nie wy-
konywała nad obłąkane-
mi sercami panowania,
powinno światło odsłaniać
ciemnotę, wystawiać ją
na sztych, i szkodliwość
jej objawiając światu, pod-
dać ją pod władzę rozu-
mu i panowanie nad
nią zapewnić prawa. Właś-
nie kiedy się Zamojski
zabierał do spełnienia da-
nego mu od sejmu pole-
cenia, walczyło światło
z ciemnotą w każdym
kącie polskiego państwa,
i była wątpliwość wiel-
ka, czy warto pisać pra-

wa

na dla narodu, który słuchać ich
nie chce, zwłaszcza gdy nie wybu-
kały go do posłuszeństwa mógł
zmusić, albowiem u steru rządu
stał w ów czas mąż władać kra-
jem i kierować najprzewrotniejszym
nawet sejmem niezdolny. Wybickie-
mu, który uwagę [illegible]-
cy zwracał na tę okoliczność,
odpowiedział tenże: "już łódź odbi-
ta od brzegu, trzeba ją puścić
na fale" —(1) a przytomni tej mo-
wie Biskup Szembek i Podkancle-
rzy Chreptowicz dodali: trzeba się
starać ulepszyć nawet przez pra-
wa moralniejszym, zwłaszcza gdy
nie jest tak zepsuty, ażeby tra-
cić o nim nadzieję należało.

(1) Pamiętn. Wybick. str. 13. 42-3. w/ Łomnie v. Obrazki Polaków i Polski Kraszewsk

Z tej rozmowy mężów, w łonach
prawodawstwa [illegible] zda-
nie mających, widać, że postanowi-
li [illegible] postępować w przed-
sięwzięciu energicznie, nie używać
półśrodków, lecz z całą moż-
ną surowością [illegible] na przód,
i nie ustać dopókiby się nie dopięło
do celu. To stanowi [illegible] głó-
wną [illegible] praw sądowych, [illegible] uje-
mną zaś jest [illegible] w działaniu [illegible]
[illegible] Na obie okolicz-
ności de uwagę [illegible] zwra-
cając, opowiem jaki los dzieła
[illegible] sam [illegible] za-
[illegible] dojechać się [illegible] się na wartości jego poznano.
chwili że [illegible]
[illegible]
nie odniósł [illegible] ko-
rzyści aż dopiero [illegible] kiedy łódź
szczęścia jego [przeznaczona na pale, dobić do brzegu.
[illegible] choć zkołatana [illegible].
Przechodząc do rzeczy przejeżdżaw-
ca obejrzał przedewszystkiem [illegible]

Dla, z którego dadzą naraz
wielki czerpać sprawiedliwość,
a przekonawszy się że jest za-
mulone, oczyścić go ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

z naleciałości, i

a przez to sprawić że zamiast
być narzędziem czystych źródeł krynicz.
ustawy, na-
rzędziem tem ~~[illegible]~~ naleciałościami, na nie były zwycza-
je, które zebrawszy razem spo-
mniany wyżej Stanisław Konarski, podał w tak zwanych Woluminach legum
sprzeczności przyszedłszy stale z jednych i drugich prawne rzecz to nie była łatwa!
do dawny skodyfikowania

Dodatn. 132. a,

130

Przedewszystkiem potrzeba było zgłę-
bić źródła, z których dotąd sprawie-
dliwość czerpano. źródła te obejrzeć [illegible]
czy nie są zamulone, a dostrzegł-
szy że nie są czyste, ~~należało~~ wypadało je oczyścić
[illegible] i zdrowszemi [illegible] je uczyniwszy
oddać na użytek publiczny.

Ustawa była owem źródłem lecz
dla mieszkańców skarżących walcz gminy i
potwierdzeniem królewskim zapa-
dłymi składami w sejmie. Takiż ustawa
dla ziem na sejmie uchwalana [illegible]
~~[illegible]~~ nie zbieranych [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ obywani [illegible]

bydaby się składu sta-
nowiem, gdyby kiedykolwiek była
przyszła do głębi; co ponie-
waż nie
nastą-
piło.

[illegible] lecznemi uchwałami, które, ~~jak wyżej mówiliśmy~~, [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

[illegible] Statuty ukoronowane nie
samej Korony lecz i wielkie księ-
stwo litewskie. [illegible] gdy
dano na [illegible] na wypadek [illegible] odby-
wanych sejmów. Inaczej ukoronowa-

~~[illegible] przyzwolenie~~

żywot Litwy wyłącznie dla niej
zredagowany statut, który z czasem
może usunąć, nie miała
na czele Zamojskiego prac. Wszystkie te zakłady
i z litewskiego narodu mężczyź-
nie na to wybrani mieli udział w
kodyfikacji z woli sejmu
rozpoczętej
Z księgi prawa zwyczajowego
polskiego którą z rękopisu wy-
dał Antoni Zygmunt Helcel, w umieściwszy ją
drugim tomie Starodawnych pra-
wa polskiego pomników drukiem źródłem pierwotnem
od siebie ogłoszonych, widać, że
ustaw zwyczajowych
i miała być zwy-
czaj. (3) Ten zbiór wśród
w statucie wiślickim i jak zwa-
ne artykuły w tomie greckim czyli wyroki sądów
historyi prawodawstw. niejszych
skich wydane, zyskał już ... niż zwyczaj-
2. zyskiwał już
..., i jednak podany na ...

Jak widać ... Jagiełłę ..., ... się na zwyczaje ... prawodawców, ... a w szczególe

(1) Hist. prawod. V. 2. 13.

(2) Rękop. na podarunku XXVII mówi: ex consuetudine servarum. Jeżeli się kiedy pokaże ich rękopis, będzie dla historyi prawa drogocennym skarbem

(3) Patrz rękopis rzędz. XXVIII. gdzie są: Klagen nach polnischem, nach Deutschem Rechte.

żywało Litwę wydarzenie dla niej świe-
dczowany statut, najmniej zaś
zwyczaj, jeżeli nie został uznany przez sądów/statut.
Jak było i w
Koronie. Obowiązywał i tu zwyczaj,
ale na piśmie władzy prawodaw-
czej podany i od niej zatwier-
dzony (1). Zwyczaje ziemi krakow-
skiej od dawnego czasu wysoko cenione
w sądach (2); tem większą powagę
miały od r. 1504. gdy Jan Łaski
wciągnął je do swojego Zbioru. Gdyby
był statut Taszyckiego i Maciejow-
skiego zatwierdzony, byłyby i ziem
innych zwyczaje znaczenie uzyskały
ku powoływał się na
takowe rzeczony statut (3): co
ponieważ nie nastąpiło, przeto
Zamojski uważając zwyczaje z rozumem i potrzebami kraju niezgodne za skutki naleciałości na nasawę,
rugował je z miejsca, za-
stawiając swoj przepisem wiele w ów-
czesnem prawodawstwie europejskiem przy-
ważanem natury prawem.

(1) Hist. prawod. V. §. 18.

(2) Praktyka sądowa od Helcla wydana mówi pod r. 1464 nr. 3758. secundum terrestrem Cracoviensem consuetudinem

(3) Na początku XXXVII mai: et consuetudine terrarum

władzy prawodawczej zostało od niej zachowane (1). Ponieważ zaś zbiór tego sama tylko ziemia krakowska, jak wyżej mówiliśmy, zaaprobowała, a mimo to już przed ogłoszeniem Łaskiego (r. 1506) nie tylko na jej (2), lecz w ogóle na zwyczaje ~~ziem~~ wszystkich ziemskich, powoływały się tak sądy jak i Taszyckiego uczynienia od sejmu nie mającego sankcji (3), przeto Zamojski mając słuszność w podejrzeniu, że o czem nie ustawa nie mówi nadużyciem ~~[illegible]~~ frazy, uderzył głównie we ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zwyczaj i prawem natury zasłaniając się, wygnał z miejsca ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Rzućmy okiem na ten szczegół, jest on bowiem dla zrozumienia tego nader ważny, jaki sprawił Zbiór praw sądowych.

Potrzeba poznać zwyczaj, choć się

Dodatn. 133. a

(1) Hist. prawa V. S. 18.

(2) R. inlin. nr. 3758 w Pomn. Helcla II. secundum servatam Cracoviensem consuetudinem

(3) R. 1465. nr. 3791. Zamiesz. tamże na pod. art. XXXVIII. ex consuetudine terrarum

obeznać z zasadami życia towarzyskie-
go narodu, i poznać jego prawa,
stwarzające się z tegoż życia, że które się też społem
z niem rozwijającego się ~~[illegible]~~ wzrastające-
go i przekształcającego. Gdy dojdzie objawi to na sobie, a własnem doświadczeniem
do pewnego kresu to życie, i ~~[illegible]~~ przekonaniem że powinno przybyć
~~objawi na sobie, że życie~~ zużycia się
których się ~~[illegible]~~ dotąd posługiwało
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ biada mu, jeżeli wte-
dy nie usłucha rozumu, i woli
swej temu nie nagnie. Wła-
ściwie wtedy wyrazić powinna wła-
dza narodem kierująca, i mając
siłę po temu, winna formę zespo-
lonego życia narodu ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ zmienić,
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i od siebie nadać nowy ży-
ciu temu ustrój. ~~Nadał~~ chciał go nadać Wła-
dysław Zygmunt I. przez wyznaczo-
nych na to od siebie prawoznaw-
ców, ale że się ~~[illegible]~~ zna-
leźli ~~[illegible]~~ stary, którzy
umówili w naród, że lepiej na
tem wyjdzie gdy się będzie trzy-
mać dawnego ~~[illegible]~~ rzeczy porządku
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

gruntującego się na zwycza-
jach ziemskich i praktyce są-
dowej, przez poparcia od
władzy prawodawczej, (czyli) od sej-
mu nie mając, (monarchy) upadł w
chwalebnym zamiarze. ~~[illegible]~~ Jak więc sam naród zdeptał swe orzeczenia
dek ten ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie będąc o tem że czyni
~~[illegible]~~ zle
~~[illegible]~~ ośmieszony

przez

Głos publiczny (1).

~~[illegible]~~

I Europa zachodnia ⌐ uważała za dawnemi zwyczajami, ale zna- lazł się u niej ~~[illegible]~~ uczonych jeden, drugi i trzeci (Hugo Grotius um. 1645, Samuel Pufendorf um. 1694, Christian Thomasius um. 1728), któ- ry poddając budowę otwarzyźnit? związ- ków pod porządek wyższy, zapro- czując w ~~[illegible]~~ w budowie tej miejsca dla samo- woli a raczej gwałtu, przyrodzie na- ~~[illegible]~~ mału zwyczaj do tego że się musiał zastosować do porządku ~~[illegible]~~ jaki rozumowość zaprowadziła ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i ciągłem wpajaniem go w u- myśły, zapewniła mu trwały byt w narodzie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ na celu zamyśli ~~[illegible]~~ (ta sama mając

⌐ znajdowała się w tym porządku i ona

uważając go za ~~[illegible]~~ dobry i nie- zgodliwym uczynił. Mę- żowie ~~[illegible]~~

Dodatn. 134. N.

134

(1) Bezimienny Pisarz ~~[illegible]~~ mówi w roz. VI: Kmitha cum aliis idem secum sentientibus voto ac sententia sua suscitis (zdania Taszyckiego i Maciejowskiego) persuasitque, ut communi studio illius conventus decreta abrogarentur, privata vero illa originalia statuta (od Zeszłego wydane) ut evanuerent, tenore permanerent.

się pracy, do której [illegible] niektórych ze spółczesnych [illegible] nie był zdolniejszy, w czem stwierdza Da-Daniłowicz pracy jego upatruje; ale że zbyt [illegible] przystępnie dzia-łając, nie umiał z niej, uczonio narodu, i zjednać dla niej dobrej woli tych dla których ją pracy [illegible] pracować przedsięwziął, w tem go winują [illegible] w niczem innem, tym najmniej zaś w czem mu przyganią Lelewel, własnej tajemnej tu-rnej pracy jego upatruje.

[illegible] przynajmniej wiola na ościeź otwarte dla politykiej [illegible] wpływu obcej, na Wol-ski; pragnął przez nią [illegible] szczęście obywatelskiem uczynić ducho wiernym, na-rodzie rozumu szlachetnie, w mieszczan energiją włać, tudzież [illegible], częścią w niem po-niejski części z podległego [illegible] ale skuteczniejszem niż bydło, utrzymać do czasu [illegible] Żydów też uprzedzniejszemi dla kraju uczynić. Na koniec równie cywilne jak i karne prawo przez jak w owe czasy z gruntu oczyszczone, a przez wyższe cenione prawo Statutu [illegible]

zgładził wiele przez to, że zbyt
pośpiesznie działał. ~~Błąd ten bardzo~~
~~[illegible]~~ Błąd to był powszechny
~~[illegible]~~ wszystkich co po wiekach
prawodawczo układać ~~[illegible]~~ nam prawa, czyje
~~[illegible]~~ katalogowali lub ~~bądź~~ kodyfiko-
wali. Wiśliccy redaktorowie ~~[illegible]~~
~~nie działali pośpiesznie~~, kodyfikowali je
~~[illegible]~~ więcej jak przez lat
dwadzieścia (r. 1347–1368); gdy prze-
ciwnie Jan Łaski przez lat dwa skatalogował
~~[illegible]~~ i drukiem swój zbiór ogło-
sił (r. 1504–6); a Taszycki i Ma-
ciejowski daleko krótszego, bo czte-
ru miesięcznego czasu, jak zli-
czą przepisowego czyli potrzebny
do króla zdać ~~[illegible]~~ swój na skodyfikowanie statutu za
wali. Ponieważ ~~[illegible]~~ i potrzebo-
Zamojski upoważniony na dwóch
latach czasu, który sejm pracy
jego naznaczył, nie mógł w tak
krótkim przeciągu ani należycie ~~[illegible]~~ ze swą kodyfikacją publiczności obznajomić
~~z nią~~ ~~[illegible]~~ ~~publiczność~~, ~~ani zjed~~ a przez to nie mógł (zjed-
nać dla niej ~~[illegible]~~ przychylności u tych, od
których ~~[illegible]~~ ją zależało ~~[illegible]~~ uznać jego pracę, lub
ją odrzucić; przeto ~~[illegible]~~ przeszła ona
w poniewierkę ~~[illegible]~~ więcej (z winy de-
go co ciż z nią pospieszył, jak
tych co przeciw ~~[illegible]~~ niej ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

uprzedzeni poprzednio, gdy krzywy o niej wydali prawie
[illegible] mimowolnie, bo niezgadzanie się co i na tak czynią

lecz [illegible]
były takie dla zbytniego pośpie-
chu w jej sprzedawaniu.

Prawda że przedsiębiorca miał
w tem swoje rachuby, pragnąc ażeby
jego zbiór praw żądanych [illegible]-
[illegible]
[illegible] uzyskawszy rychło uiści
cenie, miłej sprzedaży

Winien, uniewinniając przedsiębior-
cę [illegible]
miał w tem [illegible] swoje za-
[illegible]

ganionego o zbytniego
pośpiech w drukowaniu,
powiem że spieszył się
z polecenia sobie od sejmu pra-
cy, miał w tem swoje wido-
ki, pragnąc sprzedaży

wszystkich uzupełnić je. Lecz na-
le odprowadzić można, że zła-
zienne te zamiary ten-sam co
je powziął zniweczył przez to,
że w zbyt krótkim czasie cha-
ział wykonać zapragnął. Zamiast-
wszy obcych nadać jednostajnemu
prawu przez cywilne, skody-
fikować narodowi prawa, i pra-
wa tego narzucić go zaraz,
a naród ⸢ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ble-
dzony z tem co dla jego do-
bra zwyczaj chciano, a nawet
ostrzegany ażeby się warował
tego czem go darzono, uni-
kał przynoszonych sobie da-
rów. Kiedy się bliżej obeznał
z rzeczą, chwytał skwapliwie,
czem niedawno gardził. Jakże
to sama

⸢ na którym miała być wy-
konana ta praca, nie będąc
ale.-

~~Gdy Lelewel przyznaje, że taki po-~~
~~ciąg szlachty z dziełem Zamoj-~~
~~skiego jakiego się dopuściła jest~~
~~gorszący i haniebny, że na odzew~~
~~uniewinnia jej zaraz to, że twór-~~
~~ca swego dzieła pozwolił gadać~~
~~za wiele, i że ta nie delibero-~~
~~jąc nad projektem [illegible] odrzucając~~
~~co czyni. Gdy atoli~~
~~go, widziała~~
~~sam przyznaje, że~~ szlachta w na-
stępnych latach powszechnie dobro- [zamojskiego]
wolnie przyjęła które w [illegible] księ-
dze p[rawie] odpowiada nie kacznie (1) [illegible]
Ty właśnie [illegible] Zawidzi że gdyby jej. (1778,) [illegible] na wnio-
był sejm z roku
sek przykładowy, choć tyle a nie
dwóch lat zostawił czasu ku byłaby
niezachybnie, przyjąwszy lepiej nam-
czywszy się i w pamięć takie wybadany wydała [illegible]
wbiwszy zmodyfikowane prawo od którego odwykła,
sinny wcale sąd [illegible] o księ-
dze, którą za namową nasadzo-
nych na to posłów, nie czytając jej nawet,
oszukana i obałamucona, odrzuciła.

Powtarzamy więc, że

[przed upływem lat dziesięciu ~~[illegible]~~ (r. 1791)

ku do namysłu,

[a co chodzi,

(1) Lelewela Polska i rze-
czy jej III. str. 428.
VI. str. 98–100.

~~Jakowi~~ [illegible] narad od którego woli zawisła uczyć się lub nie uczyć prawa, a jednakże godziła się mu pełnić urząd najwyższego nawet sędziego; że narad taki powołany do uczenia przedstawionej sobie kodyfikacji i do zatwierdzenia jej lub odrzucenia mocą konstytucji krajowej upoważniony, ~~[illegible]~~ ~~[illegible] należało [illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~potrzeba było należycie~~ obznajmić z rzeczą, przed wezwaniem go do ~~[illegible]~~ wziął w tem udział jeden z redaktorów Zbioru praw sądowych (1), który dodawszy stronę jego przedstawiał ~~[illegible]~~ który publicznie ~~się~~ z nim obznajmić ~~[illegible]~~ wydaniem w nim wad i zalet ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ukazanie cząstek ~~[illegible]~~ przygotowywali mu przedwcześnie ~~[illegible]~~ śmiem twierdzić, że gdyby wszystko poszło inaczej, gdyby Zamojski ~~[illegible]~~ był zarządził przedłużenia czasu na wygotowanie dzieła naznaczonego, i dał sposobność narodowi

że narad taki należało poprzednio obznajmić z owa kodyfikacyą, i ~~[illegible]~~ do dania o niej wytrawnego zdania. wysłuchawszy zdanie przeciw niej lub za nią przemawiające, według ~~[illegible]~~ dopiero przerobienie podać ją pod rozwagę sejmu.

~~[illegible]~~ gdy wydanie przez niego księgi, a dopiero

~~(1) Józef Wybicki, jego Życiorys pamiętniki, Zbiór [illegible] Księga I. 92.~~

i przez to

teraz, i

dług uwagi

rzeczypospolitej stan

Budzącemi i ujemnemi stronę, jak się na nią zapatrywali spółcześni, zacznę od rzeczy najdważliwszej, ulepszenie włościan od ludu, a polepszenie bytu ... wego. Dalej, wszystko się zbiorem praw sądowych.

(zastąpił)

[i wyższości] stan

z postaci nie mały

i myśl swoją wyrazili o niej rozważniej [zresztą] szczegółowo, i w pismach w których wydali swój o niej sąd wydali pewien. Zacznę

~~się [illegible] do czasu na [illegible]~~
~~na [illegible] od sejmu, który jego~~
~~przez zamianę czy[illegible]~~

na pańszczyznę i a odda-
jając się przez branie za-
pomog od dworów, nie prze-
czuwał nawet, że się tym
sposobem oddaje dobrowol-
nie w poddaństwo. To-
też gdy przyszło do pora-
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ pro-
Gehler ~~[illegible]~~dawca, jak zatrzymu-
jąc na gruncie (jako) dłużnika
~~[illegible]~~, tudzież jednego i
drugiego z synów jego, dopókiby się nie wypłacił, lub sejm kwestyi tej nie załatwił.
Trzeciego (więc) czwartego i t. d.
pozwalał ojcu oddawać
do rzemiosł, do szkół i t. p. ponieważ że się w poddaństwie uradzili, w czem powoływał się na prawo z r. 1496. które całe poddanego po-stanowiło.
Lecz właśnie o tem nie
chciano ani słyszeć z przy-
czyny, że pozwoliwszy na
wzaj[illegible]

~~byłby na tem główny sąd i nie byłby [illegible] upadł przed sądem sejmu r. 1480. [illegible] nie wszystkiemu [illegible] przygarnia [illegible] bitka chce bardzo [illegible] potrzebami kra-ju i jego prawem [illegible]~~ [illegible]

kiedy przez zamianę czynszów na pańszczyznę upadał wieśniak, a nie umiał się inaczej ratować jak biorąc od właściciela roli zapomogę, nie mógł mu w inszej [illegible] nie się z tego długu inaczej [illegible]

uznowienie prawa tego, (które, według zdania ujemnego strony w zbiorze uprawniających, między mogło być dobre ale nie teraz), zabrakłoby rąk do roli. Wskazano więc na miasteczka, i ztamtąd kazano werbować do rzemiosł, fabryk i t. d., a lud wiejski zostawić przy zatrudnieniach jakim się dotąd oddawać (1).

Co do uwłaszczenia go zrobiono uwagę, że lepiej mu bez własności ziemskiej, gdyż poddany o nię się nie troszczy. Mając daną sobie od właściciela chatę, mając inwentarz rolny tudzież zapomogę, mając nad to wolność okupienia się pod warun-

kiem

(1). Zbiór praw T. art. 31. § 6. w Reflexyami porównany.

kiem ażeby po dawnemu robociznę odbywać, mając za sobą prawo, że nikt go nie może ruszać z roli dopóki w powinnościach dla dworu nie zalega; mogąc nakoniec nabytą rolę i stojące na niej budynki częściowo nawet między swe dzieci rozdzielać, utrzymywali owszem ekonomiści, że chłopu niczego więcej nie potrzeba do szczęścia. Gdyby mówili oni, podaństwo coś nieprzyzwoitego lub niesprawiedliwego mieścić w sobie miało, toby go państwa które się Polską r. 1772 podzieliły, nie utrzymały były w całości: wiadomo bowiem że w krajach przez Prusy

i Austrya Polsce zabra-
nych, choć dziedziczność
gruntu chłopom przyzna-
no, jednakże poddaństwa
nie zniesiono. Oświadczy-
~~ła~~ li wreszcie ~~ta szlachta~~ owi ekonomiści,
że jeżeli ma być uwol-
niony lud z poddaństwa,
to niechże uwolnienie to
zacznie się od wszystkich
~~[illegible]~~ dzierżaw kró-
lewskich czyli starostw,
tudzież od dóbr duchownych,
a wtedy, po przekonaniu
się że taki postępek wy-
szedł majętnościom o-
wym na dobre, nie bę-
dzie się szlachta sprzeciwiać uwol-
nieniu z poddaństwa ca-
łego ludu, na jakichbądź
dobrach osiadłego. Dopóki
zaś to nie nastąpi, nie ma

się

się rząd mięszać do praw służących właścicielom, i jeżeli mniema że niektó-rzy z nich obchodzą się źle z ludem, niech go sta-wi pod opiekę, nie sądów grodzkich ale tak zwanych Protektorów, z pomiędzy szlachty przez lud wybie-ranych, którzyby reflek-tując właścicieli tyranów, mieli prawo upoważniać chłopów do zapozywania ich przed sąd, gdyby na o-we reflexye baczyć nie raczyli.

Widzimy ztąd, że dawne, w Polsce, na Szląsku i na Mazowszu utrzymujące się prawa o tak zwanych lu-dowych dziedzictwach, o podziale roli między synów

poddanego, o rękojemstwie kmieciem (1), utrzymywały się wciąż przez zwyczaj, i że piśmiennie je wznowić pozwalając szlachta, o żadnych zwerta, dla lada ustępstwach wiedzieć nie chciała.

Prócz ~~tej~~ jak ją zwano, kwestyi chłopskiej, ~~[illegible]~~ których się szlachta nie chciała ~~[illegible]~~ wyrzec, chyba przez sejm ~~[illegible]~~ zniewolona do tego, ~~[illegible]~~ zgadzała się chętnie, ażeby prawa powagę wieków mające za sobą, odgrzebano i ożywiono, choć, mówiąc prawdę, nie były już wszystkie, jak prawo o bikartach (1)

(1) Hist. prawod. IV. §. 207-8. V. §. 203. 133. 211.

(1) Zbiór praw I. art. 20. § 8.

odpowiad

odpowiednie potrzebie i duchowi czasu. Mugiał atoli ~~Nie mógł ato-~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ folgować wyobrażeniom o moralności ówczesnym ~~nie~~ ~~[illegible]~~ tego Zamojski; nie mógł też nie sprzyjać szlachcie, sam będąc szlachcicem. Dla tego, ~~[illegible]~~ choć drobne majątki wspierał, nie chciał jednak ażeby się szlacheckie rozdrabniały ~~majątki~~ Dobra (1). ~~Choć~~ Pomimo że obstawał za tem, ażeby je własną pracą zdobywała sobie, jednakże nie radził usunąć rozdawnictwa dóbr, do szafunku Królowi pozostawionych, (tak od niego nazwanych lennictw), bo inaczej nie mogłaby się znikąd zapomagać, na usłu-

(1) Zbiór praw II art. 13 § 6.

gacz

gach kraju zdrowie swe targająca szlachta. Nie mógł nie powstać przeciw zabobonom, nie ograniczyć dziesięcin, określić lat wstępowania do klasztoru, na koniec, zająć się losem tych osobliwie zakonników, którzy się albo uczeniu młodzieży, albo opiekowaniu szpitalami poświęcali(1).

Nic przeciwko temu nie miano, owszem pochwalono prawodawcę za to, że prawo rzeczowe o dorobkowym majątku, dotąd ludowe, rozciągnął na szlachtę,(2), i że spadkobrania urządził na nowo. Dotąd sam tylko kaduk poza ósmy nie sięgał stopień, odtąd miał nie

sięgać

(1) Zbiór praw II art. 4. § 9. I art. 4. § 10-14. 32. 35.

(2) Refleksye i uwagach nad Zbiorem praw I art. 18. § 5.

sięgać każdy bez różnicy,
na jakichkolwiek dobrach
otwarty spadek, ilekroćby
spadkobiercy zabrakło (3). Do-
brze nakoniec przyjęto pra-
wo, ażeby płeć męzka do-
bra ziemskie dziedziczyła,
ażeby niekoniecznie naj-
młodszego z synów uwzglę-
dniano, lecz pierwszeństwo
dawano najstarszemu; al-
bowiem zapobiegało się
przez to rozdrobnieniu ma-
jątków nieruchomych, któ-
remi dzielić się nie pozwa-
lano już spadkobiercom (4).
Nie oburzało wreszcie, że cór-
ki od posiadania dóbr ma-
cierzystych, wbrew [redacted]
zwyczajowemu i w ustawy zamieszczonemu
[redacted] prawu, usunięto (5), i
zgodzono się na to, ażeby
lud miejski mógł niektó-
re

(3) Zbiorn praw II. art. 21. § 4.

(4) Tamże art. 13. § 1. 3. 6.

(5) Refleksye nad Zbiorem praw II art. 18. § 1.

re ziemskie Dobra kupować.
[redacted]
chciał wszystko wyliczać
co ówcześni pisarze za wa-
dę a co za zaletę Zbioro-
wi praw poczytywali; zam-
knę więc moje o nim
zdanie w tej wyżej już
napomkniętej uwadze:
że będąc ono duchem o-
bywatelskości jak żadne
przed nim i po nim pra-
wo przejęty, uzyskał zcza-
sem cześć i poszanowa-
nie u tej samej władzy,
która mu niegdyś ubliży-
ła wielce. Słówko się o-
tem w następnym po-
wie ~~rozdziale~~ prawach. Tu napom-
kniemy, że podobnego lo-
su doznał w swoim cza-
sie Ostroróg (1) szczęśliw-
szy

3. co ówcześni zarzucali

(1) Hist. prawod. T. § XII.

szy w tem, że jego Pamiętnik objawił się w chwili, kiedy nie było komu obałamucać tych, którzy z czynionych w nim uwag korzystać mieli. To też owczesna Polska skorzystała z rad jego, choć cierpkich jednak zbawiennych, bo był po temu rozum i siła w ręku tych, którzy rozum ten napędzać do głów narodu mieli w obowiązku.

Zbiór praw nie tylko praktykę poprawił sądową, ale i teoryą wsparł dzielnie, rozpostarłszy nowe nad dawniem polskiem prawem światło. Opuszczę część jego pierwszą, zachowując sobie mówić o niej w ar-

tyb

~~tytule następnym, a zaj-
mę się wyłącznie drugą,
w której ten i ów biorąc~~
rzeczą podług uwagi
~~szczegół postawienia go za~~
nie danych tu.
~~przykład wartości renty.~~

~~Wszystkie rzeczy ruchome~~
~~jesteśmy~~ nierucho-
mych nie tylko ~~policzone~~
nie ruszające się a będące
dziełem przemysłu i sztu-
ki, lecz ~~w ich liczbie u-
-ważane takie~~ i sumy, a mianowicie
spadkowe, posażne, za-
stawne(1). nakaz prawa ~~Ten przepis dany
o tem~~. ażeby bezdzietni
dobra po rodzicach odziedzi-
czone nie obcemu ale ~~do~~
jednemu lub ~~do~~ kilku z naj-
bliższych krewnych pozo-
stawiali, wyjaśnia ciem-
no zredagowaną konsty-
tucyą z r. 1510–11, i uczy

się

Dzieląc rzeczy, policzył do 95 Zamojski

(1) Zbiór praw II art. 7. §2. z hist. prawod. V. §10–13. J. W. Bandtkie Prawo prywat. str. 225–30. porówn.

że Konstytucya rzeczona nie o nabytych lecz o rodowych dobrach rozumiana być winna (2.

Pretorów rzymskich interdykt o posiadaniu (*uti possidetis*) naśladując prawodawstwo słowiańskie, oparto na nim tudzież na przedawnieniu przepisy ~~[illegible]~~ o posiadaniu. ~~(rzymskie posses-cio) Zamojski dział posiadania~~

~~Powiedzieliśmy w poprzedniej rozprawie, że polską ziemię osiedli pierwotnie rolnicy stowarzyszeni w tym celu, aby im uprawa jej szła lepiej. Ci tworząc gminę posiadali jej ziemię prawem niepodzielnej i podzielnej posiadłości. Na zasadzie jej dwojaka~~

się

Posiadania tego ~~[illegible]~~ dał od Zamojskiego nazwana posessya przez tradycyą (wyrażnie nieście *in bonorum possessionem*) w osobnym ~~[illegible]~~ wydzielona artykule (§. 37) jest wypływem dalszym.

Zawiłe przepisy ~~prawa~~ o nabywaniu dóbr nieruchomych prawem dziedzictwa, i działach ich ~~[illegible]~~ tudzież o u[illegible]gazeniach [illegible] ziemskiej, dobrach rodowych i nabytych, testamentach, i zapadłościach w ogóle i szczególe, uznawając nader przystosowane, przyjął prawodawca (§. 12–21).

Rozwiązując

(2) Tenże II art 15 § 8. z Bandtk. Prawo prywat. 336–7 i hist. prawod. V § 99. porówn.

się z postępem czasu, czyli
niepodzielna i podzielna
rozwinęła własność, która
dwojakiem prawem, dzie-
dzictwa i spadku, szła na
spadkobierców. Pierwsza
brali po zmarłym właści-
cielu następcy jego dokąd
ich starczyło i własność
taka, zwano dziedzictwem;
drugą brali będący z nim
spokrewnieni ~~w pewnym~~
w stopniu [i taka miano-
wano spadkiem. Kiedy
dawne spadkobranie stało
się zczasem niezrozumia-
łe, Zamojski zaprojekto-
wał nowe, które zyska-
~~ło [illegible]~~ (¹.
~~[illegible]~~
ków dawnego prawodaw-
stwa przepisy odnoszące
się do

[stały przeciwko którym prawo jaskrawo nie zawrócić nie będzie mo-
żna;]

~~[illegible]~~

[w pewnym, który schodzi nakazało;]

(¹ Zbiór praw II art 12. § 6: art 29. § 13.
art 37. tudzież uwagi autorów Ko-
lekcyi i zdań nad artykułami
14–21. Rozwój zasad prawa o
posiadłości i własności dwojakiej
mówiącego, podałem obszernie
w piśmie czasowem [illegible]konomista
(r. 1866 zeszyt VI str. 303–5).

się do naturalnych nabyć, do używalności na cudzym gruncie prze pewny przeciąg czasu wykonywanej, do obowiązku domagania się u sąsiada ażeby dogodność dla roli ~~[illegible]~~ sąsiedniej uczynił, nareszcie do wynagrodzenia za szkody, które wyrządził.

Tenże ogólne zasady o umowach, instytucyach tranzakcyach, kontraktach słownych, wekslach, lepiej od ~~[illegible]~~ dotychczasowego prawa określił. Szczegółowo się rozwiódł o zastawie ruchomym (pignus), o pełnomocnictwie, o składzie, nakoniec o wystawieniu dóbr zadłużonych na sprzedaż publiczną. Le-

dziw że nie zagadkowo opowiedziana w dawnem polskiem prawodawstwie arenda, emfiteuza, i dzierżawa wieczysta, zostawszy w Zbiorze praw określone dokładnie, przyczyniły się do przedstawienia zupełnego obrazu tych umów, na zawiązanie których istniejące dawne formuły wymagały poprawy. To też nową ich redakcyą przyjęta snadź z zadowoleniem praktyka sądowa, gdy nic przeciwko nim nie wyrzekła.

~~Opowiedziawszy ujemną i dodatnią stronę Zbioru prawa, zważmy jaki go los spotkał na zwołanym~~

Oda

Wyraźnie zażądał

~~[illegible] się~~ ~~[illegible]~~ ~~i [illegible]~~

~~[illegible]~~ od publiczności gazety z Zamojski,

~~ga~~ na spostrzeżenia swe ~~z prz.~~ nad projektowanem prawie Dada-

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Nill

aby nie wystąpił na piśmie, przez

Duchowieństwa, które

145. b.

1118

… a tym czasem rozrzuconem po kraju [illegible] rozgładu, w celu wyrozumienia jak [illegible] się wiecej przyjmie [illegible] Nidz[illegible] atoli przeciwko niej

[illegible] [illegible] je pod rozwagę [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] parzod jej [illegible] na [illegible] [illegible] pnie [illegible] [illegible] [illegible] dzielo [illegible] [illegible]

nie występił jawnie [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] następnego sejmu (r. 1780.). Wśród tym [illegible] [illegible] stan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niż uzyłej na [illegible] [illegible] Sprawozdawcy (Księdza Wojciecha [illegible] skiego, który w Kongresowej Polsce umarł Prymasem) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odbieżo dzieło (r. 1778.) ochronę dotychczasowych zalet praw. [illegible] Przelicznawszy się że te[illegible] [illegible] ile były mocne, utrzymane w [illegible] [illegible] tłiczeń się atoli, mówi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wybicki (1) chmura ze stron Watykanu, i Nuncyusz papiezki, potajemnie niektórym zagorzałym mnichom nakazywał, aby przez swoje kazania wszędzie umysły przeciw temu Zbiorowi, jako kacerstwem zarażonemu, podburzali. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[i przeszedł na sejm i dalej nie występowało przed swemi wymaganiami.

[illegible] przy wydaniu przeciwko [illegible] [illegible] który mimo zawartego w nim świadectwa

(1) Dodatek do [illegible] 15–21.

Gdy, jak się wyżej mówiło, zale-
zało od woli [zawód prawniczy obierającego]
samego uczyć się lub nie uczyć ...

W tak rwanej palestrze, o której
w historyi sprawozdawców
(V. 4. 416–18) bezład-
[zajmując się] [przy pisywaniem]
nie się młodzież
i przepisywaniem, ...
... od ... zawodu, czy
który wziął do rąk książkę, z czytania
ją rozumiał, [ludzie] bo takich
jej odmówił kopiści.

Autor ... czytał że pra-
wa kalendarskie ... kopiści
mają ... zupełnie, że ...
...

... we dwa lata, jak sejm ...
dał, przedstawił mu dzieło swe dru-
kiem r. 1778 ... sejmie wziętem pod rozwa-

Wyniesie się najle-
piej w hist. lit. ...
... II. 162

Gdzie tylko Sędzia,
Obrońca sądowy, Pi-
sarz, Rejent, ... pa-
lestra ... sej-
mu bez wyjątku
każdy mógł się o-
bejść bez znajo-
mości jego, ...
... mu
... ...
... niem.

Zdawało się ...
dzieliśmy,

jak go zwano
... kancelaryjne.

podburzali. Odzywało się wszystko
w zajeździe, jawnie [illegible] i przez
pisma [pojaśniane głosy, przekłu-
jąc rzecz według swego [illegible] jej wy-
zamienia [illegible]
nie szkodziły [illegible]. Bynajmniej
i nie chciały szkodzić, dosyć
mając na tem, że myśl
swoją [wypowiedziały. Poznajmy
je.

Autor Zdań czytał że prawa
holenderskie tudzież konfiskaty u-
chylały zupełnie, że angielskie

[w ciągu roku
w którym się
w druku po-
jechał pojawił
(r. 1780)

F Zdań

[według uprze-
dzeń szlachec-
kich

~~[illegible]~~.

(1) ~~Historya o zbio-~~
~~rze praw~~ str.
9–19.

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i uwieńczonem ukończenie
uwydatnionem naszych prawoznaw-
ców, ~~[illegible]~~ ~~świadectwo na~~ okazały jednomyślnie
~~[illegible]~~ ~~zrozumieli~~
~~[illegible]~~ za przyjęciem zbioru praw
żądanych.

Autor "Zdań" czytał, że prawa
holenderskie ławę konfiskaty ma-
jątku uchyliły zupełnie, że an-
gielskie

~~słyszał o węgierskich, które~~
nie każą furmanowi odpo-
wiadać za bezpieczeństwo
towaru, jeżeli się do tego
nie zobowiązał wyraźnie;
ale jakie jest tych praw zna-
czenie, i jakie=by miały, gdy=
by je ~~[illegible]~~ wprowadzo-
no do Polski, o to nie trosz-
czy się wcale. O ważności
dzieł Lengnicha dla pra-
wa politycznego polskiego
nie słyszał snadź, gdy o
ich szkodliwości dla nauki
bredzi (2).

~~Choć atoli pisarze ci żadne-
go o tem pojęcia nie mieli
na czem rzeczywiście naro-
dowi polskiemu wówczas
zbywało, i w czem prawo
jego powinno być popra-
wione, radzili jednakże~~

Którą

(2) Zdania na Zbiór praw sądowych str. 14. 18. 54–5.

to stosując do rzeczypospo-
litej polskiej dał do zro-
zumienia, że i ¼ jest po-
sagiem za wielkim. Roz-
wodząc się nad tem zau-
ważył: że wynalazca no-
wego prawa posagowego,
będąc ordynatem i wiel-
kim miłośnikiem ojczy-
zny, postara się zapewne
o to, ażeby i w ordynacy-
ach większe jak dotąd po-
sagi, i to nie z dochodów
lecz z całego ordynackie-
go majątku, były dawa-
ne (1). Do myśliciela tego
podobny będąc autor Zdań,
stoi od niego niżej pod
względem nauki. Słyszał
on coś o prawach holen-
derskich, które karę kon-
fiskaty uchyliły zupełnie,

(1) Myśli obywatelskie str. 35. 40–3.

słyszał

151 147. a)

Ten co Myśli obywatelskie ~~str.~~ rzucił na papier, ganiąc zbiór praw żądanych, który zamiast ~~tak~~ 1/4 jak było dawniej pozwala córce lub córkom 1/3, i powołał się na Monteskiego (Montesquieu) zdanie: że w rzeczach pospolitych powinny być mało wyjątku z ~~niewiast~~ niewiast, i zdanie to głosząc do rzeczypospolitej polskiej dał do zrozumienia że i 1/4 jest przeciwna zasadom ~~za~~ wielkim. Rozwodząc się szerzej nad tem zauważył: że wynalazca nowego prawa posagowego będąc ordynatem i wielkim właścicielem ojczyzny, postara się zapewne o to, ażeby w ordynacyach wszystkie jak dotąd posagi były dawane, i to nie z dochodów lecz z całego ordynackiego majątku (2)

~~(1) całkowicie nasz dziedzictwa zaakceptowany zawsze w dzisiej. praw~~

(2) Myśli str. 35. 40-3.

Trzecie pismo jest zbiorowe. Województwo lubelskie wydelegowało z grona swego mężów (liczba ich i imiona nam niewiadome) którzy wszystkie artykuły zbioru praw żądanych z ich układem porządkiem przeszedłszy wykazali, czego im dodać a co ująć

należało.

~~wypadało~~ Delegowani wypracowawszy powierzone sobie dzieło, które Reflexyami nazwali, dowiedli przez swą pracę, że ~~prawie~~ ~~[illegible]~~ [illegible] r. str. 171. ~~do~~ ~~[illegible]~~ ~~odstąpił od prawdy~~ ~~ze zdaniem [illegible] o Lubliniakach~~ ~~[illegible] się za daleko za swem o prawnikach lubelskich~~ ~~Lubliniakach~~ ~~zdaniem [illegible]~~, nie zupełnie jest prawdą co ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ o współczesnych niemal Reflexyom lubelskich prawnikach wyrzekł w r. 1792. naoczny świadek(1), nazywając ich "ludźmi ogołoconemi z wszelkiej moralności, osobistego tylko pilnującymi zysku, przywykłych do podłego języków za pieniądze najmowania i wykrętów, które (skutkiem) ich zatrudnień stanowiło wiedzę." ~~[illegible]~~ Wprawdzie ~~[illegible]~~ wydelegowani mężowie owi, mało znający się na nauce prawa (czego dowody w dziele swem zostawili,(2)) a więcej na praktyce sądowej, rzadko trafiali w myśl prawodawcy, ~~który~~ ~~[illegible]~~ ~~według [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ ~~tak niegłęboko~~; ale, postęp historyczny rozwoju prawa wyjąwszy, umieli trafnie zastanawiać się nad jego dogmatyką, i złożyli w piśmie swem dowód, że umieli

(1) Józef Zajączek zmarły r. 1826. jako Namiestnik Króla polskiego. Patrz jego zdanie wyrzeczone w tomie III. r Pamiętników ośmnastego wieku w Poznaniu 1862.

(2) Nad I. 1. §. 3. Zbioru praw sądowych zastanawiając się stwierdzają: że sędzia karany być winien, kiedy się chciałby niegwałtownie wkraczać w cudze prawa i przywileje. Nad I. 24. §. 8. że instancja juris nie istnieje. Nad II. 23. §. 5. granicy między culpa lata a dolus znaleźć nie umieją, i t. p.

uznawać ważności pracy, której ~~[illegible]~~ ocenę powierzono im, i że dobrem powszechnem, według swo-jej części ciasnego pojęcia rze-czy, wykazać się pragnąc usiłowali. ~~[illegible]~~ ci sami umieli ocenić zasługę prawodawcy. ~~[illegible]~~.

Gdy, jak się wyżej rzekło, zależa-ło od woli obywatela uczyć się lub nie uczyć prawa, a jednakże było mu wolno zostać nie tylko Sędzią, Obrońcą sądowym, Pi-sarzem, Rejentem i t.p., lecz i ~~[illegible]~~ prawodawcą, uznać zawczasu za rzecz konieczną przepisać, ażeby młodzież kształ-cąca się na prawników w tak nazywanej palestrze (1), znajomość prawa jakąkolwiek posiadała. Wier-ny swo-

(1) Hist. prawod. T. 4. 416-18.

~~[illegible]~~

~~[zna]wać wzajemnie praw, które [dal]szy powierzono im, i że dla... [w ty]m powszechnem, według swo[ich wy]obrażeń się często ciemnego [po]jęcia rzeczy, wykraść się za[ba]wiali umieli. Dwa na to przyda[ją] się dowody.~~

~~[struck through lines]~~

jemu zaufaniem Γ ~~[struck]~~ według Pufendorfa „o obowiązkach człowieka i obywatela", według Hugona Grocyusza „o prawach wojny i pokoju", a z rzymskiego prawa Γ ~~[struck]~~ kodeksu Justyniana, dalej uczyć politycznego prawa polskiego według Lengnicha, przy czem polecić odczytywać pisarzów polskich a mianowicie historyków, i tłumaczyć uczniom, jak przez zdrożne zbłąkanie... nadużycia wolności zniszczyło poddaństwo ... niechcący, przyczyna dla praw ... przyczyna do tego stanu w którym Polska się znajduje obecnie. W takiej zaś ... legowiec, w dalszej nauce, Γ młodzieńców ... uczyć przez lat ... i po odbytym egzaminie, uzyskiwać patent, kwali-

kazać
Γ przykładać wniej

młodzież
Γ wprawiać jej w rozumienie

Γ wdrażyć na nauczyciela obowiązek

Γ przez Rejenta Kancelaryi wykładanej,

(1) Zbiór III. 25.4
12–24.

filujący go do udawania się o urząd. Nie otrzymujący go ~~na dla~~ z powodu małego w naukach postępu, mógł rok jeszcze przebyć w palestrze, a gdy i wtedy upadł na examinie, lub z innych powodów nie otrzymał patentu, przepadał na zawsze; a czem sąd przez gazety uwiadamiał publiczność (1).

Reflexye zrobiwszy nad tym artykułem ~~[illegible]~~ ordynacyę kancelaryi stanowiącym, uwagę, "ten artykuł wyciąga powszechnej chwały i wdzięczności", dodał, "że należy przy prawie cywilnem (przy sądach) ustanowić naukę prawa narodowego, i tylko wykwalifikowanym do jej udzielania Rejentom, przyznać wykład takowej.

Na dobrych chęciach (wszystkim twórcom pisarzom. ~~[illegible]~~ (Dla Zbioru praw sądowych nie zbywało. Radzili ażeby go za prawo obowiązujące przyjęto ~~[illegible]~~

(jeżeli nie zewszystkiem ~~[illegible]~~ w części jak ~~[illegible]~~ go uważano do z ~~[illegible]~~ odmiany, jakoż zapewne [illegible] ~~[illegible]~~ jednowali, ~~[illegible]~~ powodowali się, jak się wyrazili,

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
okolicznością, że gdyby został całkiem odrzucony, spaczonoby myśl dobrego Króla, pragnącego ażeby naród polski miał prawa, "któreby nie tylko od naturalnego, lecz i najlepiej oświeconego rozumu powszechną zyskały aprobacyą (1)"; i że gdyby ze wszystkiem uchylony został, uwłóczyłoby to sławie wielkiego męża, który podejmując się układu praw, miał przy tem intencye najczystsze (2). Na pytanie, w czemby rzeczone prawa poprawić należało? odpowiadali udzielaniem rady: ażeby więcej jeszcze władzę Króla ograniczyć (3). Że-

nat

(1) Tak do czytelnika Reflexye przemawiają. — Porówn. też Myśli obywat. 43-8. i Zdania 1.

(2) Tak się także o Andrz. Zamojskim wyrażono.

(3) Reflexye nad Zbiór praw I. art. 2. §10. Wybicki Dodatek str. 17.

nitorów, Ministrów i sądy wziąć w kluby, a praw szlachty wcale nie zmieniać. A ponieważ Zbiór praw projektował zakazać szlachcicowi jeździć za granicę bez paszportu (1), nie posiadającego dóbr dziedzicznych w powiecie do głosowania w niém na sejmikach nie dopuszczać (2), brać w kluby marnotrawców i t. d., w tem pisarze ci (3) ujemną stronę prawa upatrując nastawali na to; ażeby przepisy te usunąć jako nie dobre, niedogodne, niestosowne, a nawet okrutne i nieznośne, zwłaszcza gdy instrukcya sejmowa praw tych nie dała tykać, wyrzekła bowiem, „ażeby zważając naturę

okolicz

(1) Też nad 1. ~~Tamże~~ art. 16. § 16.

(2) Też nad ~~Tamże~~ § 7.

(3) Myśli obywatelsk. str. 43–8. Zdania str. 1.

okoliczności w których się naród znajduje i obyczaje jego, to wszystko in fondo novo codice z dawnych praw zachowano, cokolwiekby zamierzonemu ulepszeniu sprawiedliwości nie zdawało się przeciwne." Nie został jednakże przyjęty z przyczyn upozorowanych tą okolicznością, że projekt sprzyja cudzoziemszczyźnie a narodowości uwłacza, że poniża szlachtę, chłopów przeciwko niej podburza, religią poniewiera, kacerstwu hołduje. Dane powody dla których zbiór praw odrzucano przywodzi po szczególe Stanisław Węgrzecki; że Zamojski pospiesznym działaniem w tak ważnej sprawie, stał się sam przyczyną.

gdy do pilnej pogadanki, i dla tego je pomijając, powtarzam raz jeszcze,

~~Autor Zbioru praw sądowych uważając naturę~~

oblicze

okoliczności, w których się nasz naród znajdował, dobrze zrobił, że, jak wszystkich cudzoziemców tak osobliwie służbę zagranicznych posłów, którzy pod owe czasy Polskę rzeczywiście zwiedzili, uwzględnił (1); ale gdy stanowił o małżeństwie zagranicznego szlachcica, ogólnie przy tem o małżeństwie chłopa ze szlachcianką powiedział, nie objaśniwszy, że się przez to nie krajowy lecz zagraniczny chłop rozumieć ma, naraził się przez to na obmowę, że przez swoje dzieło poddanych buntuje na panów, a córki szlacheckie za chłopów wydając, nie tylko depcze

przez to

że się naród z myślami jego ~~[illegible]~~ nie mógł po przeciągu bliższego czasu oswoić nie mógł też na przyjęcie ich ~~t.~~ zezwolić. Mało po mału oswajając się z niemi zgodził na ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przychwały [illegible] Stanisław ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

(1) ~~Zbiór praw II [illegible] 5. § [illegible]~~

~~[illegible]~~ nie skorzystać dla niego. Dawał okoliczny zacnemu mężowi, że [illegible]

przezeń dzieło zbliżenia do sie-
bie stanów narodu wszystkie skła-
dek przyjętych(1). Dalszy sejm czte-
roletni korzystniej jeszcze niż przejechował
Zamojski ~~przejechował~~ pisano-
wił dla miast. Wolno mniemać
że i kwestya ludowa wchodziłaby pierwszy
krok ~~do~~ na tymże sejmie ~~do~~ jej
~~rozwiązania~~, ~~pierwszy~~ byłaby ~~dos~~ na następnych
~~tej~~ przeprowadzona w rozwoju
swym, i nie przeciągnęłaby się
aż w dzisiejsze czasy, jak to
w ~~tej~~ historyi włościan szcze-
rze opowiedziałem.

~~Zanim ~~do~~ wykażę ważnego Zbio-
ru praw sądowych nie tylko
dla Polski, ale i dla Europy
ościennej, zakończę swoją pa-
miątkę uwagą, że Za-
gląd nad tą ręka Zamojskiego
wzmocniony na duchu
słowami Biskupa Szembeka i
Podkanclerzego Chreptowicza
wyżej przywiedzionemi~~

A jak spełniły się słowa Biskupa
Szembeka i Podkanclerza Chrepto-
wicza, które wyżej przywiodłem,
wyrzeczone do Zamojskiego gdy
[illegible]

(1) Szan. Węgrzecki str. 40. List Zamojskich do Wybickich r. 1791. pisany, w Dodatku 24-31. umieszczony.

~~dwięgo wiedziało.~~ ~~[illegible]~~ -
~~cy na dołku tamtym~~
~~Z [illegible] jak [illegible]~~ swój pro-
jekt na burzę, ~~który~~ spro-
wadziła [sowana] nań [przez] intryga u-
kartowaną. Gdy na posie-
dzeniu sejmowem ~~[illegible]~~
rozbierać [go] miano, [się przejęli] nie do-
zwolono przystąpić do
rzeczy. Rzucono nawet
pismo o ziemię, i pomi-
mo że Król z Księdzem
Prymasem tudzież Księ-
ciem Stanisławem Ponia-
towskim postem warszaw-
skim przemawiał, ażeby
go choć przeczytano, odpo-
wiedzieli nasadzeni na
to posłowie, że sejm cie-
nia nawet tej opinii
dopuścić nie powinien,
jakoby monarcha utrzy-

mania

wa dla narodu, który słuchać ich nie chce; zwłaszcza gdy nie było, ktoby go do posłuszeństwa mógł zmusić, albowiem u steru rządu stał wówczas mąż władać krajem i kierować reprezentującym naród sejmem niezdolny. Wybickiemu, który uwagę projektodawcy zwracał na tę okoliczność, odpowiedział tenże: "już łódź odbiła od brzegu, trzeba się puścić na falę"; a przytomni tej mowie Biskup Szembek i Podkanclerzy Chreptowicz dodali: "trzeba się starać uczynić naród przez prawa moralniejszym, zwłaszcza gdy nie jest tak zepsuty, ażeby tracić o nim nadziei;

Dodatn. ~~[illegible]~~ 151.c. ~~[illegible]~~

158

wanie tego prawa miał
żądać (1).

Po ukoronowanym naszym
pisarzu, (po Królu Stanisła-
wie Leszczyńskim), i po w
cywilną odwagę zbrojnym
Księdzu Stanisławie Ko-
narskim, nikt zaiste od
Andrzeja Zamojskiego do-
bitniej nagą prawdę na-
rodowi, Rzymianina sło-
wa mając na pamięci(2),
nie wypowiedział. Przyjął
gorzko słowa te sejm, i choć
głoszącego je nazwał zdraj-
cą nie ojczyzny ~~[illegible]~~ wol-
ności szlacheckiej, a pra-
wa jego za godne stosu
być wnad, pomiarkowaw-
szy się jednakże, przystał
na to, ażeby powinna
wdzięczność za podjętą
prac

(1) Pamiętnik Wybickiego na str. 13. 42-3. (w tomie V. Obrazu Polaków i Polski Kaczyńsk.) i Dyaryusz sejmowy z r. 1780 w drukarni nadwornej wydany na str. 336-7.

17.

(2) Tacyt (w Germ. 19.) z poglądem na Rzymian mówi o Germanach: nemo enim illic vitia ridet, nec corrumpere et corrumpi saeculum vocatur.

jak mylnie twierdzi Leonard Chodźko, lecz

pracę czci godnemu mężo-
wi wymierzono publicznie.

Cześć zasłużoną oddały
mu i niemieckie dwory
które się Polską podzieli-
ły; ich albowiem prawo-
dawstwo, nie wiem czy
z wiedzą, czy przypad-
kowo, w stosunek pewny
ze Zbiorem praw Zamoj-
skiego weszły. Pierwsze jest
podobniejsze do prawdy.
Mogli go bowiem Redak-
torowie pruscy i austryac-
cy poznać łatwo, gdy w
tym samym roku, w któ-
rym przez sejm odrzuco-
ny został, wyszedł w nie-
mieckim przekładzie(1). Z
przekładu tego, jak się do-
myślam, mógł być znany
w Berlinie i Wiedniu. Domnie-

manie

(1) Bentkowski hist. lit. II str. 161.

Upadł zbiór praw sądowych, owszem ale nie przepadł; żyje w pamięci nie tylko Polaków lecz i sąsiadów ich. Przełożony na język niemiecki od Bogumira Niksza Pastora przełożonego w Wolczynie [illegible] Rusiech zachodnich, wyszedł z druku tegoż roku (1780); mianowicie z przedrukowaniem w [illegible] samie nawet pierwszeństwa. Wydany po nim Landrech pruski i Gesetzbuch austryjacki i Kodeks francuski gdyż zatarty niesłusznie: Zbiór praw sądowych stanowi epokę w prawach europejskich, w prawodawstwie Justyniańskiem opisywanych. On bowiem wskazał drogę jaką iść należy w urządzeniu ustawowego i zwyczajowego prawa, i jak przy pomocy rzymskiego można układać krajowe ustawodawstwa. Rusinów prócz [illegible] znaleźć powszechne uznanie, jako pierwszy

objaw kodyfikowanego przez narodowemu

prawa, jako ukazówka, jak

obce prawa przyswajać sobie i z

ludu krajowego wykładać należy, ażeby swojskie zasilone obcem

nie szczadzeniem szcza-

tki, i zamiast coby się

miało wzmacniać, nie osłabło przez

to.

Lecz zdawszy na tem, i objawiwszy

Ducha sławy/słów

używać, wyprzedzimy myśl

prawa ludów Polsce sąsiednich.

Porównywając kodyfikacyą Rus
i Angryi z projektowaną dla
Polski przez Zamojskiego, zna-
jdziemy między niemi wielką
różnicę; [illegible] gdy się
[illegible] Polsce [illegible]
dzieliły się jej krajami [illegible]
[illegible] prawa [illegible]
[illegible] się one [illegible]
[illegible] tamtem [illegible]
[illegible] Dziwimy na ko-
niec.

a co do zewnętrznego składu
nie mało podobieństwa, skąd
wyprowadzamy ten wniosek,
że choć redakcye ich kształ-
ciły jedne z drugich, duch
jednakże ożywiający je zdał
na przeszkodzie, [illegible] się
azeby się objęła niemi
prawo wzajemnie z tylko na-
dało, azeby były całością
a nie podobieństwem.

[illegible] Fryderyk II. Król pruski (um. 1786.) po zawarciu
[illegible] w r. 1745 pokoju z Saksonią w r.
[illegible] w dwa lata po tem, [illegible]
[illegible]
1745, zawiódł się we
dwa lata później kodyfikacyi
Tak [illegible] około kodyfikacyi
praw [illegible]
w państwie [illegible] swem
zujących [illegible] a
w całości nie ujętych. Kazał [illegible]
[illegible] zebrać

które [illegible] państwie swojem
różne ustawy
w danym panowaniu od czasów najdawniej-
szych obowiązywały [illegible]
zebrać [illegible] i ogłosić drukiem.
[illegible]
[illegible]. Zbiór ten w osnowa-
niu swoich wyszedł w Berlinie
r. 1775. W czasie między tym ro-
kiem a 1747 ukończym przyjedynienie
Bygeserwano Prusom
ustawy dla osobnych krajów [illegible]
podległym. [illegible] Z ukończeniu sprawy
[illegible] [illegible] choć prawnie
ale z niezadowoleniem monarchy ra-

a nadzieśćowanki i opie-
kach

strzygniętej (za co także własnej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ręką ~~nie~~ obił kijem Sędziów kamergerychtu czyli instancyi ~~najwyższej~~) zamierzono ~~przejrzeć~~ ~~ogólnie~~ ~~całe~~ ~~[illegible]~~ ~~z którym~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~zbiór~~ ~~praw sądowych uchylony~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z prawa rzymskiego, kanonicznego, feudalnego i niemieckiego ~~[illegible]~~ utworzyć ogólny ciekawy cały ~~[illegible]~~ państwo pruskie obowiązywać mający. ~~[illegible]~~ Zamiar ten ~~[illegible]~~ ~~ten~~ powziął właśnie w tym roku, kiedy zbiór praw sądowych uchylony przez sejm warszawski (r. 1780) jak wspomnieliśmy wyszedł w niemieckim przekładzie. Nie od rzeczy jest mniemać, iż ~~wykład~~ tego dzieła obudził zamiar ~~[illegible]~~ ~~Baumeisra~~ ~~Nikiera~~ ~~pruskim.~~ prawnikom przy układzie prawa który kodyfikowali. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~Wielodym~~

Ustawa ~~[illegible]~~ rozczęta ~~[illegible]~~ w niemieckie, a w końcu nazwana powszechnem prawem ziemskiem dla krajów państwa pruskiego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ (Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten) miała w swoim czasie celować nad wszystkiemi przyległych(1); w uznaniu krajów tamtego państwa ~~[illegible]~~ ~~przyjęli je powrócić ze zbioru praw sądowych, a żeby mylnie mniemania tego usunąć [illegible]~~ Sam

~~[illegible]~~ ~~Ustawa~~ i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przefiltrowawszy je ~~[illegible]~~ przez prawo natury.

(1) Głosi to L. G. Madihn w Grundsätzen des gesammten Privatrechts Breslau 1814 w tych słowach: "es enthält sehr viel Gutes, was keiner unserer Nachbaren damals aufzuweisen hatte." Patrz str. 52.

lecz twierdzenie to okaże się co do
Pruski mylnem, skoro nazwiemy pru-
skie obok ⌐ ~~[illegible]~~ patriotyzmy. Pierw-
sza nie przyciągała ku sobie, i dla
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ żadnego innego pań-
stwa prócz narodowa pruskiego
nie okazała się przydatną i ta
także zaraz nie miała obowiązy-
wać powszechnie, lecz dopełniać
prawa prowincjonalne krajów pod
pruskim zostające rządem, gdyby
te nie wystarczały. Ta też posta-
nowił rząd pruski

⌐ zbiorem praw rządzących

~~[illegible] [illegible] których z którego [illegible] [illegible] według [illegible] dzielić się [illegible] od swojej [illegible] [illegible], że nie [illegible] i dla całego [illegible] swobodnie~~ przydatnym nie jest. Sam wrzód pu~~bu[illegible] ponad za mięszo pewny ustawę swoją dla krajów które do jego państwa przez zabory powcie~~~~lone, dla tego też [illegible] się~~ ~~[illegible]~~, ażeby w tych częściach Polski które się przez trzy podziały pod jego panowanie dostały, według miejscowego prawa sądy ~~[illegible]~~ przezeń ustanowione ~~[illegible]~~ rozstrzygały sprawy. Sądy obcych nie były obowiązane znać do prawa, i strony prawujące się, chciałyli ażeby według polskiego prawa spór rozstrzygnięto, musiały im to prawo jako *factum* wyjaśnić. Odstąpiono od tej zasady w r. [illegible], i w tych częściach Wielkopolski które się z wyroku kongresu wiedeńskiego znowu dostały Prusom, nakazano według

prowincyj ustawy sądzić sprawy, bez żadnego względu na prawa miejscowe (1).

Gdzież więc zachwalona zaleta prawa, a które ciż nikt nie ulegał, i które gwałtem narzucać musiano? Gdzież dobroć ustawy, która sama nie wiedząc, czem jest i czem ma być, obowiązującem lub pomocniczem tylko prawem (2)?

Landrecht będąc na dwie części podzielony, na

(1) Samuel Węgrzec[illegible] więc Historyczny [illegible] Zbiorze praw[illegible] 41. Grundsä[illegible] gemeinen De[illegible] Privatrechts [illegible] C. J. A. Mitter[illegible]maier, Regensb. 1837. w dwóch częściach. Patrz I. S. 1[illegible].

(2) Mittermaier [illegible], i Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts von G. Phillips. Berlin 1838. we dwóch tomach. Patrz I. str. 145.

ogólna, całe prawo obej-
mująca, i na szczegól-
na, niektóre jego ustępy,
a mianowicie prawo o
małżeństwie, władzy rodzi-
cielskiej, rodzinie, opiekach
i kurateli, drobiazgowo roz-
ważająca, ma wielkie [uważane zewnętrznie]
podobieństwo do Zbioru [praw cyzdnych] ~~za-~~
~~[illegible]~~. Nie tylko bo-
wiem o prawach rodowych [i rzeczowych],
lecz i o stanowych, czyli
o tych, które dziś do pra-
wa politycznego liczymy,
rozprawia. Czytamy więc
w rzeczonym Landrechcie:
o szlachcie, mieszczanach,
chłopach, sługach państwa
czyli urzędnikach, o skar-
bowości, szkołach, szpita-
lach, ~~i prawie rzeczowem~~
~~i w [illegible] cywilnej~~

a

Przewodnik
2 [illegible]

a w końcu o przestęp-
stwach i karach. Jak
więc Zbiór Zamojskiego,
rozpoczynawszy o stanie o-
sób rozprawiać, kończy się
[redacted] na tytule, przepi-
sy w zakres polityczne-
go prawa wchodzące za-
wierającym, tak podobnie
i Landrecht, od takichże
przepisów zaczynając
się kończy na prawie
karnem.

Na pozór jest on duchem
monarchizmu przejęty,
a w gruncie demokracyi
sprzyja(1). Równo za
poddaństwem jak za
szlachectwem obstając(2),
głosi, z ustawą rządową
polską zgodnie: że jedno
prawo cywilne, karne i
polit

(1) Haxthausen w dziele die Agrarverfassung [redacted] w Berlinie 1829. wydanem. Porown. str. 201-3.

(2) Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten, neue Ausgabe, Berlin 1806. Patrz Część I tytuł 7. § 147—151.

polityczne, ma obowiązywać wszystkie stany, a różni przez to, że nie jednym i tym samym sądom, leicz ziemskim szlachcie i ludowi wiejskiemu, a miejskim ludowi miejskiemu, sprawiedliwość wymierzać każe.

W tem się różnią i przez to oba prawodawstwa, że polskie ku rodowej się arystokracyi, a pruskie ku urzędniczej nachylając, opierając na niej całość państwa, oddając zagadam zewnętrzniejszego prawa.

rozwodzi się: o wzajemnych spadkobraniach z umowy wynikających, o dziedzicznych packtach, o służebnościach osobistych,

o małżeństwach zawieranych z niewiastą któraż ogrzan… naiżoną lub kobietę pojętow…, o wyłęgańcach czyli dzieciach choć nieprawych jednakże za nieprawe nie poczytywanych (1) i t. d. Ten Landrecht połowiczny, bo pół-teutońskiem pół-słowiańskiem, stronniczem, postępowem a oraz wstecznem, monarchicznem i zarazem demokratycznem, będąc prawem, jest dla tego niższy od Zbioru Zamojskiego, który jednej trzymając się zasady, śmiało kroczy naprzód, nie schlebia, nie uwodzi, jasną wszystkim, szlachcicowi, mieszczaninowi, chłopu, żydowi, wszędzie zgrabnie i t. p. ni i na pewnej podstawie oparty

(1) Technicznie wyrażając się o tych stosunkach Landrecht mówi: von den Erbvertraegen, Erbpachten, Zwangs und Baungerechtigkeiten; Ehen zur rechten und linken Hand, von den aus unehelichem Beischlafe erzeugten Kindern.

W dogmatycznej części ustę-

~~Komu nie kłamie, z nikim obłudnie nie wychodzi, z każdym postępuje szczerze.~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible] pewnej podstawie opiera- [illegible]~~

~~[illegible] części dogmatycznej uste-~~

puje Zbiór ~~Au~~ Landrechtowi: co nie mogło być inaczej, gdyż w pomyślniejszych warunkach materyalnego bytu zostając od polskiego państwo pruskie, rozciąglejszych przepisów co do szczegółów ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z góry całego prawa cywilnego ~~[illegible]~~ zapotrzebowało.

~~[illegible] od polskich [illegible]~~

vod

~~wdowcii za pozostawie-~~
~~mają, na niejakiej dyna-~~
~~styi prawo było oparte.~~

Inna, od Landrechtu i Zbioru Zamojskiego zasadę przyjęło prawo, które do zagarniętej od Austryi Małopolski, czyli do tak przez nią nazwanej Galicyi, zostało wprowadzone. Zaczęła go ona układać sobie za panowania Maryi Teresy (r. 1753–1780.), i ciągle układając, tudzież przerabiając pod rządami następców tej monarchini, czyli ~~tej następców~~, pod Józefem II i Franciszkiem I, dokończyła go r. 1811., i wnet za obowiązujące całą monarchią ogłosiła. Chociaż za główną

uchylając

austryackiego Gezecbuchu
[p]odstawę. Redaktorowie je-
[...]rzymskie przyjęli pra-
[wo]; z wyraźnej atoli wo-
[li] Cesarzowej Maryi Teresy,
winni byli raczej natu-
ralną sprawiedliwość niż to
prawo mieć przy układzie
dzieła ~~[illegible]~~ na względzie. Prócz
tej, dwie inne zasady, Land-
rechtowi obce, miały niem kie-
rować. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ie. Z
nich pierwsza kazała u-
względniać te tylko zwy-
czajowe prawa, które, z
niemieckich powstawszy,
sankcyą z góry uzyska-
ły (1). Druga zapowiedzia-
ła; że obok przepisów cy-
wilnego prawa, mają mieć
obowiązującą moc polityczne

(1) Die ihrem Ursprunge nach dem Deutschen Rechte angehören, Phillips tamże I. str. 150.

osobno w tym celu zreda-
gowane ustawy (1). Obie te
zasady skrzyżowały się.
Pierwsza, niemieckie tyl-
ko prawo zwyczajowe, by-
najmniej zaś innych szcze-
pów berłu monarchii au-
stryackiej podległych, a oso-
bliwie Słowian i Madzia-
rów własnością będące, u-
względniać nakazując,
nie tylko drugiej zaszko-
dziła zasadzie, lecz i pod-
stawą ~~[illegible]~~ Gezetzbuchu będące
rzymskie prawo zwichnę-
ła, modyfikując go przez
samo tylko niemieckie,
a pomijając różne [ście] prawa, gęsto rozsiane
po monarchii, z różnych
narodowości pozlepianej,
posklejanej i różnej cywi-
lizacyi pokątem porozle-
gającej

(1) Politische Gesätze v. K. — Mitterm. I. § 21. i Phillipsa I. 50. 154. porówn.

czonej, [redacted]. Ilekroć prowincyonalne prawo z owym Gezetzbuchem [redacted] w jawnej stanęło sprzeczności, a uczucie sprawiedliwości za pierwszem raczej przemawiało niż za drugiem, wtedy, na drugą (stronę) przechylić się zmuszane zasady prawa prowincyonalnego, [redacted] przyczyniały się do upowszechniania o prawie austryackiem tego zdania: że ono nie jest sprawiedliwości ale nieprawości ~~popleczn~~ poplecznikiem. Ma ołtarzem na celu zniszczyć i wyplenić wszelką miejscowość, ażeby ~~[illegible]~~ wprowadzała prawu niemieckiemu, bezwzględnie dla pomyślności państwa [redacted] i po tu jedynie na oko ~~[illegible]~~ przesadzonemu, ziemię, ażeby [redacted] zmieniła jej rodzimość.

Spodziewać się należało, że Gezetzbuch [redacted] rzeczony do Galicyi po dwakroć, raz na czasowy (sposobem próby)(1), drugi raz na stałe (samże) wprowadzony (mieszkańcy [redacted]) [redacted] zadowoli swoją miłą [redacted] lojalnością, [redacted]

[redacted]

(1) Przywiedziony od Mittermajera Savigny mówi (w §11.): Das österreichische Gesetzbuch gründet sich auf Vorarbeiten von 1767 von Professor Azzani, auf den von Keesz 1786 bearbeiteten ersten Theil des Civilgesetzbuches, woran unter Franz I. ein von Martini bearbeiteter Entwurf sich anschluss, der in Galizien als Gesetzbuch Versuchsweise eingeführt wurde, bis endlich der letzte Entwurf (bearbeitet von Zeiller) 1811. nach vielen Berathungen Gesetzeskraft erhielt.

[illegible] miłośni-
ków ojczystego kraju: lecz
znikła ułuda, skoro się z nim
[illegible] zapoznano
bliżej. Rzymskie prawo,
choć absolutne, jednakże
konsekwentne, wyszło w
austryackim kodeksie na
coś dziwacznego, na coś
ni tem ni owem, a tej
głównie przyczyny będą-
ce, że Redaktorowie, za-
miast wystudyować pra-
wo Rzymian, skompilowa-
li go w jednej połowie, a
w drugiej własne swoje i cudze
podsunęli mu myśli. Daw-
szy więc oglądać jego cia-
ło a ukrywszy ducha,
spaczyli przez to sprawie-
dliwość, która przemawia-
jąc w rzymskim oryginale logicznie,
odzywa się

(Controversen-Recht?).

odgrywa się częściowo w ~~kompilacyi nie ..~~ jego niemieckiej kopii
niełogicznie. Nie zadowo-
liły i polityczne z Niemiec
przeniesione do Galicyi i
wciąż przenoszone usta-
wy, zwłaszcza gdy wprowa-
dzone nakierowała bióro-
kracya ku pewnym, kra-
jowi szkodliwym celom. Tym
sposobem kwestyę włościańską ~~ludową~~
przenicowała ona na wy-
lot, ze szkodą ludu i
szlachty.

~~Ten stan rzeczy trwał dłu-
go w austryackim zabo-
rze, gdzie prawo, uznając
włościan za dziedziców
posiadanej roli, przyku-
ło ich do niej, i uniewo-
liło. W pruskim [nastał
inny, odkąd Księstwo war-
szawskie utworzono, i fran~~

cuzki

cuzki kodeks wprowadzo-
no do niego. Ten będąc
więcej rzymski niż jest
austryacki, więcej germań-
ski niż pruski, różni się
w tem od obu, że nie jest [illegible] ni
jednym ni drugiem, lecz zaka-
zuje, bo umiał kodeks
zetrzeć z siebie pleśń
rzymską i niemiecką a
zatrzymać obu zalety,
dobrze je z nich wystu-
dyowawszy, i przyswoiwszy
sobie zgrabnie i ładnie.
Przed wprowadzeniem go
do nas zajaśniał podo-
bnemi mu zaletami
Zbiór Zamojskiego. Jego
twórca również u-
miał z rzymskiego prze-
jąć co w niem było do-
brego i dla Polski przy-

stosowanego

żadnym, czyli fran-
cuzkim i na ruchliwym
a śliskim, kiedy niekie-
dy nawet pedantycznym. Ko-
deks ten przejąwszy się
zasadami rzymskiego i
germańskiego prawa, umiał
uniknąć wad obu. Wyszedłszy
nawet [illegible] obu przyswoił sobie
badanie i zbadanie z przeszło-
ści podniósł wartość swojego, z
[illegible] pisanego [illegible] i zwycza-
jowego składającego się prawa.
Od czasu podobnego wprowadził się kiedy [illegible]
[illegible] zbiór praw są-
dowych umiał i Zamojski

Landrecht i Gerichtsord. wciąż obowiązywać w pierwszym zaborze, dokonanym na Polsce przez Prusy i Austryą. Zabór drugi i trzeci pruski przedużył na utworzenie księstwa warszawskiego (r. 1807), które w lat trzy powiększone zostało przez drugi zabór austryacki. Kraje przez trzy podziały Polski odpadłe do Rosyi, przy dawnych prawach pozostawszy, rządziły się statutem litewskim. Szło więc o to, jakiem prawem rządzić się ma nowo utworzone księstwo warszawskie.

Ani godziło się myśleć o przywróceniu za prawo obowiązujące zbioru praw sądowych Zamojskiego, do uchwalenia stało się dla zmienionego stanu tych rzeczy dawnej Polski, z których rzeczone księstwa utworzono niepraktyczne, głównie przez to, że konstytucya rzeczonego księ-

, nazwę szlachty i ludu
zachowawszy, z resztą wszystkich
kraju mieszkańców cy-
wilnie i politycznie zrównała. Gdy i tak

Landrecht jak Szczechuch przy-
dany, to należało koniecznie obej-
rzeć się za jakiem, chciały prze-
chodowem prawem, dopókiby się
Księstwo na własne nie zdo-
było. Przyjęte na ten cel dawne
prawo polskie w Woluminach
legum zawarte, zasada w ustawie (od dn.
3. Maja 1791) zastąpione
kodeksem francuzkim, nieco poda-
bnym do zbioru praw sz-
dawych w układzie swoim i ukła-
dzie. Jak atheńskiem zbiór tak i (przytem)
kodeks jest ruchliwy a gdzie nie
raz niewolnik pedantów; przejął się
zaletami rzymskiego i germańskiego, i Ducha ale ojciec
, uniknął wszystkich wad . Zakonniczny
w uznawaniu, nie zapędził się wyspi-
sami, jak od czasów statutu przez Ta-
szyckiego i Maciejowskiego reda-
gowanego czyniło wszystkich polskich praw układa-
dacze, zrakiwszy przez to że

Mimo niepraktyczności
z powodu różnicy
stanów

…abrane od nich zaduszą okazało [się] w ciele

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~a a chu-

…stwości i uwagę w Duchu. Również

w dokonywaniu [francuskiego] ludzkim jak i

~~[illegible]~~ Zbioru, nie dzieli

co za
praw rzymskich i germańskich
wybrać, użyć, i do po-
trzeb swego kraju zastoso-
wać. Znad które środki do zneu-
tralizowania tego co się z praw dawnych
na teraz uchylić nie da-
ło, i do podkopania ich, tak dalece,
że zczasem samo przez się
musiały runąć koniecznie.
Dwojaką niepodzielną, i
podzielną przypuścił wła-
sność. Rodowe majątki,
niegdyś we Francyi i Niem-
czech istniejące przywrócił,
przez co dodał jeden jesz-
cze hamulec więcej dla u-
krócenia marnotrawstwa
szlachty, której rzymska ni-
by sectio corporis, deminu-
tio capitis zagroził. Gdy
pańszczyzny uznać nie

mógł

mógł, nakierować ją na
to, że musiała zczasem
pozbyć się swej brzydo-
ty, ⌐co jako z ludzkością i
potrzebą zobopólną stron
o najem się i dzierżawę
umawiających zgodne, mo-
gło ostać bezpiecznie.

Jeżeli Zamojski ułatwił
do nas wstęp Kodeksowi
przez to, że jakoby odgadł-
szy co on obejmie, wy-
jął z praw krajowych ~~[illegible]~~ i
w swoim Zbiorze pomie-
ścił ⌐(radę familijną), ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~) to nierównie
większa jego zaleta w
tem leży, że przygotował
umysły do podjęcia i prze-
prowadzenia Kwestyi wło-
ściańskiej, którą podniósł ~~[illegible]~~ ~~się~~

w końcu

⌐a zadrżymał

⌐ nie jedno co w niepamięć puszczone zostało,

164. 4 172

w końcu panowania Sta-
nisława Augusta z podo-
bną skwapliwością u
nas wzięto, jak we Fran-
cji do uchylenia praw
z feudalizmu wynikłych.
Myśl bowiem znakomite-
go męża, z odrzuceniem
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~, sejm
czteroletni, uświęcił u-
mowę o czynsze, a spół-
cześni za zupełnem się
uchyleniem pańszczyzny
oświadczywszy, zaczęli nawet przema-
wiać ~~[illegible]~~ za uwłasz-
czeniem włościan ~~[illegible]~~
~~ti~~. Rozważymy to pile być
może najskrupulatniej: ten
bowiem obrót rzeczy wiel-
ką chlubę naszemu naro-
dowi przyniósł i przynosi. ~~[illegible]~~

-gólc

w historyi włościan

góle tym pracę naszą o
Zbiorze praw sądowych,
ale nie zupełnie zakoń-
czymy. Weźmiemy ją bo-
wiem raz jeszcze na uwa-
gę, gdy się zabierzemy do
przedstawienia zapowie-
dzianego wyżej przeglą-
du prawa rossyjskiego,
z którem się także, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ projekt Zamoj-
skiego [nie raz] zetknął.